

REPUBLIKA

ROK XVI.

ŁÓDŹ. NIEDZIELA, 6 LISTOPADA 1938 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

№ 305

Dziś wybory do sejmiku Rzplitej

Wszyscy obywatele winni wziąć udział w tym akcie państwowym

W dniu dzisiejszym wszyscy obywatele przez udział w głosowaniu zadokumentują swój pozytywny stosunek do najważniejszych zagadnień państwowych. Udział w wyborach sejmowych jest najwyższym prawem obywatela, z którego rezygnować nie wolno. Przez swój udział w głosowaniu każdy przyczyni się do wyboru takiej reprezentacji parlamentarnej naszego miasta, która stanowić będzie gwarancję należytej obrony interesów Łodzi i wszystkich jej mieszkańców.

Udając się dziś do lokalu swej komi-

sji wyborczej, każdy winien pamiętać, że nie należy zabierać ze sobą żadnych kartek, ponieważ karty do głosowania, zawierające wszystkie nazwiska kandydatów z danego okręgu, otrzyma z rąk przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej.

Pragnąc oddać głos na pierwszych dwóch kandydatów, umieszczonych na karcie wyborczej, możemy nie czynić żadnych kresek, lecz od razu włożyć kartę do koperty i oddać ją przewodniczącemu, który w naszej obecności wrzuci kopertę do urny.

Jeśli chcemy oddać głos na dwóch

kandydatów, umieszczonych w innej kolejności na karcie wyborczej — musimy postawić kreski w kwadratach, umieszczonych obok nazwisk tych kandydatów. Żadnych poza tym znaków, podkreśleń i adnotacji czynić nie należy.

Głosowanie jest tajne. Dlatego też, aby pozostawić zupełną swobodę wyborcom w lokalach wyborczych ustawione zostały specjalne zasłony — parawany. Za tymi zasłonami każdy wyborca będzie mógł postawić kreski w odpowiednich kratkach przy nazwiskach kandydatów, włożyć kartę wy-

borczą do koperty, a później dopiero zbliżyć się do stołu, przy którym urzęduje komisja i oddać kopertę przewodniczącemu.

Każdy znajdzie adres swej komisji wyborczej na kartce, zawieszanej w bramie domu, w którym mieszka. W razie gdyby wyborca, bawiąc na mieście, zapomniał, gdzie mieści się lokal jego komisji, nie musi wracać do domu, by sprawdzić kartkę w bramie, lecz może zatelefonować pod nr. 218-01 albo 218-29. Poda przez telefon swój adres zamieszkania i otrzyma w odpowiedzi adres właściwego lokalu wyborczego.

Starcia ludności z wojskiem czeskim na Rusi

Wszystkie organizacje karpatoruskie żądają wspólnej granicy polsko-węgierskiej. — Rezolucja została przesłana mocarstwom

Użhorod, 5 listopada.

(PAT) Dziś o godz. 10-ej rano manifestująca ludność karpatoruska ZAATAKOWAŁA ODDZIAŁ ŻOŁNIERZY CZESKICH.

Żołnierze użyli broni palnej. Jest kilku rannych. Nie zważając na ogień karabinów Rusini nie wycofali się z walki, lecz przeciwnie, zmusili żołnierzy do ucieczki. Całemu zajściu przyglądało się kilku policjantów, którzy nie mieli odwagi wystąpić czynnie.

Użhorod, 5 listopada.

(PAT) Dziś po południu trzy ciężarowe samochody wojskowe przewiozły przez miasto zakutych w kajdanach żołnierzy armii czeskiej. Kraża pogłoski, że próbowali oni WYSTĄPIĆ ZBROJNIE PRZECIWKO WYCOFUJĄCYM SIĘ WOJSKOM CZECHOSŁOWACKIM.

Użhorod, 5 listopada.

(PAT) Wielkie wzburzenie w mieście szczególnie wśród miejscowej ludności karpatoruskiej wywołała wiadomość nadeszła z Pragi o stanie zdrowia b. premiera rządu karpatoruskiego Brodija. Brodij znajduje się w dalszym ciągu w więzieniu i na skutek rozpoczętej przed paru dniami głodówki jest bardzo osłabiony.

Użhorod, 5 listopada.

(PAT) Dziś przybyła do Użhorodu delegacja karpatoruska z okręgu szereńskiego, munkaczewskiego i sfalowskiego. W skład delegacji, której przewodniczy senator Feldessy, wchodzi przedstawiciele 30 gmin, reprezentujących około 70 tys. ludności z okręgów pozostających przy Czechosłowacji.

Celem delegacji jest INTERWENCJA NA RZECZ NATYCHMIASTOWEGO PRZYŁĄCZENIA TYCH OKRĘGÓW DO WEGIER lub niezwłocznego przeprowadzenia ple-

biscytu, ponieważ ludność jest zagrożona klęską głodową. Delegacja kładzie nacisk na możliwie szybkie spełnienie jej postulatów, dotyczących STWORZENIA GRANICY POLSKO-WĘGERSKIEJ.

twierdząc, że zwłoka może doprowadzić do wybuchu powstania ludności karpatoruskiej. Delegaci oświadczyli, że w najbliższych dniach przedstawia petycję w tej sprawie, podpisaną przez przedstawicieli wszystkich wsi tych okręgów.

Ulica Marsz. Piłsudskiego w Munkaczewie

Wdzięczność ludności dla Polski

Munkaczewo, 5 listopada.

(PAT) Korespondent PAT dowiaduje się, że węgierska rada narodowa w Munkaczewie postanowiła jedną z głównych ulic miasta nazwać imieniem Marszałka Piłsudskiego na znak wdzięczności ludności miasta dla Polski.

Jednocześnie przypominają, że w r.

Munkaczewo, 5 listopada.

(PAT) Ewakuacja Munkaczewa prowadzona jest w bardzo szybkim tempie. Czesi wywożą z miasta wszystko co się da. M. in. chorych wysłano do domów ze szpitala i wywieziono z niego całe urządzenie łącznie z aparatami i łóżkami.

Władzę wykonawczą w mieście objęła węgierska gwardia narodowa, która zapewniła bezpieczeństwo publiczne wspólnie z policją czeską. Wydany został zakaz opuszczania mieszkań w go-

dzinie 19-ej. Miasto przygotowuje się do przyjęcia wojsk węgierskich.

Użhorod, 5 listopada.

(PAT) Wydarzeniem dnia na Rusi Podkarpackiej jest rezolucja, przyjęta przez narodowe organizacje karpatoruskie, których przedstawiciele zebraли się w Użhorodzie.

Tekst rezolucji został przesłany rządom Czechosłowacji, Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, Polski, Rumunii, Węgier i Jugosławii.

Rezolucja stwierdza, że wiedeński sąd arbitrażowy wytyczył granice, które od Rusi Podkarpackiej oddzielają dwa najważniejsze ośrodki: stolice Użhorod i ośrodek gospodarczy Munkaczewo, ośrodki ściśle związane z historią i życiem narodowym i kulturalnym ludności karpatoruskiej. Bez tych miast Rusi Podkarpacka nie może istnieć, ani gospodarczo, ani też pod względem narodowo-kulturalnym. Podpisane organizacje stwierdzają, że sąd arbitrażowy w Wiedniu działał bez udziału rządu Rusi Podkarpackiej, gdyż zgody na sąd arbitrażowy udzielił jedynie rząd praski, który nie miał prawa reprezentować Rusi, ponieważ sam już przed tym, a mianowicie 11 października

PRZYZNAŁ LUDNOŚCI KARPATORUSKIEJ PRAWO SAMOOKREŚLENIA.

Wobec tego wszyscy przedstawiciele narodu karpatoruskiego oświadczyli, że po decyzji sądu arbitrażowego w Wiedniu uważają terytorium ruskie za niepodzielne i proszą o przyznanie na odwołanie ruskemu na południe od Karpat prawa samostanowienia o swej przynależności państwowej w drodze głosowania ogólnonarodowego.

Ameryce nie grozi faszyzm ani komunizm oświadczył prez. Roosevelt

Nowy Jork, 5 listopada.

(PAT) W związku z wyborami gubernatora stanu nowojorskiego, które mają się odbyć dn. 8 bm., prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in., iż demokracja powinna stanąć na realistycznym punkcie widzenia. Po dłuższym wstępie, poświęconym polemice z ideologią totalistyczną, prezydent z drugiej strony ostro zaatakował komunistów oraz „konservatywnych republikanów ze starej szkoły”, zarzucając im, iż „pragną zwalczać

wszelki faszyzm poza swoim własnym”. Zdaniem prezydenta, Ameryka nie jest zagrożona ani przez faszyzm ani przez komunizm. Następnie prezydent Roosevelt bronił swej polityki gospodarczej, wskazując na znaczną poprawę sytuacji w ciągu ostatnich miesięcy. W zakończeniu prezydent nawoływał do głosowania na kandydata demokratycznego na stanowisko gubernatora stanu nowojorskiego — Lehmana. Kontrkandydatem republikaniskim jest prokurator Dewey.

Decyzja Anglii w sprawie Palestyny

ma być ogłoszona we wtorek lub środę. — Strajk Arabów zakończony

London, 5 listopada.
(Pat) — W kołach politycznych oczekują, że w Izbie Gmin

BĘDZIE ZŁOŻONE OŚWIADCZENIE RZĄDOWE

w środę lub w czwartek w sprawie polityki brytyjskiej w Palestynie. W tym samym czasie będzie rozdzany członkom parlamentu raport Woodheada.

London, 5 listopada.
„Daily Express” zamieścił dziś sensacyjne doniesienie z źródeł arabskich z Jerozolimy w sprawie **PRZYSZŁEJ POLITYKI ANGIELSKIEJ W PALESTYNI**,

która ma być sformułowana w nadchodzący wtorek, 8 b. m. w Izbie Gmin w deklaracji ministra kolonii Malcolm Mac Donalda po orędziu królewskim.

Wersja ta, która odpowiada arabskim życzeniom, przewiduje, że nowa polityka angielska opiera się rzekomo na następujących zasadach: w okresie najbliższych pięciu lat imigracja nie przekroczy tysiąca Żydów rocznie. W Palestynie ma być utworzona Rada Legislacyjna w stosunku jednego przedstawiciela na sto tysięcy mieszkańców. Owa Rada Legislacyjna ma więc składać z 13 członków z wyboru i z 5 mianowanych Anglików. Z pośród 13-tu nowych członków z wyboru, będzie 8 mahometan i chrześcijanin i 4 Żydów. Cały ten plan ma rzekomo oprzeć się na zasadzie przekształcenia Żydów palestyńskich w stałą mniejszość, która nie może przekroczyć jednej trzeciej ogółu ludności. Przewidziany jest szeroki samorząd municypalny.

W kraju pozostać ma też liczna żandarmeria angielska, która ma pilnować porządku. Arabowie pozostają otrzymać mają pożyczkę w wysokości 5 milionów funtów dla rozwoju przemysłu i rolnictwa. Po 10 latach ma być rozpatrzony plan utworzenia federacji arabskiej, która objąć ma Palestynę, Syrię, Transjordanie i Liban.

„Daily Express” z tych samych źródeł donosi, że projektowana amnestia polityczna objąć ma również ex-multiego. Anglia ma też rzekomo poprzeć jego kandydaturę na kalifa Palestyny.

Jerozolima, 5 listopada.
(Pat) — Dzisiaj zakończył się generalny strajk arabski. — Sklepy zostały otwarte.

W Nazarecie przed hotelami zarekwirowanymi dla wojska brytyjskiego wybuchła bomba, raniąc dwóch żołnierzy brytyjskich.

W Haifie rozstrzelano urzędnika pocztowego. Na północ od Akron doszło do starcia pomiędzy grupą Arabów a oddziałem wojska brytyjskiego.

Jerozolima, 5 listopada.
(Pat) — Wzburzenie wśród Żydów wywołało przerwanie mobilizacji młodzieży żydowskiej do policji palestyńskiej zarządzanej w oczekiwaniu decyzji politycznej. Jednocześnie zlikwidowane zostały dwie szkoły policji pomocniczej w Ejnharod i Sarafand.

London, 5 listopada.
(Pat) — Ostatnie zarządzenia władz angielskich wskazują na niepokój z jakim czynnik rządowy oceniają rozwój wypadków w Palestynie. Oficerowie i podoficerowie armii angielskiej w Palestynie otrzymali rozkaz wysłania swych rodzin do Anglii. Z 8 rządowych rolni-

czych stacji doświadczalnych, znajdujących się w Palestynie, rząd zlikwidował 5, wyciągając z nich policję i pozostawiając bez nadzoru majątek wartości 60 tysięcy funtów.

Jerozolima, 5 listopada.
19-letnia chalucka ze Lwowa, Eda Roszwald wczoraj w nocy poległa w walce z terrorystami, broniąc kibucu.

Jerozolima, 5 listopada.
49-ciu Żydów, przebywających w więzieniu w Akko, rozpoczęło dziś głodówkę. Więźniowie-Żydzi domagają się, aby przeniesiono ich z Akko do innych więzień w ośrodkach żydowskich.

Wojska węgierskie przekroczyły granicę

zajmując przyznane terytoria. — Orędzie regenta Horthy'ego

Bratysława, 6 listopada.

(Pat) — Dzisiaj rano rozpoczęło się wkroczenie wojsk węgierskich na przyłączone terytorium słowackie w okolicy gmin Medwe i Bodjava. Dla osób cywilnych wejście na zajmowane terytorium dozwolone jest jedynie w wypadku posiadania przepustek, wydawanych przez wojskowe władze węgierskie. Na Rusi Podkarpackiej rozpoczęło się dzisiaj również wkroczenie wojsk węgierskich na obszary okrugów Užhorodu i Berehovo. W miastach tych utworzyły się natychmiast po ewakuacji organów administracyjnych karpato-ruskich węgier-

skie komitety narodowe. Na wszystkich gmachach publicznych i domach powiewają sztandary węgierskie.

Narodowe komitety węgierskie przejęły budynki publiczne oraz koszary, celem przekazania ich armii węgierskiej. Członkowie tych komitetów pełnią na ulicach służbę bezpieczeństwa.

Budapeszt, 5 listopada.
(Pat) — Regent Horthy ogłosił do ludności przyłączonych obszarów następującą proklamację:

„Jesteście znowu wolni. Okres cierpień i ciężkich doświadczeń należy do przeszłości. Te wasze cierpienia i nie-

Uniwersytet niemiecki przeniesiony z Pragi do Sudetów

Praga, 5 listopada.

(Pat) — Senat uniwersytetu niemieckiego w Pradze, który, mimo rozpoczęcia zajęć w wyższych uczelniach czeskich, dotychczas pozostaje zamknięty, ogłasza, iż uniwersytet niemiecki przeniesiony zostanie z Pragi do Libercu (Reichenberg), gdzie niebawem rozpocznie się nowy rok szkolny. Do Libercu przeniesione będą wszystkie kliniki uniwersyteckie.

Ruch prawostronny w Czechosłowacji

Praga, 5 listopada.

(Pat) — Rada ministrów postanowiła wczoraj że ruch na wszystkich drogach terytorium czesko-słowackiego odbywać się będzie z dniem pierwszego maja przyszłego roku po prawej stronie.

Kłeska polityki czeskiej

Posel Osusky żąda procesu przeciwko dyplomatom

PRAGA, 5 listopada.
(PAT) Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że poseł czeskosłowacki w Paryżu Osusky, który przybył dzisiaj do Pragi, zaproponował ministerstwu spraw

zagranicznych powołanie komisji śledczej, mającej zająć się ustaleniem winy tych wszystkich osób, które ponoszą odpowiedzialność za politykę zagraniczną Czechosłowacji w ostatnich latach.

Tajemnicze zniknięcie balonu

slynnego aeronauty belgijskiego Demuytera

Bruksela, 5 listopada.
(Pat) Słynny aeronauta Demuyter zagubił swój balon, który zajął szóste miejsce w tegorocznych zawodach o puchar Gordon-Bennetta.

Demuyter zagubił go na Rusi Pod-

karpackiej, gdzie po wylądowaniu na pograniczu Rumunii, nadał balon na bagaż. — Demuyterowi zaginęła również poczta aeronautyczna, którą zabrał ze sobą i nadał w Zalu. Placówki belgijskie poszukują już od kilku tygodni zaginionego balonu i poczty.

złomny hart w połączeniu z naszymi wysiłkami, doprowadziły do zwycięstwa słusznej sprawy. Znajdziecie się znowu w blasku chwały świętej Korony Węgierskiej, jako współobywatele kraju, aż do tysiącletniej przeszłości. Narod węgierski przyjmie was z uczuciem miłości i troskliwości. Żołnierz węgierski wkrocza na uwolnioną z jarzma ziemię swych przodków, aby jej bronić i nigdy już nie opuścić.

Praga, 5 listopada.

(Pat) — Po decyzji arbitrażowej w Wiedniu, przystąpiono do ewakuacji Koszyc i Užhorodu. We czwartek rano rozpoczęła się ewakuacja Koszyc. Sąd, dyrekcja poczty oraz niektóre inne urzędy zostaną przeniesione do Preszowa. Dyrekcja kolei będzie umieszczona tymczasem częściowo w Popradzie, gdzie znajduje się także wojskowe dowództwo kolejowe.

Budapeszt, 5 listopada.

(Pat) — Szef węgierskiego sztabu generalnego wydał rozporządzenie, mocą którego administrację, służbę bezpieczeństwa i nadzór nad komunikacją na zajmowanych terytoriach przejmują władze wojskowe.

Budapeszt, 5 listopada.

(Pat) — Regent Horthy odwiedzi Komarno, Koszycy i Užhorod natychmiast po ich zajęciu. W miastach tych odbędą się defilady wojska przed regentem.

Przedstawicielstwa poszukuje

wraz ze składem konsygnacyjnym. Posiadam gwarancję hipoteczną 100.000 zł. Oferty sub: „JOTBE” przysyłać: REKLAMA PRASOWA, Warszawa, Poznańska 22.

Zdarzenia i ludzie

Hodowca pszenicy i dziennikarz

Jak Dewey Scott zrobił majątek

Dewey Scott, zamieszkały na farmie w Vanity Springs (Nevada), w najdalszej części Dzikiego Wschodu, oddalonej o 150 km. od najbliższej stacji kolejowej, bezsprzecznie zasługuje na to, by go nazwać pionierem kultury. Jest to mężczyzna około lat pięćdziesięciu, o długiej brodzie, szorstkim obojętnym i złoty sercu, który równocześnie zajmuje się na swej farmie, rolnictwem, to jest w pierwszym rzędzie hodowlą pszenicy i — dziennikarstwem. Jeszcze piętnaście lat temu pan Scott nie był ani rolnikiem, ani dziennikarzem i prowadził w Nowym Yorku mały sklepik konfekcyjny, który dawał mu jednak minimalne zyski. Lecz Scott był człowiekiem przedsiębiorczym i pracowitym, który chciał do czegoś dojść w życiu. Przypomniał sobie, iż jego przodkowie pochodzą ze wsi, wziął pieniądze, które mu zostały po licytacji i udał się na całe dwa lata „na naukę” do jakiegoś właściciela. Następnie kupił sobie farmę w Vanity Springs, ażeby gospodarować na niej wraz ze swą żoną i trojgiem dzieci.

Pierwszy rok przyniósł, co było zresztą do przewidzenia, niepomyślnie żni-

wa. Dewey Scott zrobił jednakże w ciągu tego pierwszego roku następujące odkrycie: pszenica, której używali farmerzy w Navadzie, nadawała się jedynie dla własnej konsumpcji. Po skrzyżowaniu jednakże z innym gatunkiem, tak zw. pszenicą „Green Sheet”, która hoduje się na południu, uzyskuje się doskonałą mieszkankę, odporną na niepogody i choroby i wytrzymującą każdą konkurencję. Od hodowcy pszenicy (już w trzecim roku Dewey Scott miał najlepsze żniwa w obrębie 300 mil) do dziennikarza był tylko jeden, chociaż dość daleki krok. Scott nie należy do tych ludzi, którzy nie chcą dzielić się swym powodzeniem z innymi. Zajął on się natychmiast propagowaniem swego nowego gatunku pszenicy, która miała ożywić jałowe pola farmerów Nevady i napelnic ich kieszenie — dla dobra całego państwa.

Odwiedza swych sąsiadów i debatował z nimi przez całe noce, starając się namówić ich, by wypróbowali jego nową pszenicę. Jego ziarno do siewu nie było droższe, aniżeli z innych farm wzo-

ropatrywali się na wszelkie innowacje i obawiali się, że próba może się nie udać.

Minał rok i Dewey Scott znowu miał najlepsze żniwa w całej prawie Nevadzie. Wtedy dzielny ten człowiek napisał długi referat o swoich doświadczeniach w tej dziedzinie. Nie można nazwać tego, co wyszło z pod pióra Scotta, arcydziełem sztuki literackiej; był to raczej pamflet, który odrzuciłby z pewnością każdy redaktor wielkomiński, jednakże Scott wypowiedział w nim wszystko dobitnie i zrozumiale, tak by trafić do przekonania upartych chłopów. Następnie rozstał pięćdziesiąt egzemplarzy swego artykułu do okolicznych farmerów, którzy nareszcie dali się przekonać: po jakimś czasie nadeszły pierwsze zamówienia na ziarno do siewu.

Teraz Scott postanowił założyć gazetę, oczywiście tanim kosztem, gdyż nie rozporządzał znacznymi środkami pieniężnymi. Pojechał do najbliższego miasta i nabył tam używaną prasę ręczną o wydajności 1400 egzemplarzy na godzinę. Odtąd był on przez cały dzień farmerem, nocą zaś uczył się składać czcionki. Po dwóch tygodniach pierwszy numer „Vanity Springs Star” był gotów. Scott wsiadł do swego Forda i, odwiedzając jednego farmera po drugim, dostarczał im swej nowej gazetki. Na pierwszej stronie była mowa jedynie o pszenicy, na drugiej także. Trzecia

strona wypełniona była najrozmaitszymi praktycznymi wskazówkami, mniej więcej tego rodzaju: „Co należy uczynić, jeżeli ktoś odrąbał sobie palec?”, zaś na czwartej stronie Scott umieszczał swoje przeżycia osobiste, niekiedy bardzo drastyczne, lecz za to zawsze bardzo ciekawe.

Farmerzy z zainteresowaniem czytali gazetę od deski do deski — i kupowali ziarno do siewu. Następny numer gazety ukazał się uzupełniony jeszcze działem handlowym — giełdą pszenicy, który Scott zawdzięczał informacjom radiowym, notowanym przez jego żonę.

Obecnie ukazuje się w Vanity Springs już od przeszło sześciu lat gazeta, opracowana i redagowana przez jednego człowieka, w której głównie pisze się o pszenicy. Można w niej jednakże także znaleźć wiadomości sportowe, giełdowe, polityczne, historie miłosne, wskazówki gospodarskie oraz ogłoszenia, za które Scott dobrze sobie każe płacić. Nakład gazety wzrósł do 1000 egzemplarzy. Na ogłoszeniach i sprzedaży ziarna do siewu Dewey Scott zbożycił się, zaś żniwa w Vanity Springs i okolicy stały się dzięki niemu znacznie lepsze.

Niezależnie od tego Scott w dalszym ciągu sam drukuje swoją gazetę i własnoręcznie dostarcza jej w każdą środę okolicznym farmerom.



Premier Chamberlain powraca do zdrowia

Londyn, 5 listopada.
(PAT) W stanie zdrowia premiera Chamberlaina, który w ostatnich dniach nie opuszczał swego mieszkania z powodu przeziębienia, nastąpiła znaczna poprawa. Dzisiaj rano Chamberlain opuścił Londyn, udając się do Chequers, gdzie pozostanie do poniedziałku.

Zgon 100-letniego generała we Francji

Paryż, 5 listopada.
(PAT) W piątek zmarł w Paryżu senior generałów francuskich emerytowany generał Pedoya, który w dn. 29 listopada miał obchodzić setną rocznicę urodzin. Gen. Pedoya, który brał udział w kampanii włoskiej Napoleona Trzeciego oraz w wojnach w Tunisie i z kablami był od r. 1903-go na emeryturze. W tym okresie brał udział w życiu politycznym jako deputowany. W latach wojny światowej od r. 1914—1918 był prezesem komisji spraw wojskowych Izby Deputowanych.

3500 rodzin żydowskich nie jest objętych ograniczeniami we Włoszech

Rzym, 5 listopada.
Urzędowo komunikują, że z pośród ogólnej liczby 15 tysięcy rodzin żydowskich we Włoszech nie będą obowiązywały ustawy antyżydowskie w stosunku do 3.522 rodzin żydowskich na podstawie decyzji ostatniej Wielkiej Rady Faszystowskiej. Rodziny te zakwalifikowane zostały przez specjalne komisje. Są to rodziny Żydów poległych na wojnie ochotników, uczestników przewrotu faszystowskiego oraz legionistów, którzy zdobyli Fiume.

Afera paszportowa wykryta we Francji

Paryż, 5 listopada.
(PAT) Aresztowanie 2 złodziei hotelowych doprowadziło do wykrycia za krojonej na wielką skalę afery fałszowania paszportów. Policja paryska wykryła, iż wielu cudzoziemców zamieszkujących od dłuższego czasu we Francji, posiada fałszywe paszporty holenderskie, których dostarczał niejaki Mayer, urodzony w Rumunii.

Hitler w Weimarze

Weimar, 5 listopada.
(PAT) Kanclerz Hitler przybył dziś, około godz. 11 na zjazd partynny do Weimaru.

Czescy urzędnicy opuszczają Jaworzynę

Nowy Targ, 5 listopada.
(PAT) Czescy urzędnicy celni przygotowują się do opuszczenia Jaworzyny, wywożąc meble i urządzenia domowe.

Przywódcą socjalistów zastrzelony w Siedmiogrodzie

Czerniowce, 5 listopada.
(PAT) W Satu Mare, w Siedmiogrodzie zastrzelony został na ulicy prezes rozwiązanej ostatnio partii socjalistycznej, dr. Emil Boszormenyi.

Demonstracje antyżydowskie w Bratysławie

Bratysława, 5 listopada.
(PAT) Ubiegłej nocy miały miejsce w Bratysławie demonstracje antyżydowskie. Policja rozproszyła demonstrantów.

TRUDNO ZEBRAĆ — ŁATWO STRACIĆ...

Wiecie jak łatwo topnieją pieniądze i jak zawodne są domowe schowki.
Chrońcie swe mienie.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE PKO

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICA PKO.

NOWELA DO DEKRETU DEWIZOWEGO

Zakaz dysponowania wszelkiego rodzaju należnościami zagranicznymi

Warszawa, 5 listopada.
(Pat) — W poniedziałek, dnia 7 b.m. ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej nowelizujący dekret z dnia 26.4.1936 r. o wprowadzeniu reglamentacji dewizowej. Nowela ta zmierza do skutecznego zapobiegania niepożądanemu gospodarczemu transferowi zagranicę, zarówno bezpośredniemu, jak i pośredniemu. M. in. nowela w sposób wyraźny wprowadzi

ZAKAZ DYSPOWANIWA WSZELKIEGO RODZAJU NALEŻNOŚCIAMI ZAGRANICZNYMI

bez zezwolenia komisji dewizowej, kładąc kres obecnym nie dość jasnym przepisom, które posiadacze należności zagranicznych skłonni byli tłumaczyć na korzyść swobodnego dysponowania tymi należnościami na własny użytek. Zasadnicza linia nowego dekretu idzie więc w kierunku „uszczelnienia” polskiej ochrony dewizowej, zaznaczyć jednak należy, że — z drugiej strony — nowela do dekretu dąży do większej niż dotychczas

ELASTYCZNOŚCI DECYZJI KOMISJI DEWIZOWEJ,

bowiem czynności, które do tej pory były bezwzględnie zabronione, odtąd będą mogły być w wielu wypadkach dokonywane za zezwoleniem komisji.

Nowy dekret reguluje następnie upra-

wnienia ministra skarbu w zakresie powoływania specjalnych organów do ścigania przestępstw dewizowych. Uregulowana zostaje również sprawa współdziałania tych organów z władzami sądowymi i innymi organami, powołanymi do ścigania przestępstw. Co się tyczy samych sankcyj karnych, to zostały one w dekreście uzupełnione bądź też bardziej sprecyzowane.

Jak wiadomo, ideą przewodnią dekretu dewizowego z kwietnia 1936 r. jest koncentracja wszystkich zagranicznych środków płatniczych dla ogólnych potrzeb gospodarstwa narodowego. W noweli obecnej nie ma przepisów, któreby zmieniły dotychczasowy stan prawny wierzycieli zagranicznych, bądź też uszczuplały prawa tych wierzycieli.

Nowela wejdzie w życie z dniem ogłoszenia t. j. w poniedziałek, dnia 7 b. m., poczem w najbliższych dniach spodziewane jest ogłoszenie jednolitego tekstu dekretu dewizowego z dnia 26.4.1936 r. z uwzględnieniem dokonanych w nim zmian.

Chcesz mieć silne nerwy, być odpornym przeciw chorobom, zachować siły żywotne i energię? — Pić Ovomaltinę!
Z Ovomaltyną pracuje się lepiej i żyje weselej.

Monopartyjny system w Słowacji Wszystkie stronnictwa likwidują się

BRATYSŁAWA, 5 listopada.
(PAT) Szef słowackiego urzędu propagandy red. Mach w rozmowie z dzien-

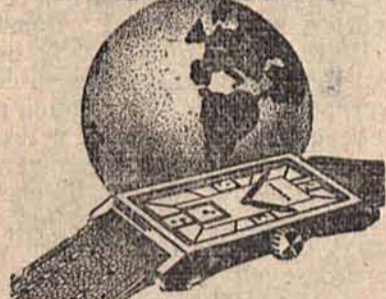
nikarzami przedstawił aktualne sprawy słowackie, stwierdzając, że negatywny dla Słowaków wynik arbitrażu jest w pierwszym rzędzie skutkiem nieszczęsnego współzycia Słowaków z Czechami, których błędna polityka zagraniczna mu słała doprowadzić państwo do katastrofy.

Mówiąc o przyszłym programie rządu słowackiego, red. Mach podkreślił, że rząd poprowadzi z całą energią prace w kierunku zapewnienia Słowacji pełnej władzy na terytorium Słowacji i oczyszczenia kraju z żywiołów wrogich i szkodliwych. Akcja w tym kierunku rozwija się szybko i pomyślnie. Również na polu gospodarczym w niedługim czasie Słowacy usamodzielniają się całkowicie. Cały naród ze stanowczością przeciwstawił się wszelkim dążeniom obcych żywiołów w kierunku odzyskania dawnego wpływu i władzy. Nowa inicjatywa Czechów do Słowacji jest już nie-

możliwa, rozwój wypadków w Słowacji idzie naprzód. W najbliższych dniach zostanie w Słowacji zrealizowane hasło: jeden Bóg, jedno stronnictwo, jeden naród. Wszystkie stronnictwa powzięły decyzję przystąpienia do swej likwidacji. W ten sposób cały naród słowacki zjednoczy się pod jednym sztandarem ks. Hlinki.

Na całym świecie ROZPOWŚZECHNIONE SĄ ZEGARKI

MOVADO



162 PIERWSZE NAGRODY. wazja Czechów do Słowacji jest już nie-

Spadek ludności we Francji Ilość małżeństw zmniejsza się

Paryż, 5 listopada.
(PAT) Ogłoszona dziś statystyka ruchu ludności we Francji za pierwsze 6 miesięcy r. b. wykazuje, że ilość małżeństw w porównaniu z takim samym okresem roku ub. zmniejszyła się o 1700, ilość rozwodów jednocześnie wzrosła o 300, ilość urodzin zmniejszyła się o 3000,

a ilość zgonów zwiększyła się o 23.000 w porównaniu z pierwszym półroczem ub. r. w ogólnym wyniku nadwyżka zgonów nad urodzinaami wynosiła w pierwszym półroczu r. b. we Francji 48.000.

Informacje te, świadczące o spadku ludności we Francji, wywołały duże poruszenie w szerokich kręgach społeczeństwa francuskiego.



Łódź, Piotrkowska 26

Chamberlain oddaje Niemcom... cudze kolonie

Wyniki uzupełniających wyborów gminnych w Anglii. — Londyn rezygnuje z wpływów we wschodniej Europie. — Ustępstwa kosztem Portugalii i Belgii

Londyn, w listopadzie. Ostatnie wybory do angielskich rad gminnych mają wielkie znaczenie polityczne. Wszystkim wiadomo, że od początku rządów p. Neville'a Chamberlaina opinia publiczna Anglii interesuje się tylko polityką zagraniczną. Wszystkie wybory przybierają z tego powodu charakter plebiscytów: za czy przeciw polityce zagranicznej gabinetu. Ostatnio „plebiscy” te wypadły stale na niekorzyść p. Neville Chamberlaina. Wystarczy przypomnieć, że okręg West Fulham, który zawsze wysyłał do Izby Gmin konserwatystę, wypowiedział się tym razem, na wyborach dodatkowych, za labourysta.

Jednakże popularność angielskiego premiera wzrosła nagle po ugodzie monachijskiej, po powrocie jego ze stolicy bawarskiej publiczność londyńska zgłaszała mu wielką owację. Mimo to wielu obserwatorów twierdzi, że zapach Anglików jest bardzo powierzchowny i że szybko minie.

Ostatnie wybory do rad gminnych wykazały, że tak nie jest.

Angielskie rady gminne wybierane są na trzy lata. Co rok zmienia się trzecia część radnych. Przepis ten nie dotyczy hrabstwa londyńskiego, które głosuje tylko raz na trzy lata, na całą radę miejską. Obecnym prezesem rady hrabstwa, to znaczy rady gminnej, Londynu jest socjalista p. Herbert Morrison. Tym razem Londyn nie głosował, jednakże na prowincji sukces konserwatystów był bardzo znaczny.

Rezultat ten znacznie wzmocnił sytuację p. Chamberlaina i pozwolił mu, mimo opozycji grupy konserwatywnej Eden — Duff Cooper — Winston Churchill, zapowiedzieć, że będzie dalej kroczył po obecnej linii politycznej.

Charakterystyczne jest powierzenie teki ministerialnej lordowi Runcimanowi, mimo, że ten jest bardzo niepopularny w kołach zwolenników ostrzejszej polityki zagranicznej.

Na posiedzeniu Izby Gmin przywódca opozycji major Atlee stwierdził, że polityka ustępstw zwiększa tylko apetyty faszystów. P. Neville Chamberlain odpowiedział, że nie uważa ugody w Monachium za porażkę demokracji. Premier angielski zapatruje się na przyszłość bardzo optymistycznie i nie sądzi, by sytuacja gospodarcza Anglii w Europie środkowej pogorszyła się wskutek niemieckich zdobyczy terytorialnych. Mimo to przyznaje, że uważa za normalną hegemonię niemiecką w Europie centralnej i wschodniej. Fakt, że Czechy i Węgry uciekły się do arbitrażu Niemiec i Italii, a zupełnie pominięły Anglię i Francję bynajmniej nie niepokoi p. Neville Chamberlaina.

Wydaje się, że rząd angielski odwraca się zupełnie od polityki europejskiej. Anglicy z grupy, która przewodzi p. Neville Chamberlain, uważają, że przymierze francuskie wystarczy, by ochronić Anglię od ataków ze strony kontynentalnej.

Oczywiście, nawet izolacjoniści zdają sobie sprawę, że sytuacja wymaga dalszych kosztownych zbrojeń. To też jedynym widocznym celem polityki p. Neville Chamberlaina wydaje się być uzyskanie od państw totalitarnych pewnego moratorium zbrojeń.

Co do Italii, to rzecz wydaje się łatwa. Angielski premier ma zamiar wprowadzić w życie umowę angielsko-włoską. Poza to mowa jest o mediacji w Hiszpanii. Coprawda, znawcy stosunków iberyjskich twierdzą, że mediacja taka jest niemożliwa, ale zato jest bardzo możliwe przyznanie gen. Franco praw strony walczącej, wzamian za co Italia zimmieszylaby swój program zbrojeń na morzu.

Co do Rzeszy, to sytuacja jest trochę trudniejsza, ale p. Neville Chamberlain jest i w tej sprawie optymistą.

Obecnie bawi w Londynie p. Oswald Pirow, południowo-afrykański minister

obrony narodowej. Kraża pogłoski, że między nim a premierem angielskim doszło do ugody w sprawie kolonialnej. Podobno Południowa Afryka zgadza się na oddanie Rzeszy części kolonii portu-

galskich i belgijskich. W ten sposób wszyscy byłiby zadowoleni, z wyjątkiem naturalnie państw, nie należących do paktu czterech.

T. S. J.

Cel wizyty Chamberlaina we Francji

Nowa manifestacja współpracy francusko-angielskiej

Paryż, 5 listopada. (PAT) Zapowiedź wizyty angielskiej w Paryżu przyjęta została przez całą prasę paryską z wyraźnym zadowoleniem. Wszystkie dzienniki podkreślają, że będzie to

NOWA MANIFESTACJA ŚCISLEJ WSPÓŁPRACY FRANCUSKO-ANGIELSKIEJ.

Po ostatnich przemianach w Europie zachodzi — zdaniem prasy paryskiej — konieczność przeprowadzenia przez francuskich i angielskich mężów stanu generalnej rewizji poglądów na sytuację europejską. W obliczu zarysowujących się rokowań pomiędzy Osią Berlin — Rzym a Londynem i Paryżem, które miałyby doprowadzić do uregulowania zagadnień europejskich, wymiana poglądów między Francją i Anglią jest tym bardziej konieczna, aby nie stanęły one do tych rozmów z poglądami pobieżnymi, co osłabiłoby ich stanowisko.

Wśród zagadnień, które mają być tematem rozmów listopadowych w Paryżu, prasa paryska już obecnie wymienia szereg punktów. Dzienniki z naciskiem podkreślają, że program rozmów w czasie trzydniowej wizyty angielskiej nie będzie z góry ograniczony, lecz że

będzie obejmował wszystkie zagadnienia, interesujące oba rządy. Wśród tych zagadnień na pierwszym miejscu wymieniane jest

ZAGADNIENIE HISZPAŃSKIE I ZAGADNIENIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO

W sprawie hiszpańskiej prasa wyraża nadzieję, że wydać się może ewentualne pośrednictwo w Hiszpanii, które pozwoliłoby na ostateczną likwidację sprawy hiszpańskiej.

W rokowaniach z Włochami, Anglia przystępuje obecnie do realizacji porozumienia angielsko-włoskiego na Morzu Śródziemnym, Francja zaś dopiero zaczyna nowe rokowania z Włochami. W tej dziedzinie zatem, jak wyraża nadzieję część prasy francuskiej, rząd angielski będzie mógł udzielić dyskretnej pomocy dyplomacji francuskiej, która by pozwoliła uzupełnić pakt angielsko-włoski równoległym paktem francusko-włoskim.

Uporczywe zaparcia, powodujące proces nadmiernej rozkładu i gnicia w Jellach oraz nadkwasotę soków żołądkowych, ustępują niezawodnie i szybko dzięki stosowaniu od dawna wypróbowanej, prawdziwej naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Zapyt. Wasz. lek.

Dalszym zagadnieniem będzie zapewne sprawa Czechosłowacji, w której — jak pisze „Oeuvre” — wydaje się obecnie wątpliwe, aby Czesi chcieli jeszcze obecnie gwarancji mocarstw zachodnich dla swych nowych granic.

Wreszcie „Excelsior” stawia pytanie, czy program rozmów paryskich obejmować będzie również sprawę kolonialnych postulatów Niemiec.

W kołach angielskich — pisze „Excelsior” — utrzymują nadal, że Niemcy nie mogą liczyć na odzyskanie swych dawnych kolonii afrykańskich. Nie jest jednak rzeczą niemożliwą — oświadcza dziennik — że Anglia zażąda od Francji aby wzięła pod rozwagę poczynienie pewnych koncesyj terytorialnych w Afryce, aby stworzyć uiszc nadmiarowi ludności w Niemczech.

„Le Jour” oświadcza, że Francja nie zgodzi się, aby rewindykacje kolonialne Niemiec miały się zwrócić wyłącznie pod jej adresem i zaakceptuje rozpatrywanie rewindykacji niemieckich tylko pod warunkiem, że będą one rozważane wspólnie przez Anglię, Francję, Belgię i Japonię.

Gwałtowne ataki na Roosevelta

Kto zwycięży w uzupełniających wyborach do Kongresu dnia 8-go b.m.? — Hoover rozwija kampanię proniemiecką

(F) W dwa dni po wyborach w Polsce, a więc w dniu 8 listopada, odbędą się wybory w Stanach Zjednoczonych, których wynik będzie w równej mierze miernikiem nastrojów nurtujących kraj, co i wybory u nas. W dniu 8 listopada miałowicie, obok wyborów do izb t. zw. reprezentantów w łonie każdego stanu z oddzielną — drogą powszechnego głosowania wybierze ludność Stanów 32 senatorów — członków kongresu waszyngtońskiego — ciała, jednoczącego jak wiadomo przedstawicieli poszczególnych stanów i decydującego o najważniejszych sprawach polityki zewnętrznej przede wszystkim, stanowiącego ustawy gospodarcze, podatkowe itd. — obowiązujące we wszystkich stanach jednocześnie.

Owych 32 senatorów, których wybory odbędą się za dni kilka — to ustępująca z mocy ustawy jedna trzecia ogólnej liczby członków kongresu.

Podobnie jak u nas — czynnością przedwyborczą, w znacznej mierze decydującą już o samych wyborach, jest ustalanie kandydatów. Procedura ta już została przed kilkunastu dniami zakończona i z jej wyników sądzić można o nastrojach mas, o politycznej „temperaturze” w Stanach Zjednoczonych.

Narazie kampania przedwyborcza świadczy dobitnie o wzmocnieniu opozycji przeciwko Rooseveltowi. Partia republikańska i prawe skrzydło partii demokratycznej — wystąpiły energicznie i z otwartą przyłbicą. I choć zwolennicy Roosevelta w rezultacie odnieśli

zwycięstwo — było to jednak zwycięstwo bardzo nikłe i okupione bardzo drogo.

Z 32 kandydatów — 16 należy do zdecydowanych ludzi Roosevelta, a 8 pozostałych przyrzekło popierać jego politykę. Przyrzeczenie tych ośmiu — to bynajmniej nie opoka, na której można budować. W nowej izbie będzie miał Roosewelt wiele trudności do przezwyciężenia. Miał ich przecież nie mało i w poprzednim kongresie, choć oficjalnie miał za sobą większość.

Jeśli chodzi o izby reprezentantów — to zwolennicy Roosevelta przeszli jako kandydaci w znacznej większości. W stanie Nowy Jork t. zw. postępowcy odnieśli poważne zwycięstwo, eliminując kandydatury przeciwników obecnego prezydenta — O'Connera i Hamiltona Fish. W Kalifornii został pobity przedstawiciel prawego skrzydła partii demokratycznej. W stanie Waszyngton reakcyjny republikanin Martin nie przeszedł, podobnie w stanach Kansas, Montana i Michigan. Również w Ohio, Minnesota, w stanach południowych jak Alabama, Arkansas, Oklahoma i Zachodnia Wirginia — Roosewelt już dziś święci niełatwe może i ciężko wywalczone, ale jednak tryumfy. Naogół jednak południe w dalszym ciągu nastawione jest antydemokratycznie (w znaczeniu określenia parli, a nie ogólnym): w stanie Georgia, Południowa Karolina i przede wszystkim Maryland poniósł prezydent porażkę. Rezultat przedwyborów w stanie Maryland wywołał wielkie wrażenie w całym kraju

Oczywista, że ostatnie słowo należy

do wyborów samych. Ale już dziś wnosić można, że przy wyborach prezydenckich będzie miał Roosewelt lub jego kandydat bardzo twardy orzech do zgryzienia. Gdyby wybory te przypadły równocześnie ze zbliżającymi się wyborami do kongresu — reelekcja prezydenta byłaby jednak niewątpliwa.

Powszechną uwagę zwróciła w sferach politycznych USA gwałtowność, z jaką b. prezydent Hoover zaatakował w swej mowie w Hartford (stan Connecticut) swego dawnego przeciwnika, Hoover oskarżał swego dawnego zwycięzcę o opalenie systemu demokratycznego i parlamentaryzmu i o próby ustanowienia własnej dyktatury. Hoover, zwalczając Roosevelta, nie cofnął się przed wystawieniem na czele swego programu politycznego hasła izolacji od Europy. Okazuje się tedy, że ostatnia podróż Hoovera po Europie wzbudziła w nim sympatie pro-niemieckie. Wprawdzie nie występuje z nimi wyraźnie, zdając sobie sprawę, że większość ludności Stanów wystawiona jest wobec Niemców nie raz wręcz wrogo, ale niewątpliwie przy okazji starał się byty prezydent urobić opinię społeczną dla Niemiec.

Że ten jeden fakt świadczy o wewnętrznym zaostreniu się sytuacji politycznej. Roosewelt cieszy się nadal olbrzymim autorytetem, jest ciągle jeszcze panem sytuacji, ale potężny gma. h jego prestiżu gdzie niegdzie poczyniła pęknięć.

Aż do wyborów na fot. i prezydenta nie ustana już ataki na Roosevelta i sama kampania wyborcza, w której udział weźmą siły, ściągnięte i z Eur. p. z powiada się o takim napęciu i takiej gwałtowności, że do wszytkiego przyzwyczajona Ameryka napewno przeżywać będzie spektakl, jakiego jeszcze nie oglądała.

SALA FILHARMONII Tel. 213-84
DZIŚ, w niedzielę, o godz. 4:15 po pol. i 9:15 wiecz.
Gościnnie **Folks un Jugnt - Teater** występy

Kier. Klara Segalowicz
Dyr. zarz. M. Mazo.
Powtórzenie arcydzieła
W. Szekspira w 4 akt. p. t.
Inszenizacja Leon Schiller.
Dziś na przedstawienie popołudniowe ceny popularne. Jutro od 54 gr. do 2.50 zł.

„BURZA”

Dekoracje i kostiumy W. Daszewski.

Zajścia antyżydowskie na politechnice Kilku studentów pobitych

Warszawa, 5 listopada.
W dniu dzisiejszym na Politechnice Warszawskiej znów miały miejsce ekscesy antyżydowskie.

Na wykładzie prof. Otta z geometrii wykresłej na pierwszym roku inżynierii, grupa bojówkarzy wywołała awanturę, żądając by studenci Żydzi zajęli miejsca gheftowe.

Profesor nie mogąc opanować sytuacji, opuścił salę, wyszli również studenci Żydzi.

Po skończonych ćwiczeniach, gdy studenci Żydzi opuszczali zakład mineralogii, zostali napadnięci i pobici. Podobne sceny miały miejsce w szatni i przy wyjściu z gmachu.

Ciężko pobici zostali studenci Rozen, Bednowicz i Akereisen. Poza tym kilkunastu studentów zostało poszkodowanych.



Specjalne bataliony spadochronowe tworzone są w Niemczech

Berlin, 5 listopada.
(PAT) Wczoraj przeniesiony został do nowych koszar w Brunświku batalion spadochronowy, którego dotychczasowym garnizonem było miasto Sten däl. Objęcie nowego garnizonu odbyło się w ten sposób, że jedna kompania, wydzielona z batalionu, wyskoczyła z samolotów bombowych na pola okala-

jące koszary.
W związku z tym „National Ztg.” w dłuższym artykule omawia powstanie i rozwój tej najnowocześniejszej formacji bojowej. Dziennik przypomina przy tym, że opinia niemiecka dowiedziała się o istnieniu podobnej formacji dopiero podczas pokazów wojskowych na dożynkach Rzeszy w r. 1936.



Adw. Kowalski na ławie oskarżonych pod zarzutem nawoływania do bojkotu wyborów. — Sąd rozprawę odroczył

Warszawa, 5 listopada.
Rozprawa w sądzie grodzkim okręgu XIV przeciwko prezesowi Stronnictwa Narodowego adw. Kazimierzowi Kowalskiemu, Jędrzejowi Gertychowi i in. oskarżonym z art. 156 k. k. o nawoływanie do niebrania udziału w wyborach parlamentarnych, rozpoczęła się dzisiaj o godz. 1-ej popołudniu.
Miejsce oskarżyciela zajął prok. Dreszer, a do obrony adw. Kowalskiego zgłosiło się 15 adwokatów z pośród członków Stronnictwa Narodowego ze sławnym adwokatem Kijeńskim, seniorem obrońców narodo-demokratycznych, b. obrońcą Elżęszka Niewiadomskiego na czele.

Kilka godzin zajęła walka pomiędzy obroną a oskarżeniem o powołanie bardzo licznych świadków odwoławczych. Celem obrony było mianowicie uzyskanie odroczenia procesu, czemu sprzeciwił się gwałtownie prokurator Dreszer, dowodząc, że sąd posiada dostateczne materiały dowodowe dla orzeczenia o winie adw. Kowalskiego i tow.

Prokurator powołał się mianowicie na sprawozdanie z wiecu członków Str. Narodowego, odbytym w podwórzu domu przy ul. Złotej nr. 30 w Warszawie, na którym to adw. Kowalski odczytał uchwałę władz naczelnych Stronnictwa Narodowego, wzywając do bojkotu wyborów parlamentarnych.

Prok. Dreszer podkreślił, iż uchwała Stronnictwa Narodowego, jako podpa dającego pod przepis art. 156 K. K. zo-

stała przez władze sądowe w całości skonfiskowana.

Po kilkugodzinnej batalii słownej pomiędzy prokuratorem a obrońcami, sąd odrzucił wnioski o powołanie świadków odwoławczych, a następnie odroczył dal-

szą sprawę do godz. 7 wiecz. Po przerwie rozprawa trwała do godz. 1.30 w nocy.


Sąd po wysłuchaniu przemówień obrońców i repliki prokuratora, postanowił sprawę odroczyć.

Księżna Juliana w Niemczech

Berlin, 5 listopada.
(Pat) — Księżna Juliana Holenderska przejechała dziś wraz z księciem Bernardem przez Berlin, udając się do Rackenalde, gdzie spędzi dwa tygodnie u ks. Armgard Lippe Biesterfeld, matki swego męża. W podróży bierze również udział mała księżna Beatrice.



Dobry światło — mniej błędów w pracy:

Każda omyłka powoduje stratę czasu i pieniędzy. Przy dobrym i obfitym oświetleniu maleje ilość błędów i zyskuje się na czasie. Poza ogólnym oświetleniem należy stosować w reflektorku nad maszyną do pisania żarówkę na 65 Dlm. Wewnątrz matowane Osramówki  dają tanie światło.

OSRAMÓWKI-D

znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu. 3

Sytuacja we Francji zaostrza się

Obrady socjalistów. — Projekty finansowe nie zostały jeszcze opracowane

Paryż, 5 listopada.
(Pat) — W sobotę rozpoczęły się obrady rady naczelnej partii socjalistycznej, które będą miały doniosłe znaczenie dla dalszej polityki wewnętrznej i za graniczej socjalistów francuskich. — W obradach tych scierać się będą ze so-

ba 2 tendencje, różniące się głównie na terenie polityki zagranicznej, które stały się ze sobą w wyraźnym konflikcie po układach monachijskich. B. premier Blum obecny jest na obradach, jednak jak twierdzą w kołach socjalistycznych, prawdopodobnie nie zabierze głosu, ograniczając się do wywierania przez samą swoją obecność wpływu łagodzącego na dyskusję, która przybierać może chwilami ostre akcenty. Obrady rady naczelnej nie będą definitywne i jak się spodziewają w kołach politycznych, doprowadzą prawdopodobnie do zwołania nadzwyczajnego kongresu partii na początek grudnia.

Paryż, 5 listopada.
(Pat) — Nowy minister finansów Reynaud odbył dzisiaj 12-godzinną konferencję z premierem, o której przebiegu nie było wiadomości publicznej.

P. Reynaud opracowuje swój plan finansowy i projekty dekretów w jak najściślejszej tajemnicy. Dotychczas raz tylko zwrócił się do opinii publicznej, na półurzędową inspirację prasową, zapowiadając, że zastosowanie metod przymusowych zostało na razie odsunięte. Min. Reynaud zareagował w piątek krótko i kategorycznie komunikatem, oświadczając, że informacja ta jest fałszywa. Tego rodzaju środki przymusowe zostały zaniechane nie „narazie”, ale „ostatecznie”.

Z kół ministerstwa skarbu twierdzą w sposób b. stanowczy, że min. Reynaud pragnie wykończyć swą pracę na czas i ogłosić odnośnie dekrety przed upływem terminu pełnomocnictw t. j. przed dniem 15 listopada r. b.

Natomiast kwestia podjęcia przez Izbę prac nad budżetem, zaczyna coraz wyraźniej odsuwać się na dalszy termin. Ponieważ nowe dekrety będą miały prawdopodobnie poważny wpływ na cyfrę budżetu, samo przedstawienie budżetu Izbie ulegnie prawdopodobnie zwłoce.

W związku z tym, w kołach politycznych i parlamentarnych oczekują, że Izba zbiorą się na sesję budżetową nie w połowie, lecz dopiero w końcu listopada, a nawet może w początku grudnia. W tych warunkach uchwalenie budżetu na czas t. j. do 1 stycznia, będzie rzeczą zupełnie niemożliwą i za rzecz najbardziej prawdopodobną uchodzi uchwalenie przez Izbę narazie 1 lub 2-miesięcznego prowizorium budżetowego.



Wybory do sejmiku kłajpedzkiego

Skazanym Niemcom przywrócono prawa wyborcze

Kowno, 5 listopada.
(PAT) Przygotowania do wyborów do sejmiku w kraju kłajpedzkim są w pełnym toku. Komisja wyborcza kłajpedzka na swym ostatnim posiedzeniu wyjaśniła, że wyrok wydany przez izbę apelacyjną, sąd wojenny czy też na zasadzie ustawy o ochronie państwa i narodu, a pozdawiające m. in. biernego i czynnego praw wyborczego, są nieważne.

W ten sposób przywrócono bierną i czynną prawa wyborcze kilku działaczom niemieckim z dr. Neumanem na czele, skazanym w głośnym swego czasu procesie Neuman-Sass za działalność antypaństwową. Według dotychczasowych wiadomości, przywrócenie pełni praw obywatelskich uczestnikom procesu Neuman-Sass miało się odbyć w drodze aktu łaski prezydenta.

Wojska japońskie posuwają się naprzód

Tokio, 5 listopada.
(Pat) — Agencja Domei donosi: Wojska japońskie dotarły trzema różnymi drogami do Yoczeu, ważnego miasta położonego nad Jangtse o 200 km. na południowy zachód od Hankou. Równocześnie donoszą, że wojska chińskie, znajdujące się w pobliżu miejscowości Kuangszui na linii kolejowej Pekin-Hankou, zostały otoczone. Po stoczeniu bitwy resztki tych wojsk wycofały się w kierunku Paikao, pozostawiając na placu bitwy licznych zabitych oraz kilka baterii artylerii polowej.

**Każdy pełnowartościowy
obywatel głosuje!**

Z dzieł Łodzi

Dnia 6 listopada 1932 roku ogłoszono wyniki przeprowadzonych poprzedniego dnia pierwszych w niepodległej Polsce wyborów parlamentarnych. 12-go listopada odbyły się wybory do senatu.

Z prawa wyborczego skorzystało w wyborach w dniu 5 listopada 1932 roku około 81 proc. uprawnionych, to jest najwyższy procent notowany później w Łodzi.

W wyniku tych wyborów weszli do sejmu z Łodzi: Ładzińska Wanda, Karol Chądzyński, Antoni Harasz, Ludwik Waszkiewicz, Artur Kronig, dr. Jerzy Rosenblatt, s. p. Walenty Michalak.



Listopad	Dzisiaj	Leonarda
	Jutro	Nikandra i Karyny
6 Niedziela	Wschód słońca	6.39
	Zachód słońca	16.02
	Wschód księżyca	15.33
	Zachód księżyca	5.07
	Długość dnia	9.38
	Ubyło dnia	7.25

KASY WMURÓWKI — KASETKI

poleca
Fabryka Kas Ogniotrwałych i Maszyn
Karol Zinke, Łódź

Przejazd 16. Tel. 224-19.

Krótkie wiadomości

WYDZIAŁ WOJSKOWY zarządu miejskiego informuje, że poborowi, którzy otrzymali karty powołania winni się stawić w pulku nie 7-go, lecz 8-go listopada r. b.

102 WYTWÓRNI WEDLINIARSKIE będą zlikwidowane w Łodzi. W wyniku lustracji przez władze sanitarne 234 wytwórni wedliniarskich, uznano, iż 102 znajdują się w takim stanie, że nie mogą być dłużej utrzymane i zgłoszono wnioski o ich całkowitą likwidację. Poza tym 81 wytwórni otrzymało nakazy usunięcia braków.

KONFISKATE CHLEBA, pochodzącego z nielegalnego wypieku, zarządziły władze administracyjne. W pierwszym rzędzie konfiskata objęła tak zw. chleb wiejski, sprzedawany na targowiskach. Ogółem skonfiskowano w ciągu ostatniego miesiąca ponad 2.000 kilogramów chleba.

793 RAZY INTERWENIOWAŁO w ubiegłym miesiącu pogotowie ratunkowe, niosąc pomoc ofiarom nieszczęśliwych wypadków. Ran klutych zanotowano 278, postrzałowych — 4, krwotoków 25, zamachów samobójczych — 19, przejechań przez samochody — 16, przez tramwaje — 9, rozpraw nożowych — 119, obłąkań — 18 i t. d.

NOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE zatwierdzono na rozprawie komisyjnej wydziału przemysłowego zarządu miejskiego. Między inn. zatwierdzono 1 fabrykę pończoch, 1 wytwórnię skrzyń, 1 fabrykę wyrobów dzianych i t. d.

JUTRO, W PONIEDZIAŁEK, do powtórnej rejestracji rocznika 1918 stawić się winni w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy Al. Kościuszki 19 mężczyźni, zamieszkali na terenie V-go komisariatu, o nazwiskach na listy J, K, oraz zamieszkali na terenie XIII-go komisariatu o nazwiskach na listy I, J, K, L, M, N.

Odznaczenie dyrektora P.K.O. w Łodzi

Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadany został Złoty Krzyż Zasługi p. Stanisławowi Jarze dyrektorowi Oddziału P.K.O. w Łodzi za zasługi na polu pracy w bankowości. (Monitor Polski Nr. 253 z dn. 4 b. m.).

Dziury aptek

Nocy dróżniące dysurują następujące apteki: Sadowska — Danczowa (Zgierska Nr. 63), W. Groszkowska (III-go Listopada 17), I. Karlin (Polski 51), R. Rembelski (Andrzeja 28), J. Chądzyński (Piotrkowska 165), E. Miller (Piotrkowska 46), G. Antoniewicz (Pahlanicka 55), J. Urezyński (Dąbrowska 24-a)

Jak się odbywa głosowanie

Chorzy i ułomni będą przewożeni samochodami do lokali wyborczych.— Wyniki prowizoryczne będą wiadome w nocy

Generalny komisarz wyborczy nadał dodatkową instrukcję, dotyczącą dzisiejszych wyborów do sejmu.

Przez cały czas głosowania, t. j. od godz. 9 rano aż do ustalenia wyników w obwodach, w lokalu wyborczym będą obecni bez przerwy przewodniczący komisji lub jego zastępca i co najmniej dwóch członków komisji lub ich zastępcy. W ciągu całego dnia, podczas aktu głosowania i następnie podczas ustalania wyników, w każdym lokalu wyborczym mogą być też mężowie zaufania, zgłoszeni po jednym na obwód przez każdego z kandydatów na posłów.

Każdy wyborca głosuje osobiście i może oddać głos tylko w jednym obwodzie, t. j. w tym, w którym został umieszczony w spisach wyborców. Wyjątek stanowią członkowie komisji obwodowych oraz członkowie straży ogniowej, którzy mogą głosować w tych obwodach, w których urzędują.

Wyborcy ułomni mogą posługiwać się przy głosowaniu osobą zaufaną. Muszą jednak zjawić się osobiście wraz z tą osobą zaufaną i wyrezytować ją tylko przy wypełnianiu kartki wyborczej i oddaniu głosu.

Przy nazwiskach kandydatów wyborcy będą stawiać kreski. Aby nie naruwały się wątpliwości, wyjaśnić należy, że kreska, obojętne jaka — pionowa czy pozioma i t. d. — musi być umieszczona obok nazwiska kandydata, aby wiadomo było dokładnie, na których kandydatów wyborca głosuje.

Przewodniczący oraz członkowie komisji, mogą przed oddaniem głosu przez wyborcę, zażądać stwierdzenia jego tożsamości. Rzecz jasna, że dla stwierdzenia tożsamości można przedstawić nie tylko paszport, ale jakikol-

wiek dokument, jak npr. książeczkę wojskową, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, prawo jazdy, kartę na broń i t. d. W razie nie posiadania żadnego dokumentu, wyborca może powołać się na świadectwo dwóch osób, znanych komisji.

Głosowanie nie może być przerwane w żadnym wypadku. Tylko w razie wydarzenia siły wyższej, jak npr. większy pożar i t. d., komisja może odroczyć głosowanie dla danego obwodu do poniedziałku.

W dniu dzisiejszym nie wolno: wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek oraz agitować w jakikolwiek sposób w promieniu 100 metrów od lokalu wyborczego. Nie wolno wchodzić do lokalu wyborczego osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu lub w czynnościach wyborczych. O godzinie 9 wiecz. lokale wyborcze zostaną zamknięte i komisje obwodowe przystąpią natychmiast do prowizorycznego obliczania wyników głosowania.

Grodzki komitet akcji wyborczej postanowił ułatwić głosowanie osobom ułomnym, chorym i starcom. Przygotowano w tym celu specjalne samochody. Wystarczy zatelefonować pod nr. nr. 148-06 albo 155-20, aby po chorego, kalekę czy starca lub starszkę przyjechał samochód i odwiózł do właściwego lokalu wyborczego, a po spełnieniu przez niego obowiązku obywatelskiego odwiezie wyborcę do domu.

Przedłużone zostaną dziś również godziny kursowania tramwajów miejskich, aby umożliwić zarówno głosującym, jak i członkom komisji, służbie bezpieczeństwa w komisjach oraz mężom zaufania, powrót do domów w póź-

nych godzinach wieczornych i nocnych.

Do jutra, do godz. 12 w poł. sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych w restauracjach i sklepach są surowo zakazane.

Celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa podczas wyborów, władze policyjne wydały na dzień dzisiejszy specjalne zarządzenia. Przed każdym lokalem wyborczym ustawiony będzie posterunek policyjny, zwiększone posterunki policyjne na ulicach i uruchomione specjalne patrole policyjne. Wszelkie usiłowania zakłócenia spokoju będą likwidowane w zarodku, a winni zatrzymywani i pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

Prowizoryczne wyniki wyborów będą znane prawdopodobnie już dziś w nocy. W myśl kalendarzyka wyborczego, dopiero w dniu 9 listopada, t. j. w środę, okręgowe komisje wyborcze przystąpią do ustalenia oficjalnego wyniku głosowania w każdym okręgu i przyznania mandatów kandydatom na posłów.

Rozwiązanie okręgowych komisji wyborczych, w myśl decyzji generalnego komisarza wyborczego, nastąpi w dniu 12 b. m. Tylko przewodniczący okręgowych komisji urzędować będą do dnia 25 b. m., gdyż do tego terminu można wnieść do Sądu Najwyższego protesty przeciwko wyborom. O ile protesty zostaną wniesione, przewodniczący okręgowej komisji urzędować będzie do 6 grudnia. W przeciwnym wypadku zwolniony zostanie ze swych obowiązków 25 b. m.

Opieczętownienie lokali Str. Narodowego

i Pracy Polskiej za agitację przeciw wyborom parlamentarnym

Wczoraj nad ranem, władze bezpieczeństwa zarządziły zamknięcie i opieczętownienie wszystkich lokali Stronnictwa Narodowego w Łodzi — lokalu zarządu okręgowego, 12 kół oraz lokalu „Pracy Polskiej”. — Równocześnie za-

trzymano 7 członków Stronnictwa Narodowego.

Jak nas informują, zarządzenia te nastąpiły na skutek uprawiania w tych lokalach agitacji bojkotu wyborów parlamentarnych.

Wielka manifestacja patriotyczna

członków związków b. kombatantów w hali sportowej parku Poniałowskiego. — Przemówienie dr. Oksza-Strzeleckiego

Wczoraj o godzinie 6 po poł. w hali sportowej parku Poniałowskiego odbyła się wielka manifestacja patriotyczna, zwołana przez Federację PZO. Na manifestację przybyli masowo członkowie związków b. kombatantów: Legionistów P.O.W.-iaków, Legionistów formacji Pułaskiej, Mułmańczyków, Kaniowczyków i Żeligowczyków, Weteranów b. Armii Polskiej ze Francji, Inwalidów, Legii Inwalidów, Legionistek, b. wojskowej straży kolejowej, Powstańców

Śląskich, Powstańców Wielkopolskich, Żydów uczestników walk o Niepodległość, Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rezerwy, Marynarzy Rezerwy i Rezerwistów.

Manifestację zagalł prezes związku Peowiaków Fornalski, poczym dłuższe przemówienie wygłosił notariusz dr. Kazimierz Oksza-Strzelecki.

Mówca podkreślił, że oto przyszedł dzień wyborów do sejmu i dlatego należy zbilansować te myśli, nastroje i uczu-

cia, jakie nurtują wśród całego społeczeństwa. Szala zwycięstw w Europie zaczyna przechylać się na stronę narodów silnych, zwartych, kierowanych jednolitą wolą. W szerokich masach budzi się tęsknota do siły, która chroniłaby państwo i obywateli zarówno przed niebezpieczeństwami zewnętrznymi jak i wewnętrznymi.

Przez czynny udział w akcie wyborczym wszyscy podkreślili swój stosunek do państwa. Należy zniszczyć barykady sztucznie wzniesione pomiędzy poszczególnymi odłamami społeczeństwa i klótnie, słabość i klęski przekuć w zgodę, twórczość, moc i zwycięstwo. Wspólnymi dłońmi schwyć drzewiec standardu Polski i wnieść go ponad górotki i przywary codziennego życia.

— Jeśli zdołamy, my, b. żołnierze, utrzymać te ideały, historia Polski no raz wtóry stwierdzi, żeśmy dobrze zasłużyli się Ojczyźnie — zakończył swe przemówienie dr. Oksza-Strzelecki.

Po przemówieniu zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Naczelny Wódz Marszałek Smigły-Rydz rzucił hasło konsolidacji narodu. Zebrani, uważając, że pójście do urny wyborczej jest jednym z etapów konsolidacji, postanawiają pójść gremialnie w dniu 6 listopada do wyborów i spełnić swój obowiązek obywatelski”.

Grand-Kino

Dzisiaj 2 poranki
W 3-m tygodniu wyświetlania arcydzieła p. t.:

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

Profesor Wilczur

Ceny miejsc znacznie niższe od g. 12-3

85 gr. i 1.09 na pozostałe seanse III. — 1.09, II. — 1.50, I. — 2.20

KINO

EUROPA FLORIAN

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

W r. gl.:

KAZIMIERZ JUNOSZA-STEPAWSKI

Ceny miejsc

na poranki

i wszystkie

pozostałe

seanse od

80 gr.

DZISIAJ 2 PORANKI

wg. powieści

MARII RODZIEWICZÓWNY

na czele kapitałnej

obsady artystycznej

Dzisiaj każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów.

Matka podrzuciła 5-ro dzieci

Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zamieszczeniem kary

Ławę oskarżonych sądu okręgowego zajęła w dniu wczorajszym Leokadia Szczepaniak, oskarżona o podrzucenie swych pięciorga dzieci.

W dniu 30 czerwca r. b. w wydziale opieki społecznej Zarządu Miasta pozostawiła Szczepaniakowa pięciorgo dzieci w wieku od półtora roku do lat 12.

Oskarżona, jak wyjaśniła, znalazła się wraz z dziećmi w skrajnej nędzy. Mąż jej chorował na gruźlicę, nie mógł

pracować i gdy wreszcie eksmitowano całą rodzinę, nie mając się gdzie z dziećmi podziąć — oskarżona przybyła z całą swą gromadką do wydziału opieki społecznej i tam je pozostawiła.

Szczepaniakowa została odnaleziona i stawiona przed sąd.

Rozprawie przewodniczył sędzia Głowczewski.

Sąd skazał nieszczęśliwą matkę na 6 miesięcy więzienia z zamieszczeniem wykonania kary na dwa lata. (1)

OD ŁUPIEŻU DO ŁYSINY JEDEN KROK „ŁUPIEŻOL” USUWA ŁUPIEŻ

Do 2-ch pożarów wzywano wczoraj straż ogniową

Nocy wczorajszej około godziny 2-jej wybuchł pożar w domu przy ul. Pomorskiej 49.

Zamieszkały na drugim piętrze lokator, Juliusz Hentz obudził się z głębokiego snu, odczuwając duszność w mieszkaniu. Hentz stwierdził, iż od kuchni idzie gęsty dym, a gdy wszedł do kuchni, ujrzał, iż podłoga płonie.

III. pluton straży ogień ugasił po niespełna godzinnej akcji. Jak się okazało, ogień powstał w mieszkaniu o piętro niżej, gdzie od wadliwego przewodu kominowego zajął się sufit. — Straty są nieznaczne.

W godzinach rannych wybuchł pożar w suszarni firmy Trilling i Grajcar przy ul. Matejki 9.

Na miejsce przybyły trzy oddziały straży, które po godzinnej pracy ogień ugasiły, nie dopuszczając do poważniejszego zniszczenia.

Jak stwierdzono, ogień powstał wskutek nadmiernie wysokiej temperatury.

Straty nie zostały jeszcze dokładnie oszacowane, nie są jednak znaczne. (1)

Wyrok na złodziei kolejowych którzy grasowali na linii między Ozorkowem a Łodzią

Donosiliśmy wczoraj o toczącym się w sądzie okręgowym procesie przeciwko szajce złodziei i paserów, winnych dokonywania systematycznych kradzieży na linii między Ozorkowem a Łodzią.

Złodzieje kradli całe partie kakao, śledzi, masła, konserw i t. d.

Sąd okręgowy, po wysłuchaniu przemówień adw. Fuksa Edw., Lilkera, Sach nowicza i Zalewskiego, ogłosił wczoraj wyrok, na podstawie którego skazani zostali:

52-letni Stanisław Kluszczyński na 3 i pół roku więzienia, 34-letni Stefan Stawicki na 2 i pół roku więzienia, 33-letni Władysław Skupiński na rok więzienia i 100 zł. grzywny, 33-letnia Zofia Skupińska, 53-letnia Albertyna Lubowiska i 26-letni Edmund Krwgiel, każdy a 8 miesięcy więzienia i 50 zł. grzywny, 44-letni Teodor Hepner na 2 lata więzienia i 300 zł. grzywny z zamianą na 30 dni więzienia, 30-letni Fryderyk Golc na 7 miesięcy więzienia i 300 zł. grzywny z zamianą na 30 dni więzienia, Reinhold Tietz został niewinny.

Ciągnięcie pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 5 listopada.

Podczas dzisiejszego ciągnięcia 30% premii pożyczki inwestycyjnej II-jej emisji padły następujące większe premie:

500.000 zł. — seria 5210 nr. obligacji 16.

100.000 zł. — seria 3262 nr. obligacji 33.

50.000 zł. — seria 9349 nr. obligacji 35.

Po 10.000 zł. — seria 5152 nr. obligacji 41, seria 22409 nr. oblig. 15, seria 19901 nr. oblig. 6, seria 9109 nr. oblig. 28, seria 20478 nr. oblig. 34, seria 1770 nr. oblig. 26.

Depesza kondolencyjna zarządu miejskiego z powodu zgonu K. Eiserta

Prezydent m. Łodzi Mikołaj Godlewski z powodu zgonu s. p. Karola Eiserta, wystosował w imieniu zarządu miejskiego depeszę kondolencyjną treści następującej:

„P. Harry Eisert, w miejscu, Al. Kościuszki 69.

Z powodu zgonu s. p. Karola Eiserta, wielkiego społecznika, w imieniu zarządu miejskiego w Łodzi oraz własnym wyrazy głębokiego współczucia składa Mikołaj Godlewski”.

Wybieramy dziś 6-ciu posłów

z pośród 12 kandydatów w 3-ch okręgach wyborczych m. Łodzi

Idziemy dziś wszyscy do urn, by wybrać do sejmiku godnych przedstawicieli Łodzi. Z pośród 12 kandydatów, których nazwiska umieszczone są na kartach wyborczych, wybierzemy sześciu według swego uznania i woli.

Na czołowych miejscach kandydują do sejmiku w Łodzi:

W OKREGU 15:

Ks. kan. ANTONI SZYMANOWSKI, proboszcz na Marysinie II. B. długoletni prefekt szkolny, znany działacz społeczny i charytatywny, ofiarny pracownik w związku obrony kresów zachodnich, w stowarzyszeniu sług katolickich, w ka-

tolickim towarzystwie opieki nad dziećmi, w domu sierot po poległych żołnierzach i w szeregu innych instytucji społecznych i filantropijnych.

B. pos. L. MINCBERG — prezes zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej. Długoletni poseł na sejm, zasłużony działacz polityczny, społeczny i gospodarczy. Od dziesięciu lat kieruje gminą wyznaniową żydowską, przy której otworzył szereg placówek społecznych i samopomocowych.

W OKREGU 16:

MARIAN WADOWSKI — b. poseł na sejm, prezes zarządu okręgowego Zw.

Legionistów Polskich, działacz społeczny i kombatancki. Na odpowiedzialnym stanowisku naczelnika jednego z urzędów skarbowych w Łodzi, cieszył się ogólnym szacunkiem obywateli. W poprzednim sejmie jest sekretarzem sejmiku członkiem komisji dla spraw zagranicznych, skarbowych oraz komisji specjalnej. Na terenie parlamentarnym daje się poznać jako szermierz postulatów świata pracy i rzecznik interesów Łodzi

JÓZEF MILEWSKI — prezes unii pracowników umysłowych, niezależny działacz zawodowy i społeczny, wypróbowany obrońca i kierownik akcji pracowników umysłowych, szermierz równych obowiązków i równych praw wszystkich obywateli polskich.

W OKREGU 17:

MICHAŁ WYMYSŁOWSKI, b. poseł, członek zarządu Związku Legionistów, którego jest współorganizatorem, popularny działacz społeczny i zawodowy. W ostatnim sejmie występował w obronie interesów Łodzi i robotników łódzkich.

EDWARD DUTKIEWICZ — prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, znany działacz szkolny, dał się poznać jako kierownik walki o niezależność szkół powszechnych i bezpłatne nauczanie dla dzieci wszystkich obywateli. Rzecznik demokratyzacji stosunków w szkole i wychowania dzieci i młodzieży.

20-ta rocznica Niepodległości

Odczyt p. gen. W. Thommee na temat „Dzieci Łodzi w obronie Warszawy”

Jak donosiliśmy, nadchodząca rocznica odzyskania Niepodległości w roku bieżącym święcona będzie w Łodzi w sposób wyjątkowo podniosły.

Szczególną uwagę zwrócić należy na zapowiedziane programem uroczystości odczyty i prelekcje, zwłaszcza odczyty p. gen. W. Thommee, dowódcy O. K. i dr. J. Dąbrowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

P. gen. W. Thommee w odczycie

swaim na temat „Dzieci Łodzi w obronie Warszawy” przedstawi dzielność, odwagę i rycerskość żołnierza pułku łódzkiego, scharakteryzuje sytuację, w jakiej znajdował się żołnierz polski na przedpolach Warszawy.

W czasie defilady publiczność, obserwująca przemarsz oddziałów wojskowych ze sztandarami, winna pozdrawiać sztandary oddziałów zdjęciem nakrycia głowy.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby.

Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszcza organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgod-

na z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizj. chem. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Swiat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Śmierć pod kołami tramwaju

Wczoraj późnym wieczorem wydarzył się wstrząsający wypadek przy zbiegu ulic Kilińskiego i Senatorskiej.

Tramwaj linii Nr. 4 zbliżał się do przystanku, zaś na stopniach wagonu motorowego stała jakaś kobieta, która zamierzała wysiąść.

Nim tramwaj stanął, kobieta wyskoczyła tak nieszczęśliwie, że potknęła się

i wpadła pod koła wagonu przyczepnego.

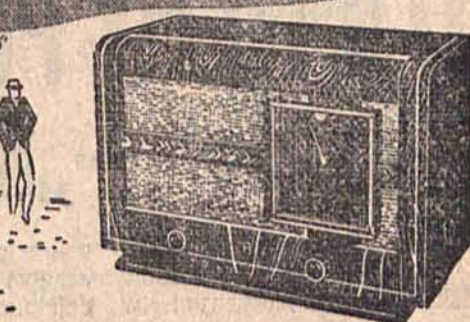
Nieszczęśliwa została zmiażdżona kołami wagonu i poniosła śmierć na miejscu.

Zwłoki zostały przewiezione do prosektorium, zaś policja wszczęła dochodzenia, celem ustalenia nazwiska ofiary wypadku. (v)

PRACOWNIA ARCYDZIANKO

mówią wszyscy ci, którzy słyszeli jak gra Philips Super 6-39. Siedmio-obwodowa superheterodyna o niezmiernie czulej selektywności, wyposażona w lampy Philips Miniwatt nowej, czerwonej serii E, zapewniające czysty i głośny odbiór na wszystkich trzech zakresach fal.

(Po wbudowaniu przetwornicy odbiornik może być załączony do sieci prądu stałego).



Legionistów Polskich, działacz społeczny i kombatancki. Na odpowiedzialnym stanowisku naczelnika jednego z urzędów skarbowych w Łodzi, cieszył się ogólnym szacunkiem obywateli. W poprzednim sejmie jest sekretarzem sejmiku członkiem komisji dla spraw zagranicznych, skarbowych oraz komisji specjalnej. Na terenie parlamentarnym daje się poznać jako szermierz postulatów świata pracy i rzecznik interesów Łodzi

JÓZEF MILEWSKI — prezes unii pracowników umysłowych, niezależny działacz zawodowy i społeczny, wypróbowany obrońca i kierownik akcji pracowników umysłowych, szermierz równych obowiązków i równych praw wszystkich obywateli polskich.

MICHAŁ WYMYSŁOWSKI, b. poseł, członek zarządu Związku Legionistów, którego jest współorganizatorem, popularny działacz społeczny i zawodowy. W ostatnim sejmie występował w obronie interesów Łodzi i robotników łódzkich.

EDWARD DUTKIEWICZ — prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, znany działacz szkolny, dał się poznać jako kierownik walki o niezależność szkół powszechnych i bezpłatne nauczanie dla dzieci wszystkich obywateli. Rzecznik demokratyzacji stosunków w szkole i wychowania dzieci i młodzieży.

W dniu wczorajszym przewodniczący komitetu organizacyjnego Pomocy Zimowej w Łodzi prez. Godlewski, otrzymał pismo p. wojewody Henryka Józefowskiego, zarządzające powołanie do życia miejskiego komitetu pomocy zimowej i podjęcia akcji tegorocznej.

W związku z tym, w środę 9 b. m. odbędzie się w sali obrad rady miejskiej o godz. 7 wiecz. plenarne zebranie organizacyjnego komitetu pomocy zimowej. Na zebraniu złożone będą sprawozdania z akcji zeszłorocznej, dokonane wybory władz komitetu oraz ustalona organizacja akcji i zatwierdzony budżet. (i)

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ze świata filmu

Walka sztuki z kiczem

OTO FILMY POLSKIE, NA KTÓRE CZEKAMY: „Sygnały”, — „Strachy”, — „Zazdrość i medycyna”

Rzecz dzieje się na retrospektywnym pokazie filmów polskich, zorganizowanym w Warszawie dla przedstawicieli prasy zagranicznej. Jeden z cudzoziemców śmieje się do rozpuku i mówi: „Ale też śmieszne filmy robiłicie przed laty dwudziestu”. Konsternacja wśród polskich widzów, i wyjaśnienie, że to co teraz idzie na ekranie, to jest film... najświeższej produkcji...

Ta anegdota, zamieszczona z zabawną karykaturą w jednym z dzienników, dosadnie, niestety, charakteryzuje aktualną rzeczywistość polskiego filmu, który przypomina sobie swoje własne, dawne dziecięctwo. Z bardzo nielicznymi wyjątkami, jak omówiona ostatnio na naszych łamach „Granica”, cała produkcja nasza weszła znowu w przerwany zły banał i nieznośną pływającą, irytującą najmniej wybrednego widza. Te tendencje pozabawionych wszelkich ambicji producentów najlepiej potwierdzone zostają swoiście sensacyjnymi następującymi zapowiedziami: nowa wersja „Iwonki”, „Dzikuski”, „O czym się nie mówi”. Wszystkie te tematy były już realizowane; nasi miniaturowi królowie filmu doszli do wniosku, że rozsądniej będzie „obrabiać” te stare „szlagiery” zamiast męczyć się nad „nowymi” scenariuszami, w których także myślałby być dworek, paniątka z okienka, poczciwa piastunka, panicz.

Atmosfera, która panuje w naszej produkcji, nie sprzyja ani rozwojowi młodych talentów, ani napływowi nowych sił. Utrwaliła się pozycja starych speców od szmiry, fabrykantów melodramatów i zdeno-ralizowanych kapitanów kiczowego obrządku. Bez przesady powiedzieć można, że poza Lejtesem, który dba o zachowanie

pewnego pozoru twórczego i grupy S. A. F. (Spółdzielnia Artystów Filmowych) cały film polski grzęźnie w bagnie.

To też z zainteresowaniem czekamy na „Sygnały” Lejtesa, które wbrew przyjętej w filmie polskim manierze, oparte są na oryginalnym scenariuszu. Nie jest to jeszcze, rzecz prosta, gwarancją poziomu, w każdym jednak razie wskazuje na dobre chęci twórców „Sygnałów”.

Narowem filmu polskiego w inny sposób przeciwstawia się nowo ukończony film „Strachy”, realizacji Eugeniusza Cękalskiego, członka wspomnianej już Spółdzielni Autorów Filmowych. „Strachy” są wprawdzie przeróbką z powieści, ale powieści innego rodzaju niż „Gehenna” czy „Wilczur”. Jak wiadomo, jest

to debiut literacki bylej girlsy, która pokusiła się o odmalowanie środowiska, z którego wyszła. Książka napisana jest żywo, z dużym talentem obserwacyjnym i chociaż uboga w akcję, daje jednak scenarzyście i reżyserowi duże pole do popisu. Cękalski wyszedł z szeregów awangardy filmowej, nie więc dziwnego, że przywiązujemy do jego pierwszego filmu długometrażowego bardzo wiele nadziei. Kto zna nastawienie psychologiczne świata filmowego, ten wie, iż jeden dobry film, który nie zawiedzie pod względem kasowym, stać się może hasłem do powszechnej zmiany frontu. Oby „Strachy” tę zmianę frontu spowodowały.

Do tej samej kategorii, co „Strachy” zaliczyć wypada przygotowywany obecnie film innego członka S. A. F., A. Bohdziewicz — „Zazdrość i

medycyna” wg. Michała Chorońskiego. I tu wybór padł na powieść, która mimo wszystkich zastrzeżeń, jakie mogłaby budzić, reprezentuje nie wątpliwie wyższy poziom literacki i otwiera poważne możliwości przed reżyserem i scenarzystą. Bohdziewicz dał się poznać, jako utalentowany krytyk filmowy i twórca kilku krótkometrażówek, zwracających na siebie uwagę poziomem wykonania i oryginalnością koncepcji. Jego (i operatora Lipińskiego) dziełem był m. inn. pomysływy wywiad filmowy ze znanym rzeźbiarzem i malarzem, Klukowskim.

Od tych trzech filmów „Sygnałów”, „Strachów” i „Zazdrości i medycyny”, zależy może oblicze filmu polskiego w przyszłym sezonie.

J. Boss.



Sylvia Sydney
poślubiła Fritz Langa, reżysera jej filmów.

Jak amerykański przemysł filmowy przygotowywał się do wojny europejskiej

Dramatyczne wypadki ostatnich tygodni nie wytrąciły bynajmniej z równowagi amerykańskich businessmenów filmowych. Przewrotnie! Wydawałoby się, że pragnęli konfliktu europejskiego, który pozwoliłby im zagarnąć nowe rynki zbytu, jak to się już zdarzyło w latach 1914—1918. Potencjalni filmowi Hollywoodu w gorących dniach wrześniowych odbyli szereg konferencji. Doszli do przekonania, że kina brytyjskie i francuskie w razie wojny byłyby skazane na wyświechtanie niemal wyłącznie filmów amerykańskich, zważywszy, że ateliery byłyby u nieruchomości z powodu mobilizacji całego personelu. Spodziewano się nawet, że ateliery byłyby od razu zbombardowane, aby przeszkodzić ewentualnemu nakręcaniu filmów propagandowych. Producenti New Yorku i Hollywoodu zeszli się już także na samą myśl o tym, że przerwa w produkcji angielskiej zwiększyłaby zapotrzebowanie na filmy amerykańskie w koloniach i terytoriach. Jak donosi „Film Daily”, głupota i czelność niektórych spekulatorów sięgała tak daleko, że oświadczyli na posiedzeniach, jakoby w podziemiach linii Maginota był zamontowane kina, które należy także zapatrzyć w filmy amerykańskie!

Rząd amerykański przygotował się także do posługiwania się filmem w razie konfliktu europejskiego. Ułożony był już cały plan produkcji filmów propagandowych. Z drugiej strony — całe ekipy operatorów gotowe były do wyjazdu do Europy, celem filmowania wypadków na froncie, gdyż spodziewano się, że wszyscy operatorzy francuscy i angielscy byłiby zmobilizowani.

Jak widać, konferencja w Monachium zrobiła brzydką wodę amerykańskim producentom. Odebrano im możliwość zerowania na nieszczęściu starej Europy!!

Z kinematografii sowieckiej

Po olbrzymim sukcesie filmu „Piotr Wielki” kinematografia sowiecka przystępuje do nakręcenia dalszego ciągu tej epopei historycznej. Kulminacyjnym momentem nowego filmu będzie bitwa pod Poltawą, w której (1709) Szwedzi zadali Rosji klęskę. Bitwa ta nakręcona będzie na wielkiej równinie pod Odessą z udziałem 5.000 statystów. W zatoce Czarnego Morza rekonstruuje się floty rosyjska i szwedzka, które użyte będą do zdjęć bitew morskich.

„Wieża Babel” w Hollywood

Przedstawiciele wszystkich narodowości w stolicy filmu



Victor Mc. Laglen reprezentuje kolonię angielską.

Bardziej niż kiedykolwiek Hollywood nie jest dziś amerykańskie... Wystarczy przejrzeć

spisy personelu artystycznego, zatrudnionego w kalifornijskich wytwórniach, aby się przekonać, że Europa zajmuje w nich miejsce jeśli nie dominujące, to w każdym razie bardzo poważne. Anglia, Francja i Niemcy są w hollywoodzkiej kolonii filmowej najliczniej reprezentowane. Zespół angielski tworzą: Charlie Chaplin, Clive Brook, Leslie Howard, Madeleine Carroll, Herbert Marshall, Fred Astaire, Ronald Colman, Charles Laughton, Victor Mac Lagen, Freddie Bartholomew, Binnie Barnes, Cary Grant, Robert Donat, Brian Aherne, Ray Milland, Merle Oberon, Margot Graham, Ida Lupino.

Francje reprezentują: Charles Boyer, Adolf Menjou, Claudette Colbert, Danielle Darrieux, Julien Duviver, Georges Archimbaud, Robert Florey, Lily Pons, Georges Rigaud, Olympe Bradna, Ketti Galilan, William Wyler (Alzatzczyk) oraz Fernand Gravey, Belgijczyk z pochodzenia, ale aktor francuski.

Grupa niemiecka stanowią liczne jednostki, które zawędrowały do Ameryki przed wielu laty, bądź też stanowią emigrację polityczną: Max Reinhardt, Ernest Lubitsch, William Dieterle, Joseph von Sternberg, Marlena Dietrich, Luise Rainer, Fritz Lang, Peter Lorre.

Inne państwa europejskie dają kontyngenty mniej liczne, ale jednostki niekiedy pierwszej wielkości. Kraje skandynaw-



Francja w Hollywood to przede wszystkim: Charles Boyer.

skie dają Grete Garbo, zmarłego niedawno Warner Olanda, Jean Hersholta i Sigrid Gurie; Irlandie reprezentują John Ford, Erroll Flynn i Maureen O'Sullivan; Rosje — Akim Tamiroff, Gregory Ratoff, Anna Sten i Mi-scha Auer; Czechosłowację — Francis Lederer i Hedy Lamarr; Rumunie — Edward Robinson i Lewis Milestone, a Italie — Frank Borzage, Frank Capra, Isa Miranda i Nino Martini.

Z państw pozaeuropejskich najliczniej reprezentowany jest Meksyk oraz Kanada. Do przedstawicieli pierwszego z tych państw należą: Ramon Novarro, Dolores del Rio, Lupe Velez i Margo, do zespołu drugiego zaś — Mary Pickford, Norma Shearer, Deanna Durbin i Paullette Goddard.

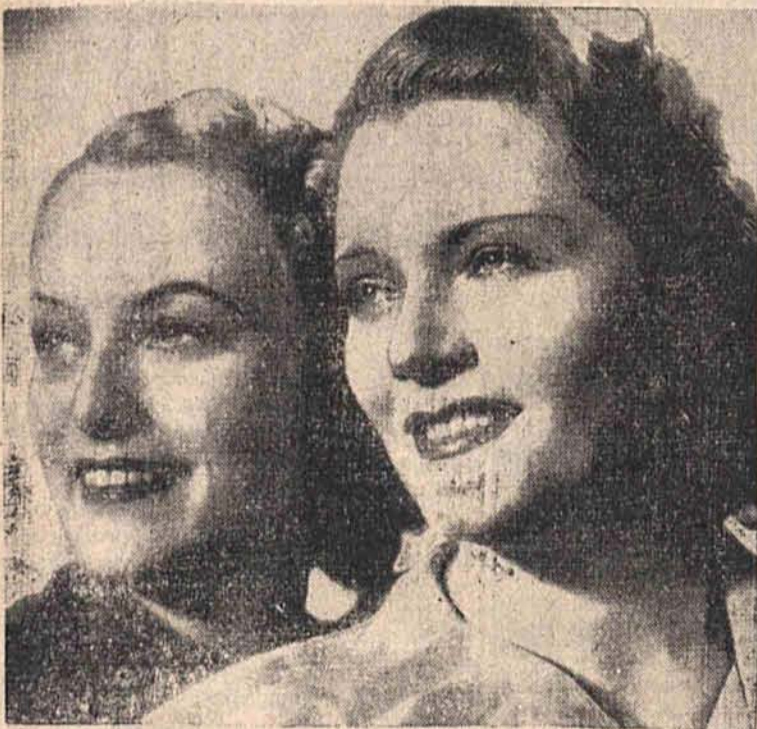
Glossy

Poeta o filmie

Kazimierz Wierzyński, znakomity poeta, w jednej ze swych ostatnich recenzji teatralnych poddaje takiej ocenie kinematografii:

„Kino i jego okolice, to najciemniejsze zbiegowisko głupoty naszych czasów. Zaraźliwy kryzys ten peryferii pseudoartystycznej, która

przez 30 lat niebawale produkcji świat nie wiem czy zdolała wyprodukować 30 filmów godnych, by je zaliczyć do prawdziwej sztuki, ten kosmiczny idiotyzm zawarty w puszcze filmu i halasie wokół niego rozkrzyczanym, to najważniejszy ideał, to szczyt kultury... Wystarczy mieć nos, dobrze wychodzący na fotografię, by „marzyć o sławie”; wystarczy poświęcić ładnym kolaniem, by podejmować wyprawę farysową”.
Surowy sąd!



„Dwie kobiety”

Olga Czechowa, wiecznie młoda i Irena Meyrendorf jako jej córka w filmie pod powyższym tytułem

PANORAMA

T Y D Z I E Ń R A D I O W Y

ROK VI
NR 45

NIEDZIELA, 6 listopada 1938 R.

Dwaj sierżanci

napisał
Andrzej Żański

Krótki, demon-
stracyjny atak
flankowy ba-
tallonu wyko-
nano w środę
o świcie. A te-
raz był czar-
tek wieczór.

— Kiedyż skończy się moja męka? — westchnął sierżant Tomasz.

Usiłował przelknąć ślinę. Ale nie udawało się. Usta spalone miał od gorączki, język przyklejony do podniebienia.

Przed nim — w odległości stu kroków — ciągnęły się zasiekami bronione rowy nieprzyjacielskie, za nim pozycja swoich. A ciężko ranny sierżant leżał w wyrwie, wywierconej prze wybuch granatu między jednymi a drugimi.

Był za słaby, ażeby o własnej sile doczłapać się do swoich. Wszelkie zaś próby jego towarzyszy, którzy usiłowali przyjść mu z pomocą, niweczył morderczy ogień ciężkich, nieprzyjacielskich karabinów maszynowych.

— Tak więc przyjdzie mi umrzeć! — dochodził do konkluzji ranny.

Szalenie odważny brawurował zawsze po bohatersku, za nic niby mając życie. Ale teraz, kiedy zrozumiał, że musi umrzeć — po tyłu godzinach straszliwej męki i niepewności — załamał się kompletnie.

W gorączkowych majakach rozsypany się chaotycznie obrazy bez związku: uśmiechy dawno zmarłej matki, błogosławiące jego dzieciństwu — twarze kolegów — wspomnienia bitew — i czyjeś przepaściste oczy...

Oczy te spoglądają na niego długo i uważnie. I Tomaszowi wydaje się w malignie, że niespodziewanie pochyliła się nad nim młoda jego żona.

— Janko! — z ust jego wyrwa się pełny miłości okrzyk, a ramiona wyciągają się do wizji ukochanej.

Na fall wspomnień

Zjawa Janki przepływa przez jego palce niby mgła. Tomasz rozumie, że złowić chciał marę. Oprzytomniał, lecz marzenie o dobrej przeszłości snuje się dalej.

Chce mu się nieludzko pić. Zamarzył mu się cienisty ogród, otaczający rodzinny dom. Gęste krzaki porzeczek i agrestu obrastały ścieżki, ocienione starymi gruszami i jabłonią. Soczyste i pachnące owoce zwisały z gałęzi. Wystarczyło wyciągnąć tylko rękę, ażeby orzeźwić usta płynnym aromatem.

Ach! Gdyby tak teraz... Lecz po cóż rozdrażniać się tym przypomnieniem?

Tomasz odsuwa od siebie obraz poobwieszanych owocami drzew. I myślimi wędruje dalej po ogrodzie.

Za płotem ciągnął się ogród sąsiedzki. W białym domku mieszkała tam tak samo biała pani. Każdego lata przyjeżdżała do niej na parę tygodni wnuczka.

Zrazu jeszcze jako podrostek — spoglądał przez szpary parkanu dość obojętnie na drobnego podlotka, bawiącego się w ogrodzie sąsiadki. W miarę jednak, jak przechodził czas, odkrywał w niej coraz więcej wdzięków i z tym większą niecierpliwością oczekiwał potem lata. Bo kiedy w ogrodzie czerwienić się zaczynały pierwsze jabłka, oznaczało to, że Janka przyjedzie znowu w odwiedziny do swojej babki.

A potem... Potem wszystko było jak w zakończeniu dobrej powieści, kiedy, przechyliwszy się raz przez parkan, Tomasz objął siedzącą w cieniu wiśni dziewczynę i wyznał jej to, o czym marzył od lat...

— Czy zobaczę cię znowu? Pełny dojrzałych owoców sad mego dzieciństwa i twoje, Janko, białe ramiona pozostały daleko. Ach, gdyby móc cofnąć wskazówkę zegara czasu i przeżyć znów jedną taką godzinę, z których kiedyś składało się całe moje życie! — myśli ranny, patrząc w zmierzch, który zwolna zasnuwa przedpole.

Nieoczekiwana pomoc

Nagle wydało mu się, że słyszy w pobliżu jakiś szelest. Leniwie — niczego się nie spodziewając — otworzył oczy i zobaczył zatroskaną twarz sierżanta Krzysztofa.

— Bogu dzięki, że znalazłem cię nareszcie... Nic się nie trap. Strzelają wprawdzie, ale po ciemku dowlókę cię jakoś do swoich — zabrzmiał cichy jego szept.

W oczach Tomasza błysnęła jeszcze manierka, którą przyjaciel przytknął mu do ust. A potem nerwy jego rozprężyły się i ranny, czując, że włóką go po twardej ziemi, stracił przytomność.

★

Prawie rok minął od tej pamiętnej chwili, kiedy to Krzysztof z narażeniem własnego życia uratował towarzysza. Ale Tomaszowi, spoglądającemu teraz automatycznie na splaszczony od wybuchu hełm komendanta kompanii wydaje się, jakoby epizod ten zdarzył się przedwczoraj.

Kapitan zarówno odważny, jak ludzki, jak mógł oszczędzał zawsze swoich żołnierzy. W tej chwili jest mocno zdenerwowany.

Na pewną śmierć

— Ci panowie ze sztabu mają często świetne pomysły. Ponieważ na nieprzyjacielskiej pozycji przyszło do nowego przegrupowania sił, polecono nam wykonać patrolowy wypad, celem dostania języka. A ja wiem przecież, że przy tego rodzaju systemie zasiekowym, jaki mamy przed sobą, podobny wypad



jest nonsensem! Usłuchanie takiego rozkazu równa się skazaniu z góry na śmierć całego patrolu.

— Może jednak nocą... — próbował podsunąć sierżant Tomasz. Kapitan jednak przerwał mu niechętnie.

— Naturalnie, że wypad dokonamy nocą, ale i tak nie zmienia to beznadziejności tego zadania... Ale trudno, Ale trudno, rozkaz rozkazem. Pójdzie pięciu ludzi... Najpewniejszych, a komendę obejmie...

Kapitan spojrzawszy przelotnie na obu sierżantów... Obaj od prostego żołnierza służyli w jego kompanii. Obu cenil, do obu był przywiązany. Którego z nich wysłać miał na pewną śmierć?

Dowódca kompanii spogląda w ziemię. Głos jego załamuje się.

— Jeden z was pójdzie z patroliem... Ale który? Wy, sierżancie (zwrócił się do Tomasa) macie jutro rano jechać na urlop... Byłoby mi więc strasznie przykro, gdyby się wam przydarzyło coś złego teraz, gdy macie kartę urlopową w kieszeni. A wy znów (tu spojrzawszy na Krzysztofa) wróciście z urlopu dopiero wczoraj. Nie wiem więc, czy orientujecie się w nowej sytuacji?

Może w innych warunkach Tomasz nie wahałby się długo: tyle przecież miał do zawdzięczenia Krzysztofowi! Ale za nadto cieszył się na ten swój urlop. Za nadto tęsknił za swoją żoną i myśl, że nie zobaczy jej może (myśl, którą pieścił w sobie od tygodni) uczyniła go jak gdyby tchórzliwym.

Lecz oto w schronie rozległ się stuk obcasów i Krzysztof — ten niezrównany, odważny Krzysztof raportuje:

— Orientuję się w sytuacji przewybornie. Spróbuję, może uda mi się przeprowadzić jeńca...

— Może jednak... — Jaka się zawstydzony wspaniałomyślnością towarzysza Tomasz. Kapitan jednak nie pozwala mu dojść do głosu.

— Nie mam zamiaru być arbitrem! Uzgodnijcie to między sobą! Ten zaś, który pójdzie, niech za godzinę zgłosi się do mnie po ostatnie instrukcje...

— Rozkaz, panie kapitanie! — zawołał Krzysztof szybko i dobitnie, dając niejako do zrozumienia, że sprawa została już wyczerpana.

★

— Achi, nie graj przede mną kome-dii! — mówił potem Krzysztof do swego przyjaciela. — Wiem przecież, jak bardzo cieszyłeś się na ten urlop!

— Ale...

— Nie ma żadnego „ale“! mam więcej szczęścia od ciebie, a przecucie mówi mi, że i tym razem wyniosę głowę z całej tej awantury. Czy masz papierosa?

Wyznanie Krzysztofa

Pierwszy zmierzch rozpełznął się po zoranych żelazem okopach.

— Więc za pół godziny! — spojrzawszy na zegarek Krzysztof.

Zmierzch stawał się głębszy. Rozmowa obu przyjaciół zaczęła się rwać.

Krzysztof zapalił czwartego z rzędu papierosa. Stał się nagle jak gdyby roztargniony. Uśmiech, jaki zawsze miał na twarzy, zgasnął.

— A może jednak? — spytał cicho Tomasz.

Tamten energicznie potrząsnął głową:

— Skoro raz zdecydowałem się pójść, to pójdę! Ale mam do ciebie jedną prośbę...

— Spelnij każdą.

Krzysztof nakreślił pośpiesznie na świstku papieru parę słów, wypisał adres na kopercie i uśmiechnął się sztucznie:

— Do kobiety?

— Tak... Poznałem ją teraz na urlopie. Spędziliśmy ze sobą dwa najcudowniejsze i najpiękniejsze tygodnie. Zrozumiałem wreszcie, co znaczy miłość... A i ona pokochała mnie szczerze.

— Panna?

— Nie, mężatka! Ale meza swego nigdy właściwie nie kochała. „Wyszłam za niego za męża, bo byłam bardzo młoda i niedoświadczona. Podobał mi się wprawdzie, ale dopiero przy tobie pojąłem, co to jest miłość“.

— A co to za jeden ten jej mąż?

— Nie wiem... Tak, jak nie znam na-

Fatalna partia

Przygoda Tima i Jefa, dwóch przyjaciół

Tim Tonney i Jef Tinkler stali nieruchomo w ulewnym deszczu i uważnie patrzyli przed siebie, w długą, ciemną aleję. Tim, dwu metrowy drab z gołą głową szturchnął lokciem w bok małego, biednego Jefa.

— To już niedaleko, — powiedział. Właściwie usiłował szeptać, ale szept ten brzmiał, jak bliski grzmot.

— Jeszcze jakie pięć domów od rogu. Bankier nazywa się Ferguson, i ma w kieszonce od kamizelki więcej pieniędzy, niż my obaj mieliśmy kiedykolwiek w życiu. Chodź!

Popchnął chudego koleżkę przed siebie w kierunku opuszczonej willi bankierskiej. Ale Jef zwlekał i napróżno usiłował uwolnić się z żelaznego chwytu kamrata.

— Tim, Tim, — jęknął, — ale czy wiesz naprawdę, że on tam jest sam.

— Zamknij gębę! — zagrmiał Tim. — Już jesteśmy, widzisz.

Jef drżał z zimna i ze strachu, gdy Tim otwierał żelazne drzwi wspaniałej willi. Zegar wieżowy bił drugą godzinę.

— Tim, Tim, — wyjęczał znowu Jef, — popatrz, tam się jeszcze pali światło.

Olbrzym podkradł się do okna i wspiął się na palce. W swej pięknej i wytwornie urządzonej bibliotece siedział bankier Ferguson przy brązowym stole, na którym w tuieladzie poniewieraly się karty. Na licznych stolikach stały puste flaszki, karafki z likierem, skrzynekki cygar, wyglądających bardzo poętnie. Bankier był sam i spał spokojnie w wygodnym fotelu. Między palcami zwisającej bezwładnie ręki tkwiło do połowy wypalone cygaro.

— Co teraz zrobimy, Tim? — zapytał Jef, który widząc śpiącego bankiera, stopniowo odzyskiwał odwagę.

— Cicho bądź — mruknął tamten w odpowiedzi. — Wedrzemy się do tego salonu, zwiążemy Fergusona i pójdziemy sobie spokojnie z jego portfelem.

I odrazu przeszedł do działania. Włożył swoje wielkie ręce w szparę międzyokienną i pchnął ramy. Ale nagle

ku wielkiej trwodze Tima i Jefa rozsunęły się firanki i w owartym oknie ukazał się bankier Ferguson. Był w smokingu i prawdopodobnie wyglądałby nienagannie, gdyby nie odwrócony kołnierzyk, który jednym rogami sięgał ucha i rozwiązana krawatka. W ręku trzymał szklanekę whisky i oczy śmiały mu się wesoło.

— Aha — powiedział, chwytając się nęco na nogach. — Aha, drodzy przyjaciele. Wejdźcie do środka. Oryginalnie, nie? Czekalam na was. No, proszę, wejdźcie.

Postawił szklanekę na oknie i podał Timowi rękę, którą ten ujął ku wielkiemu przerażeniu Jefa. Tim wskoczył do pokoju, odwrócił się energicznie, uchwycił Jefa za wąskie ramiona i wtargnął go za sobą.

— Haha — zaśmiał się z zadowolenia chwytając. Usiądźcie, moi drodzy. Czego się napiliście?

Wepchnął Tima w skórzany fotel klubowy i chwiejnymi krokami zbliżył się do stołu, na którym stała bateria butelek whisky.

— Mam pomysł — szepnął Tim do Jefa. — My u niego wygramy wszystkie pieniądze. To będzie o wiele prostsze.

I zwróciwszy się do bankiera, powiedział głośno:

— Zarżniemy?

— Zarżniemy? Co to znaczy? — spytał zdumiony bankier.

— No, w karciżki!

— Bardzo chętnie.

— Uważaj — wyjaśniał Tim. — Gramy tylko asami, damami, królami i waletami. Kto ma najwięcej punktów wygrywa i zabiera wszystkie stawki.

— Świetnie — powiedział bankier. — Możemy już zacząć.

— Zaraz, a teraz rzecz najważniejsza: kto ma trzy asy, albo trzy króle i... ten powiada „hopla“ i wygrywa.

— Pięknie. Zaczynamy. Jaka stawka? Dziesięć dolarów?

— Zrobione!

I zaczęła się gra. Wszyscy troje usiedli wygodnie w swych fotelach, tykając whisky i zapalili cygara z eleganc-

kiej skrzynekki. Świat stał się nagle piękny. Gdzieś na dworze było zimno i mokro, ale obiecywały siedziały tu sobie wygodnie, z ufną patrzając na górę dolarów, piętrzącą się na stole. Jef znany był w swych szacownych sferach z nadzwyczajnej umiejętności o-szukiwania w tej właśnie grze. Co chwile niemal wykrzykiwał „hopla“ i zgar-niał wysoką wygraną. Swobodnie wymo-wiał z kieszeni czerwone karty i rzucał na stół ze zwycięskim okrzykiem. Po każdym robrze najspokojniej w świecie pakował swoje karty z powrotem w obdartą kieszeń.

Tom był bardzo zadowolony. Jef wygrał już co najmniej tysiąc dolarów. Ferguson położył po prostu swój portfel na stole i bawił się również doskonale. Ani Tim ani Jef nie myśleli już o rabunku. Przecież to zupełnie co innego. Bardzo to ładna rzecz uprzyjemnić noc samotnemu, opuszczonemu bankierowi i przy tej okazji zarobić w sposób całkiem uczciwy jego dolary. Tim pogwi-zywał sobie wesoło, a Jef zgola zapomniał, że ma oszukiwać. Przed nim leżało dwadzieścia tysięcy dolarów, a portfel bankiera był jeszcze grubo wypchany. I nagle Jef postanowił za jed-nym zamachem zdobyć cały ten majątek.

— Stawiamy dziesięć tysięcy — zaproponował.

— Dobrze — zgodził się bankier.

Jef otrzymał dwa króle i waleta. Waleta schował niepostrzeżenie do kieszeni, z której wydobyl trzeciego króla.

— Hopla! — powiedział dumnie, kładąc trzy króle na stół.

— Jeszcze większa hopla — oświadczył bankier, ziewając zlekka.

I rzucił na stół trzy asy.

— Au! — wrzasnął Jef, dostało mu sie bowiem pod stołem od Tima za nierozwagę. Ta nierozwaga kosztowała ich dziesięć tysięcy dolarów.

I teraz zaczęła się katastrofa. Jef szalał, wyciągał z kieszeni fałszywe karty, wymieniał je z Timem, zaglądał w karty bankierowi. Nic nie pomogło. Ferguson wygrywał i wielka wygrana obiecywiałów toniała, jak śnieg na wiosnę. Kiedy świt wdarł się do mieszkania Jef i Tim byli już bankierowi winni po sto dolarów.

W pobliżu zapiał kogut. Bankier przetarł oczy, przeciągnął się i ziewnął notężnie.

— No, moi kochani — rzekł sennym głosem — już dosyć późno. Może już skończymy. Oto, proszę, kilka cygar na drogę. Te dwieście dolarów możecie mi jutro przynieść.

W jego kieszeni zniknął portfel, który był znowu tak gruby, jak na początku gry.

W najlepszym humorze odprowadził obu posępnych partnerów do okna, serdecznie potrząsnął im dłonie i prosił, żeby go znów kiedy odwiedzili. Z łalem opuścili ciepły pokój i poszli wilgotną aleją, szarzejącą o świcie.

— O czym myślisz, Tim? — spytał cicho Jef.

— Skąd weźme jutro sto dolarów!

— Co, ty myślisz rzeczywiście...?

— Naturalnie! — ryknął Tim. — Dług karciany to honorowy dług.

G. H.



Wesoły obrazek z francuskiej armii kolonialnej

wet jej nazwiska! Kazala mi pisywać do siebie na poste restante pod „Szarotka“... A oto jej fotografia. I cóż, podobca ci się?

Rozpaczliwa decyzja

Tomasz długo i w milczeniu przyglądał się podobnie ślicznej brunetki. Wreszcie zdecydowanym ruchem oddał fotografię przyjacielowi.

— Nie rozumiem cię — zauważył głucho. — Gdyby mnie kochała tak piękna kobieta, jak twoja nieznajoma, chciałbym za wszelką cenę zachować życie i nie narażałbym się nigdy na nie-

potrzebne niebezpieczeństwo!

— Może masz i rację, ale...

— Ale ponosi cię niepotrzebna bravura. Nie chcę skorzystać z twojej ofiary. A ponieważ dziś właściwie wypada kolej na mnie, ja pójdę... Dziś jest czwartek, a czwartki były dla mnie zawsze szczęśliwym dniem — zawołał Tomasz. I szybko wybiegł z ziemianki.

Krzysztof wzruszył ramionami. Nie rozumiał, co tak nagle przyjaciela odmieniło. Dopiero dwie godziny później, kiedy wrócił rozbity patrol, przynosząc ze sobą śmiertelnie rannego sierżanta Tomasza, pojął wszystko.

I długo, długo wpatrywał się w znalezione w notatniku umierającego fotografię — taką samą, jak ta, którą ofiarowano mu przed tygodniem. Tylko, że po drugiej stronie czerniła się na niej wypisana drobnymi literkami dedykacja: „Drogiemu Tomaszowi w trzecią rocznicę naszego ślubu — Jego Janka“.

Andrzej Kański

NAJAZD MARSJAN NA ZIEMIĘ

Istoty o wyższej inteligencji mieszkają na niektórych planetach

Niewinne napozór zdarzenie, jakim jest słuchowisko, nadawane przez radiostację, stało się przyczyną niezwykłej, masowej tragedii w Stanach Zjednoczonych. Powtórzmy za oficjalnymi komunikatami „Pata” w luźnym skrócie przebieg wydarzeń.

Trwoga w Ameryce

W niedzielę radiostacja amerykańska nadała słuchowisko, oparte na znanej powieści fantastycznej H. G. Wellsa p. t. „Wojna światów”. Treść powieści stanowi najazd mieszkańców Marsa na naszą planetę i walka ich z mieszkańcami Ziemi. Amerykański adaptator powieści Wellsowskiej ułokował tę walkę w określonych miejscowościach Stanów Zjednoczonych. W poszczególnych miastach potworne istoty z Marsa walczyły z ludźmi, posługującymi się armatami i nowoczesną bronią. Realizm słuchowiska okazał się tak przekonujący, że większość radiosłuchaczy ogarnęła panika. W niektórych dzielnicach New Yorku ludność zaczęła ewakuować mieszkania i opuszczać miasto. Znaleźli się ludzie, którzy zapewniali, że widzieli Marsjan na dachach własnych domów. W murzyńskiej dzielnicy Harlem Murzynów ogarnął szal. Wszędzie oczekiwano katastrofy. Do szpitali odwoził się ludźmi, którzy ulegli gwałtownemu wstrząsowi nerwowemu.

Rejestruje się niesłychane konsekwencje tej psychozy. Tak np. w miejscowości Atlanta, stan Georgia, na placach miejskich odbyły się wielkie nabożeństwa, na których tłumy błagały w modłach o uchylenie końca świata. W miejscowości Arange pewien kierowca samochodu, który słuchał radia, siedząc przy kierownicy, w pewnej chwili zerwał się i pobiegłszy w kierunku pobliskiego kina, wpadł na salę, wypełnioną publicznością, krzycząc: do Stanów Zjednoczonych wtargnęli mieszkańcy Marsa. Za chwilę budynek ten wyleciał w powietrze. W ciągu niespełna dwóch minut kino całkowicie opustoszało, w tłoku wiele osób poturbowano. Podobny wypadek wydarzył się w miejscowości Cadwell, gdzie jakiś osobnik wpadł z podobną wiadomością w czasie nabożeństwa do kościoła baptystów. W niektórych miejscowościach rozeszły się pogłoski o groźbie ataku z powietrza. Wiele lekarzy i pielęgniarek zgłosiło się w charakterze ochotników. W Pittsburgu w stanie Pensylwania jeden ze znanych obywateli miasta wyrwał z rąk swej żony trucidkę, którą chciała wypić, wołając: wolę raczej zginąć w ten sposób, niż być zamordowaną.

Tajemniczy „Jeździec bez głowy”

W tym wstrząsającym zdarzeniu tkwi także ukryty triumf radia. Ci wszyscy, którzy twierdzili, że głos bez obrazu nie działa silnie na wyobraźnię, muszą złożyć broń. Tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi w Ameryce uwierzyło sugestii głośnika radiowego, który powiedział, że na ziemię spadł meteor, z którego wyszedł oddział potwornych istot marsjańskich. Że istoty te, uzbrojone są w „promienie śmierci”. Że już 50 tysięcy ludzi zginęło od tych promieni! Podobnie silną sugestię wywołać może tylko film. W dawnych latach kina karmiły publiczność przedziwnymi historiami, w których występowały także postacie jak „Homunculus” — człowiek stworzony w laboratorium chemicznym, „Golem” — istota ulepiona z gliny, „Jeździec bez głowy” — przedziwny rycerz, obrońca uścisłanych, istota zaczynająca się od stóp, a kończąca się na karku. Te postacie frapowały masę i wsaczały w ich wyobraźnię jako istniejące.

Dinozaury w wieku XX-ym

Przed dwunastu laty wyświetlano film, oparty na powieści innego fanta-

ty angielskiego, Artura Conan Doyle „Świat zaginiony”. Profesor archeologii z Londynu dochodzi do wniosku, że w jednej z potężnych, niezbadanych puszczy Ameryki Południowej zachował się świat zwierzęcy epoki przedpotopowej. Wraz z profesorem odbywamy wyprawę do tego kraju, gdzie spotykamy się z monstrualnie wielkimi dinozaurami, ichtiosaurami i innymi potworami pradawnych czasów. Technicznie były te zwierzęta tak znakomicie wykonane, ich rozmiary były tak sugestywnie przedstawione w zestawieniu z żywymi, prawdziwymi ludźmi, że łatwo było uwierzyć, że film nie fantazjonuje, a przedstawia fakty. W filmie „Kobieta na księżycu” dziwnie spleta się fantazja z rzeczywistością. Profesor Oberth, który brał udział w jednej ze scen, był tym samym profesorem, który skonstruował na zasadach naukowych torpedę, i dokonał sensa-

chsemy — uwierzyć, by jedynie Ziemia była zamieszkała przez ludzkie istoty. Trudno się pogodzić z tym, aby Ziemia była planetą uprzywilejowaną i że wszystkie inne planety, Księżyc, Saturn, Jowisz, Mars, Venus, były pozbawione życia... Dlatego tak chętnie czytamy piękny romans „Na srebrnym globie”, rozgrywający się na księżycu, i wierzyliśmy w zapewnienia, wyrażone w przedmowie przez autora, Jerzego Żuławskiego, że książka jest przepisaną z manuskryptu, który w rulonie zrzucono z księżycu... A dzieci z najwyższym zainteresowaniem wczytują się w powieść „Na czerwonej planecie”, drukowaną na łamach „Wędrowca”.

Sygnaly z Marsa

Co o tym sądzi nauka? Życie na naszej Ziemi możliwe jest tylko dzięki

słonecznego, więc nie ma też na nich życia.

Istotnie, jeżeli idzie o takie planety, jak Jupiter, Saturn, Uran, Neptun, to z pewnością nie ma na nich żadnego życia. Astronomia współczesna dokładnie zbadała warunki fizyczno-chemiczne tych planet, a wyniki tych badań wykluczają możliwość istnienia tam jakiegokolwiek życia organicznego. Inaczej jednak przedstawia się ta sprawa w odniesieniu do innych planet. Najbardziej ugruntowane są przypuszczenia w stosunku do Marsa, który tak bardzo strwożył Amerykę. Wiele mówiono dawniej o obserwowanych przez teleskopy kanałach na Marsie, tak doskonałych, że mogły być tylko dziełem istot o wysokiej inteligencji. Atmosfera na Marsie podobna jest do ziemskiej, stwierdzona też została tam obecność wody, której pozbawiony jest naprzekład Uran.

Na Venus panuje klimat, jak na Rivierze

Profesor Fabry, wielki fizyk francuski, twierdzi, że nie tylko na planetach, ale także na gwiazdach możliwe jest życie organiczne. Prawa przyrody są bardzo skomplikowane, i wiele z jej tajemnic jest nieprzenikniętych. Tezy naukowe, do których doszliśmy, mogą być oparte na fałszywych przesłankach. W świecie mogą istnieć mechanizmy tworzenia, — twierdzi profesor Fabry — zupełnie nam nieznanne i te mechanizmy mogą powodować, że życie rodzi się tam, gdzie my, ograniczeni wąskimi ramami naszego rozumu, wcale go nie podejrzewamy.

Uczeni astronomowie, oddaleni o fantastyczne odległości od różnych planet, potrafili dziś ustalić z całą stanowczością i bezbłędnie całokształt panujących tam warunków fizyko-chemicznych, a więc i klimat. Tak więc ustalono, że na Venus panuje klimat, odpowiadający temu, który panuje na wybrzeżach naszego Morza Śródziemnego. Profesor Einstein, genialny uczyony, wyraził w jednej ze swych ostatnich prac przekonanie, że zarówno na Venus, jak i na Marsie, mieszkają jakieś istoty.

Badacze Marsa twierdzą, że obserwują często na tej planecie zapalenie się pewnych punktów i gaśnięcie ich po pewnym czasie. To muszą być sygnaly jakiegoś życia. Jakiego? Zaobserwowano dalekie topnienie lodów na polarnych strefach Marsa, a wreszcie zmianę zabarwienia pewnych pasm terenowych w różnych porach roku, co świadczyłoby o istnieniu roślinności. Jeżeli mieszkają tam ludzie, to w każdym razie różnią się od nas wybitnie, i przypuszczalnie przedstawiają sobą gatunek o wyższej inteligencji, niż nasza.

To wszystko są jeszcze tajemnice. Ale loty międzyplanetarne zostaną przedsięwzięte, czy później zrealizowane, jak zrealizowano już tyle innych, nierealnych i pozornie nieprawdopodobnych marzeń ludzkich, i wówczas nawiążemy kontakt z naszymi kuzynami w kosmosie.

I wówczas, być może, radio w New Yorku nada słuchowisko, które oparte będzie na rzeczywistych stosunkach, łączących mieszkańców Marsa z mieszkańcami Ziemi.

Porównanie

Kac i Kotek rozmawiają.
— Wie pan, panie Kotek, gdy kornik przychodzi do domu, jest zupełnie jak małe dziecko...
— Dlaczego?
— Co zobaczy, chciałby zaraz mieć.



Modły na placu w mieście Atlanta, zorganizowane przez jedną z sekt.

cyjnego eksperymentu, wyrzucając ją w przestworza.

Życie na księżycu

Zresztą tak chętnie poddajemy się fantazji, gdy idzie o wszelkie przypuszczenia, odnoszące się do planet. Nie

specjalnie sprzyjającym warunkom fizyko-chemicznym, które wytworzyły się na naszej planecie, szczególnie zaś przez to, że Ziemia ogrzewana jest i oświetlana przez słońce. Sceptycy uczeni twierdzą, że ponieważ tych warunków nie ma na innych planetach, wchodzących w skład naszego układu

Siwym włosom przywraca dawną barwę... jajko kruka

Ludowe przesady o zwierzętach

Wśród przesądów rozprzestrzenionych bardzo szeroko jest wiele takich, które przypisują zwierzętom właściwości zgoła nadnaturalne.

Tak więc czasów przedhistorycznych sięga przesada, że pszczoły potrafią odróżnić kobiety cnotliwe i nie żądają ich — nie znoszą natomiast widoku dam lekomyślnych.

Wieśniacy wierzą, że pajaki oczyszczają powietrze stajen i obór, gdzie rozpinają swe sieci i że mięso jaszczurki jest świetnym lekarstwem na choroby skórne, że leczy raka i epilepsję. Natomiast żywa jaszczurka ostrzeżenie śpiącego człowieka przed zbliżeniem się węża, chwytając śpiocha za ucho.

Co do krokodyla, to murzyni wierzą mocno, że krokodyl potrafi naśladować krzyk dziecka, aby przywabić jego matkę i pożreć ją.

Są i tacy, co uważają, że spojrzenie ropuchy może przyprawić człowieka o zemdlenie i wierzą, że jaskółki zmułają... na księżycu, a sokoly potrafią przeczuć na trzy dni naprzód zgon swej przyszej ofiary.

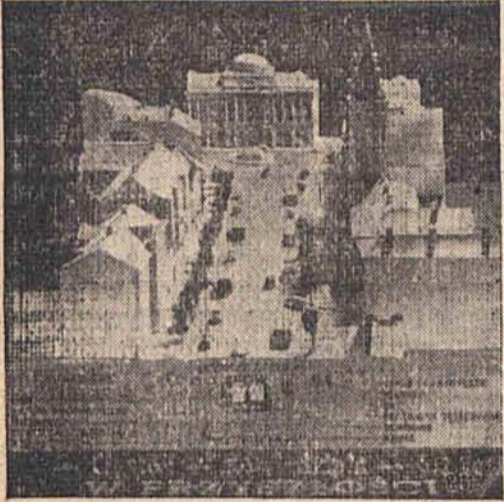
W Australii osoby, które mają zamiar czuwać w nocy, kładą sobie na głowie łapkę kangura, który ma opinię zwierzęcia, nie znajdującego wogóle snu. Grecy spożywali w tym samym celu — mięso słowika.

Przesądów takich istnieje niesłychanie wiele: we Francji np. rozpowszechnione jest przekonanie, że aby przywrócić siwym włosom dawną barwę, należy potrzebować je z lekką fajtkiem kruka. Należy tylko uprzednio wziąć do ust oliwę, gdyż w przeciwnym razie i zęby staną się za jednym zamachem — łebanowe...

Daremnie byłoby dzisiaj jeszcze tłumaczyć ludziom przesadnym, że pszczoły tym łatwiej przyzwyczajają się do człowieka, im ten ostatni jest spokojniejszy, a pajaki tylko o tyle przyczyniają się do czystości stajen, że niszczą legiony much. Wiedza powoli wykracza te przesady — narazie jednak wciąż można spotkać mnóstwo osób, które z całym przekonaniem zapewniają, że skrzypce, których struny byłyby zrobione z kłosek wilka, zmusiłyby wszystkie wilki okoliczne do panicznej ncieczki.

Wędrowka po Warszawie jutra

Trzeba odbyć przechadzkę brzegiem Wisły, gdzie brygady robotnicze pracują nad budową wspaniałych bulwarów, trzeba naocześnie stwierdzić olbrzymie postępy w wytyczeniu przepięknej alei spacerowej na Skarpie, trzeba zejść na dawną ulicę Bonifraterską, która zniknęła



Przekrój pionowy ulicy w Warszawie Przyszłości.

Na najniższym planie przewidziany jest kanał na kolej podziemną.

z powierzchni ziemi, żeby utworować drogę Zoliborzowi do śródmieścia, ażeby potem, oglądając cuda wystawy „Warszawy jutra” uwierzyć, że wszystko to jest najoczywistszą prawdą dnia, który nastąpi a nie bajką tęczą, nierealnym rojeniem fantastów.

Zresztą już sam gmach Muzeum Narodowego, w którym rozlokowała się wystawa, jest sam przez się fragmentem tej wspaniałej Warszawy przyszłości, której realna, trzeźwo wykalkulowana, a jednak pełna artystycznego poletu wizję oglądamy w niezliczonych modelach, szkicach i barwnych plakatach. Wystawa jest tak pomyślana, że dzień dzisiejszy stolicy jest punktem wyjścia do porównań z przeszłością i tłem do zarysowania bliższych i dalszych perspektyw przyszłości. Oglądamy więc przede wszystkim stolicę dawnej Rzeczypospolitej w mapach, modelach i dokumentach, potem Warszawę w okresie walk o niepodległość, aż wreszcie stałemu w Warszawie współczesnej, zapoznając się z jej życiem codziennym, artystycznym, kulturalnym, rozrywkowym, finansowym etc.

Delegacja z Ogrodu Zoologicznego

Wszystkie ważniejsze instytucje stolicy ujęte zostały w ramy odrębnych pawilonów, z których każdy stanowi ca-

łość pod względem kompozycji plastycznej. Specjalną sensację zwiastuje wśród młodocianych gości wystawy budozi pomysłowy pawilon Zoo, gdzie znaleźć można pomysłowo zmontowane fotografie wszystkich mieszkańców ogrodu, artystyczne rzeźby, modele wybiegów dla najważniejszych zwierząt i... żywą delegację Zoo, w postaci dwóch papug, które bujają się na zawieszonych u pułapu trapezach. Papugi są zresztą bardzo towarzyskie, a nawet... rozmowne. Zoo urządziło również w swym pawilonie niewielkie baseny, w których pływają złote rybki.

Pomnik Marszałka w Alei Marszałka

Najwięcej jednak sensacji, jak się już rzekło, wzbudzają te fragmenty wystawy, które poświęcone są Warszawie przyszłości. Związani informatorzy (jest ich bez mała dwudziestu), bez przerwy tłumaczą ciekawym znaczenie poszczególnych przekrojów i modeli. Oglądamy więc przede wszystkim wielki model plastyczny śródmieścia Warszawy, gdzie uwagę naszą zwraca wspaniała Aleja Marszałka Piłsudskiego i Aleja Niepodległości. Aleja Marszałka Piłsudskiego przecina Aleje Ujazdowskie i biegnie prosta linią przez Marszałkowską do urządzanego na wzór rzymski Forum. Na początku Alei znajdować się będzie pomnik

mlków zwycięstw oręża polskiego. Tu odbywać się będą defilady i uroczystości o charakterze państwowym.

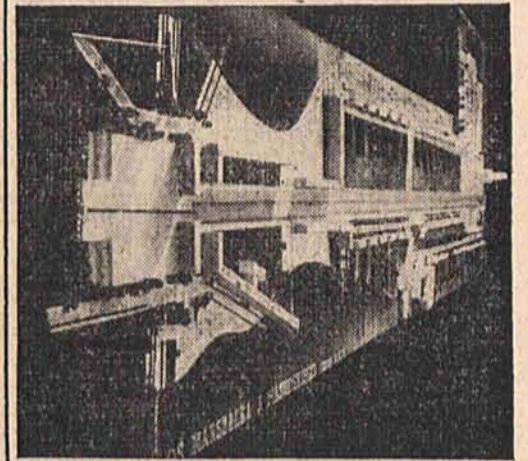
Warszawa—Metropolis?

Aleja Niepodległości biegnie w poprzek Alei Marszałka i wyróżniać się będzie przede wszystkim trzema poziomami ruchu. Pod ziemią przebiegać będzie tor metra, a nad zwykłą jezdnią, jezdnią dodatkową, przeznaczoną przede wszystkim dla ruchu tranzytowego. Na górnym poziomie znajdować się będą trotuary, podobnie jak na poziomie dolnym. Ten projekt, najbardziej zresztą luźny z wszystkich, jakie naszkicowane są na wystawie i zatytułowany z całą ostrożnością „Warszawa pojutrze”, nasuwa sporo wątpliwości. Jest w nim może za wiele podobieństwa z filmową wizją Metropolis, którego mieszkańcy, z wyjątkiem garstki, żyli wiecznie w mrokach nocy. Otóż projekt zbudowania jezdni w dwóch poziomach ukradnie słońce mieszkańcom poziomu dolnego.

Wszędzie—zieleń!

A przecież organizatorzy wystawy kładą specjalny wysiłek na zobrazowanie starań miasta o dostarczenie mieszkańcom jak najwięcej zieleni i światła! „Klinami zieleni staramy się dotrzeć do śródmieścia!” głoszą napisy, których

miennie Warszawy wzrosło przeszło pięciokrotnie. Inaczej buduje się również domy i ulice, a nad wszystkim dominuje troska o zapewnienie ludziom światła słonecznego. Więc chyba nie będzie się im tego światła odbierać, budując napowietrzne ulice!



Reprezentacyjna arteria Warszawy Przyszłości: Al. Marszałka Piłsudskiego.

Na pierwszym planie miejsce na pomnik Marszałka, w głębi Świątynia Opatrzności.

Dzielnica handlu i dzielnica sportu

Warszawa przyszłości będzie miastem ogrodów, zieleńców, bulwarów, świetnie zagospodarowanej Wisły i jasnych, wesołych domów. Fabryki przyniosą się daleko, aż za Żerań, dzielnicę handlową zajmie przestrzeń między ulicami Twardą i Gęsłą, Powązkami i Al. Niepodległości, dzielnica sportowa rozlokuje się nad Wisłą. O tym wszystkim wie już dziś każdy przeciętny warszawianin, który po obejrzeniu wystawy czuje się współwłaścicielem i z uśmiechem przypatruje się pracującym robotnikom miejskim. Nie gniewa się już oczywiście, kiedy rozkopy utrudniają mu komunikację z domem, zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że jest to wysiłek planowy i skierowany na upiększenie jego miasta. I choćby z tego względu wystawy tego rodzaju, co „Warszawa wczoraj, dziś, jutro”, powinny być organizowane we wszystkich większych ośrodkach Rzeczypospolitej!

Pół miliona zwiedzających

A teraz, na zakończenie, kilka cyfr, obrazujących frekwencję na wystawie. W ciągu pierwszych dwóch tygodni przewinęło się przez sale 90 tysięcy gości. Wystawa obliczona była pierwotnie na miesiące październik—grudzień, już dziś jednak staje się rzeczą jasną, że trzeba będzie zamknąć odłożyć przynajmniej na dwa miesiące, a więc do końca lutego. Przez ten czas obejrzy wystawę około pół miliona ludzi. Będzie to cyfra rekordowa, nie tylko jak na nasze stosunki!

(Jb)

Brzoza zastąpi... owcę Jeszcze jeden sztuczny produkt

Drzewo lasów północnych, brzoza, poszukiwana dotychczas jedynie w przemyśle meblarskim, odegra niebawem wybitną rolę w przemyśle odzieżowym. Jak podaje jeden ze szwedzkich miesięczników naukowych, profesor Erik Greglund z politechniki sztokholmskiej przeprowadził ostatnio szereg badań włókna brzozy i doszedł do wniosku, że nadaje się ono doskonale do wyrobu sztucznego jedwabiu. Odkryciem profesora zainteresowało się kierownictwo laboratorium doświadczalnego największej fabryki szwedzkiej celulozy, Billerud.

Przeprowadzono badania, które wykazały, że istotnie masa drzewna nadaje się nie tylko do wyrobu sztucznego jedwabiu, ale również sztucznej wełny. Niedługo więc brzoza zastąpi nie tylko jedwabnika, ale i owcę.



Nowy most, który połączy Warszawę z Pragą.

Most biec będzie od ul. Karowej i łączyć się będzie z tunelem, przebitym pod Saskim Ogrodem.

Marszałka, u wylotu olbrzymia Świątynia Opatrzności, której wysokość wyniesie 90 metrów. Aleja Marszałka Piłsudskiego udekorowana będzie galerią pom-

ilustracje stanowi seria mistrzowskich zdjęć, doskonale powiększonych. I istotnie, pomysłowe wykresy przekonywują nas, że od czasu wielkiej wojny zazielen-

Pani porucznik wojsk kolonialnych

Jak skromna stenotypistka została „Królową Sahary”

Mademoiselle Pierette urosła do znaczenia bohaterki narodowej w koloniach francuskich, mimo, że całą niemal młodość spędziła przy maszynie do pisania.

Pierette była stenotypistką w pewnej firmie w Tunisie, a historia jej bohaterstwa rozpoczyna się, jak większość historii francuskich, od miłości. Do Tunisu przyjechał na urlop Bran, porucznik meharystów, oddziału stacjonarowego na zapadłym posterunku w głęboką pustyni. Porucznik Bran poznał Pierette i zakochał się w niej. Pierette odpłaciła mu tym samym uczuciem. Młodzi pobraли się, ale władze nie chciały uznać małżeństwa, które zostało zawarte bez zgody wojskowej zwierzchności: porucznik Bran musiał wrócić do swego twierdzy w odległości 5,500 kilometrów od Tunisu.

Pierette nie mogła przeboleć rozłąki. Za posiadane oszczędności kupiła ona stary samochód, żywność, worki na wodę i udała się w drogę do fortu, w którym przebywał ukochany. Podróż przez Saharę nie jest łatwa, zwłaszcza

dla osób, nie posiadających na to zezwolenia władz kolonialnych.

Pierette otrzymała wodę w źródłach najbliższej oazy, ale kazano jej niezwłocznie wracać, skąd przybyła. Dzielną kobietą zawróciła po to jedynie, aby sezorkim łukiem skręcić znów na południowy-wschód w kierunku fortu. Wreszcie Pierette udało się dotrzeć

Muzeum poświęcone... śledziowi

W niemieckim mieście Emden znajduje się muzeum Morza Północnego, w którym cały specjalny dział poświęcony jest... śledziowi. Ten dział muzeum obejmuje materiały, dotyczące rozwoju połowów śledzi w Niemczech, począwszy od założenia z inicjatywy Fryderyka Wielkiego w 1768 r. pierwszego towarzystwa dla połowów śledzi aż do stanu dzisiejszego floty rybołówczej.

do oazy Nao, gdzie przebywał jej ukochany.

Zapytana przez komendanta fortu o przygody w drodze, Pierette opowiedziała, iż udało jej się odnaleźć szereg źródeł wody, które nie były oznaczone na mapie. Odkrycie nowego źródła wody na pustyni posłada olbrzymie znaczenie dla władz wojskowych. Wzdłuż źródeł bowiem wytycza się drogi i umieszcza forty. Woda na pustyni posiada większe znaczenie, aniżeli złoto lub fortyfikacje.

Pierette oznaczyła skrupulatnie na mapie wszystkie nowe źródła wody, a wiadomość o tym została telegraficznie podana władzom kolonialnym. Francuzi umiejają nagradzać poświęcenie i cenne odkrycia. Telegraficznie nadeszło zezwolenie na ślub i kilkumiesięczny urlop dla małżonków.

Prasa kolonialna mianowała skromną stenotypistkę „Królową Sahary”, zaś minister kolonii nadał jej za wyjątkowe zasługi rangę porucznika meharystów. Pierette jest zatem pierwszą kobietą we Francji, posiadającą rangę wojskową.

Pani porucznik, zachęcona powodzeniem, zorganizowała wyprawę, która uda się na pustynię w celu poszukiwania źródeł wody. Ekspedycję oczywiście prowadzi Pierette ze swym mężem.



DODATEK

LITERATURA WARTOŚCIOWA

„REPUBLIKA“, niedziela, 6 listopada 1938 roku

Awantura w rodzinie



Zasmakował rządca chciwie
W monachijskim, metnym piwie,
Z czego zysk ma ten jedynie,
— Że obraził Gospodynię.

Ważny powód jest do sprzeczeki,
Bo odkręcił kran u beczki,
Piwsko cieknie — a wlec krewa:
— Cały Pokó i jej zalewał!

Ile mocy zatym w treple
Dokumentnie rządce trzepie,
By pamiętał, że od piwa
Myśl nie zawsze jest szczęśliwa.

W. Drozdowski

Czy Anglia przestanie być wyspą?

Połączenie lądowe Brytanii z kontynentem europejskim istniało już przed... milionami lat. — Odwieczny projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche — znów aktualny

Zazwyczaj turysta, przybywszy na dłuższy lub krótszy pobyt do Paryża, zwiedza przede wszystkim Louvre, następnie wznosi się na szczyt wieży Eiffel, potem udaje się na słynny Montmartre, by obejrzeć sobie „Paryż w nocy”...

Jeszcze kilka muzeów i kilka kawiarni na bulwarach i — zwiedzenie Paryża jest załatwione...

Kto jednak zwiedził w stolicy Francji „muzeum kanału La Manche”? Kto wogóle — poza bardzo nielicznymi wyjątkami — wie o istnieniu takiego muzeum w „stolicy świata”?

Nie jest ono zanotowane w żadnym przewodniku, nie mówi się o nim, to też nietylko turyści, ale nawet rodowici paryżanie niewiele wiedzą o jego istnieniu... Przypadkowo jedynie można natknąć się na nie...

Zazwyczaj znajduje się je, gdy się szuka czegoś... zagubionego. To nie żart — tak jest istotnie. Gdy komuś w pociągu zaginął naprzykład parasol — pierwszy lepszy, zainteresowany w tej sprawie funkcjonariusz kolejowy kieruje takiego „pechowca” do mieszczącego się na terenie dworca Północnego biura zagubionych przedmiotów.

Po długim blądzeniu w labiryncie najróżnorodniejszych biur kolejowych, gdy wreszcie turysta odnajdzie owe biuro — przypadek jedynie może zrzucić, że jednocześnie wzrok jego padnie na znajdujący się w pobliżu barak, na którym widnieje intrygujący szyldzik:

BUREAU D'ETUDES DE LA SOCIETE CONCESSIONNAIRE DU CHEMIN DE FER SOUS-MARIN ENTRE LA FRANCE ET L'ANGLETERRE.

A więc: biuro towarzystwa kolei podmorskiej pomiędzy Francją a Anglią —? Jaki — czy istnieje takie towarzystwo? Czy wogóle istnieje kolej podmorska, łącząca te dwa kraje? Czy Anglia nie jest wyspą? Czyż dostępu do niej nie broni ze wszystkich stron morze?

Wiadomo przecież, że pomysł budowy tunelu pod kanałem La Manche istnieje już od wielu lat, nikt nie słyszał jednak, aby projekt ten został już zrealizowany. Zaintrygowani więc — wchodzimy do tajemniczego baraku, aby dowiedzieć się, co oznacza tajemniczy napis.

Muzeum niezrealizowanego projektu

Wita nas na progu starszy, mocno już szpakowaty pan i przedstawia się jako sekretarz towarzystwa... nieistniejącej kolei podmorskiej. Nazwisko jego brzmi: Bertin. Jest niezmiernie zadowolony, gdy ktoś odwiedza go, bowiem — zdarza się to bardzo rzadko...

Ma on wówczas okazję opowiedzieć gościowi dzieje projektu, który istnieje już od przeszło stu lat, a nie został wciąż jeszcze zrealizowany. Jednocześnie może też pokazać gościowi muzeum tegoż projektu...

Bowiem „biuro kolei podmorskiej, łączącej Francję z Anglią”, nie jest właściwie niczym innym, jak — muzeum tego gigantycznego projektu...

Sekretarz — a raczej „kustosz” Bertin oprowadza gościa pomiędzy szafami i gablotkami, w których nagromadzone są wo gromnych ilościach modele geologiczne, wykresy, mapy, retorty z próbkami ziemi, naczynia z wodą morską etc. Podczas tego oprowadzania i objaśniania poręczonych obiektów dowiadujemy się ciekawych szczegółów doniosłego planu:

Most z Paryża do Londynu

Pomysł połączenia koleją podmorską Francji z Anglią — oświadcza z powagą miną pan Bertin — ma już około stu milionów lat. Tak jest: naukowcy stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że ongiś, w czasach kiedy planeta nasza kształtowała się dopiero i niewątpliwie nie było na niej jeszcze żadnego życia organicznego — istniał naturalny most po-

między wyspą, którą obecnie nazywamy Anglią, a t. zw. stałym kontynentem europejskim.

Sama przyroda więc już wówczas powzięła projekt połączenia Anglii z Francją i projekt ten zrealizowała. Jeżeli ludzkość dopiero w sto milionów lat później wpadła na ten sam pomysł, to — należy przed wszystkim stwierdzić, że nie jest to projekt „oryginalny”, a raczej — jedynie — rekonstrukcja stanu rzeczy, stworzonego już ongiś przez naturę...

Anglicy chcą być sami...

Największymi przeciwnikami są przede wszystkim Anglicy, którzy dbają o swoją „splendid isolation”, t. j. całkowite odosobnienie od reszty świata. Ten naród chce mieć „swoją dom dla siebie” — nie zyczy sobie żadnych bliższych sąsiadów...

Ale nietylko Anglicy sprzeciwiają się — również poza Anglią nie brakowało i nie brak dzisiaj jeszcze przeciwników tej wielkiej idei.

Do takich należał w swoim czasie Napoleon I. Gdy w roku 1801 zjawiał się w gabinecie ówczesnego konsula Bonaparte inżynier francuski Mathieu, pierwszy człowiek, który wpadł na pomysł budowy podmorskiego tunelu pod kanałem La Manche — Napoleon wyrzucił go „własnoręcznie” za drzwi... Oświadczył przy tym krótko i węzłowato, że „nie może swego drogiego czasu poświęcać wariatom lub maniakom”...

Dopiero w kilka dziesiątków lat później zjawiał się na widowni inny „maniak”: Thome de Gamond. Był to niezwykle wszechstronny człowiek: inżynier, hydrograf, doktor praw i... milioner. Nie dość na tym — był on również fenomenalnym nurkiem...

Niezwykły ten człowiek poświęcił idei połączenia Anglii ze stałym lądem europejskim nietylko swą wiedzę i energię, ale również cały swój majątek. Przeszło pół miliona franków „utopił” w

„Wyspa musi być wyspą”

Ukończono wreszcie plany i zaaprobowano je. Tunel miał mieć 35 kilometrów długości, ustalono, że krańcowymi punktami jego będą: po stronie francuskiej miejscowość Sangatte w pobliżu Cape Blanc — Nez, zaś po stronie angielskiej niewielka zatoka w pobliżu Dwuru.

W roku 1875 rozpoczęto roboty. Kopanie ziemi odbywało się jednocześnie w Anglii oraz Francji. Wiadomość o tym wprawiła całą Europę w entuzjazm, zainteresowanie było olbrzymie... Jedynie Anglia nie podzielała zachwyty — tam poczęli już wkrótce dochodzić do głosu opozycjonści, propagujący hasło „splendid isolation”...

Zwłaszcza ministerium wojny w Londynie zajęło zdecydowane stanowisko przeciwko doniosłej idei: sfery wojskowe uważały, że bezpieczeństwo militarne Anglii będzie zagrożone z chwilą, gdy wyspa przestanie być wyspą t. j. gdy na jej terytorium będzie można dostać się również „suchą nogą”... Te sfery prze-forsowały też, że sprawa została omó-

Klucz do drzwi Anglii

Pan Bertin wyjmuje z jednej z szuflad swego biurka mały niepokazny klucz.

— Oto klucz, który zamknął wrota, wiodące z Francji do Anglii... — oświadcza każdemu gościowi, który zablądził do jego „muzeum”. Ale dodaje też zarazem:

— Klucz ten otworzy je również, prędzej czy później... To nie ulega najmniejszej wątpliwości...

Zwały ziemi, naniesione przez deszcze, zabarykadowały po obu stronach wejścia do tunelu, w gruzach leży kilkuletnia praca tysięcy robotników angielskich i francuskich, ale — idea nie zosta-

To, co kiedyś powstało drogą naturalnego procesu i przez jakiś kataklizm zostało zburzone, pragniemy zrekonstruować przy pomocy „współczesnych środków technicznych. „Rekonstrukcja” niewątpliwie przybrałaby już oddawna realne kształty i w każdym kraju Europy możnaby było już od dawna wsiąść do pociągu, aby po kilku, kilkunastu czy też kilkudziesięciu godzinach wysiąść na dworcu w Londynie — gdyby projekt nie miał tylu przeciwników...

pracach nad realizacją tej idei... Sam opuszczał się na dno morskie, osiągając niziny do trzydziestu metrów, badając geologiczne warunki podmorskie. Lwia część obiektów „muzeum” pochodzi właśnie z tego okresu, muzeum zawdzięcza je wytrwałej pracy tego człowieka.

Thome de Gamond usiłował zainteresować swą ideą zarówno Napoleona III jak też królową Wiktorię. Zmarł wreszcie w roku 1876 w ubóstwie i zapomnieniu...

Ale praca jego nie poszła jednak na marne: w tym czasie powstał komitet francusko — angielski, który począł wreszcie ideę budowy tunelu rozważać poważnie pod kątem realnych możliwości. Projektem zainteresowały się czynniki wielkiej finansjery, pom. inn. francuskie konsorcjum kolei żelaznych, bank Rotszylda, angielskie towarzystwo budowy kolei oraz Michel Chevalier, największy w owej epoce przedstawiciel wielkiego przemysłu we Francji. Rokowania były już na najlepszej drodze, gdy wybuchła wojna francusko-pruska i wszystko „wzięło w łeb”...

Po zawarciu pokoju podjęto je jednak znów i to nawet — ze zdwojoną energią. Francja miała bowiem po porażce wojennej dosyć powodów, aby szukać bliższego kontaktu z Wielką Brytanią...

„Wyspa musi być wyspą”

wiona na forum parlamentu i w rezultacie — prze-forsowano zakaz dalszej budowy dzieła...

W dniu 18 marca roku 1883 robotnicy po obu stronach kanału odkładają łopaty — maszyny wiertnicze przestają pracować...

W muzeum na terenie gare du Nord, pomiędzy innymi obiektami, leży na specjalnym stole, na serwecie z czerwonego pluszu, wielki kawał skały kredowej.

— Oto ostatni blok skalny — objaśnia żalonym głosem sekretarz Bertin — który w owym dniu został wydobyty z ziemi. A jednak — do owego dnia dokonano dziesiątej części ogółu prac: po stronie francuskiej przeryto 1839 metrów, po stronie angielskiej 2 kilometry... Z ogólnej tej liczby 1600 metrów przeryto już pod powierzchnią morza.

W feralnym dla wielkiej idei dniu 18 marca wyżej wspomnianego roku wejścia do tunelu zostały zastawione żelaznymi kratami — niedokończony tunel został zamknięty na klucz.

ła właściwie nigdy zaniechana, do dnia dzisiejszego.

Godne jest podkreślenia, że zwłaszcza odżyła ona w przededniu wybuchu wojny wszechświatowej — na wiosnę roku 1914. Znakomity ówczesny publicysta francuski Paweł Leroy Beaulieu opublikował w owym czasie w jednej z gazet paryskich artykuł, na temat którego potoczyła się następnie obszerna polemika zarówno w prasie francuskiej jak też angielskiej. Artykuł ten zawierał, pom. inn., następujące uwagi:

„Wszystko przemawia za budową tunelu. Rozwój żeglugi powietrznej sprawa-

wia, że osławiona angielska zasada „splendid isolation” staje się coraz bardziej iluzoryczną. Z drugiej strony grozi Wielkiej Brytanii, na wypadek wojny, możliwość odcięcia jej od reszty świata i wygłodzenia wszystkich Anglików. Gdyby państwo, prowadzące wojnę z Anglią, zniszczyło jej flotę handlową — blokada może doprowadzić Anglię do zupełnej ruiny gospodarczej”...

Publicystę francuskiego poparł powieściopisarz Conan Doyle. Napisał on szereg artykułów, w których domagał się w imię bezpieczeństwa Anglii, aby stworzono — na wypadek wojny — możliwość transportu wojsk sprzymierzonej Francji do Anglii nietylko drogą morską, która może być odcięta, ale również — podmorską...

Na wiosnę roku 1914 sprawa budowy tunelu znalazła się więc znów „na dobrej drodze”, jednak — i tym razem wybuch wojny usunął ją w cień. Niemniej powstały w roku 1870 Komitet, przekształcony następnie na towarzystwo, nie przestał istnieć do dnia dzisiejszego. Towarzystwo istnieje w cieniu, ale — istnieje. I co pewien czas usiłuje narzucić opinii publicznej obu bezpośrednio zainteresowanych krajów konieczność kontynuowania, a właściwie dokończenia zaczętych w roku 1870 prac.

Londyn — Paryż — Afryka

Ostatnio konieczność tę opiera się nietylko na postulatach natury wojennej, ale również sięga się po argumenty natury gospodarczej.

Tak naprzykład obliczono, że z Francji do Anglii i odwrotnie jeździ w roku przeszło trzy miliony ludzi. Zrozumiałe jest, że przy takiej frekwencji tunel byłby przedsięwzięciem wysoce opłacalnym.

Mówi się także w ostatnich czasach w Anglii wiele o osi Londyn — Paryż — Madryt — północna Afryka. „Kościół” tej osi o olbrzymim znaczeniu gospodarczym opierałby się na dwóch tunelach: pod kanałem La Manche oraz pod kanałem Gibraltarskim...

Propagatorzy tej idei twierdzą, że Hiszpania — zarówno republikańska, jak też powstańcza — traktuje projekt taki z przychylnością, niezależnie bowiem od tego, kto w kraju tym ostatecznie utrzyma się przy władzy — realizacja jego miałaby wielce doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego Hiszpanii.

Jak przedstawia się sprawa kosztów budowy oraz czasu? — pytamy sekretarza towarzystwa budowy kolei podmorskiej. Pan Bertin wrzesza lekceważąco ramionami, jakby chciał zaznaczyć dobitnie, że to drobnostka, o której wogóle mówić nawet nie warto...

— Przy obecnych środkach technicznych tunel może być ukończony w cztery lata. A koszty? Tak, prawda, że nie byłyby małe, ale też — należy wziąć pod uwagę, że będzie to największy tunel świata... Koszty muszą wynieść około trzech miliardów franków, jeżeli chciano by się zadowolić jedynie przepuszczeniem przez tunel szyn kolejowych. Gdyby obok szyn miała biec również autostrada — koszty wzrosłyby nieco...

Musimy jednak uprzytomnić sobie — kończy p. Bertin — że tunel wywarłby niewątpliwie zasadniczy wpływ na stosunki gospodarcze w Europie. Jeśli nie bezpośrednio, to — w każdym razie — pośrednio, bowiem pociągnąłby za sobą dalsze zasadnicze zmiany w układzie stosunków komunikacyjnych na całym kontynencie europejskim...

Dwa względy aktualne przemawiają więc za tym, że sprawa budowy tunelu staje się znów aktualna we Francji i w Anglii: względ natury strategicznej i względ natury gospodarczej. Oba te czynniki odgrywają w życiu obecnym tak wielką rolę, iż nie należy wątpić o niezadługim już zrealizowaniu doniosłego projektu...

Powietrzna „linia Maginota“ nad Londynem

Setki balonów na kablach stalowych chronią skutecznie stolicę Wielkiej Brytanii przed atakiem lotniczym. — Wszelkie próby przerwania tej zapory nie dały rezultatu

Przed miesiącem, w okresie, gdy pół świata szykowało się do wojny, gdy — jak się dziś wyrażają dziennikarze francuscy i angielscy — odbywała się „próba generalna“ przed krwawym spektaklem wojennym — ukazały się nad Londynem dziwne jakieś stwory powietrzne, znane i nam dobrze, choć z całkiem innej okazji.

Rok rocznie w okresie propagandy hasel obrony przeciwlotniczej i gazowej unosi się nad miastem balon na uwięzi, z dwoma wielkimi płetwami — niczym wieloryb, zawisły w powietrzu. Balon jest miękki, ugina się na wietrze, jakby ciało jego zwiotczało w tych wysockościach, i, zdobny w szarfy z odpowiednimi napisami, nawołuje do popierania LOPP. Oczywiście, że te balony, zwane we Francji „kiefbasami“, przy mocowane są do ziemi za pomocą lin stalowych.

Dlaczego aż kilkaset takich potworów powiewało nad Londynem?...

Fachowcy wojskowi twierdzą, że te balony — to najlepsza obrona przeciwko atakom lotniczym. Jedno z pism paryskich nie waha się nazwać odpowiedniej grupy takich balonów „Powietrzną linią Maginota“.

Z drugiej strony znane są wypadki, jakie w okresie przygotowań do wojny wydarzyły się właśnie z owymi „kiefbasami“. Cztery z nich urwały się z uwięzi, poszybowały nad Anglią, przerwały druty telegraficzne, jeden zerwał, drugi wywołał panikę w małym miasteczku... Taki latający wieloryb, bez steru, szalejący pod naporem wiatru — to przecież nie bagatel... Na obronę powietrzną Paryża przeznaczono tych balonów 250.

Posłuchajmy co o tej powietrznej linii Maginota mówią fachowcy.

Balony na uwięzi — są jakby wrotami, zamykającymi niebo. Już w roku 1916 odegrały te balony poważną rolę, choć podówczas znajdowała się na nich częstokroć załoga.

Zadaniem tych bezałogowych lekców zupełnie aerostatów jest odrutowanie przestworzy: w przestrzeni zawieszają się dzięki nim olbrzymia sieć, przez którą samolot nieprzyjacielski przedrzeć się nie potrafi.

Pierwotnie rozciągana była prawdziwa sieć nad obiektami, wymagającymi szczególnie pieczołowitej obrony, ale gdy nad stacją Longueau sieć taka się zerwała i pokryła lokomotywę i część linii — zaniedbano tego rodzaju sposobów.

Dopiero Włosi wpadli na myśl barykadowania powietrza owymi oddzielnymi balonami, umocowanymi na oddzielnych kablach — wokół obiektu szczególnie wartościowego.

W dzień jest oczywiście dla nieprzyjaciela rzeczą bardzo łatwą zestrzelić taki balon choćby jedną kulą z karabinu maszynowego. Ale w nocy, gdy balonu nie widać zupełnie, gdy można ich całą grupę rozstawić na niebie w ciągu krótkiego czasu — stanowią one zaporę b. poważną. Samolot po zderzeniu się z kablem lub z balonem traci szybkość i niemal zawsze pada. Wypadki takie są znane z wielkiej wojny. Ani jeden lotnik nie wyszedł po takim zderzeniu cało.

Nie będziemy się wdawali w szczegóły techniczne. Dość powiedzieć, że poważna trudność nasuwa właśnie takie napełnienie balonu gazem, by również w górze, gdzie gaz w chłodzie się kurczy, był on napełniony dość ściśle i by utrzymywał się na kablu niczym dziecięcy latawiec na sznurku.

Lina ma wytrzymałość na zerwanie 1200 kilogramów i zdolna jest utrzymać balon przy wietrze do 75 kilometrów na godzinę.

Balony takie wznieść się mogą bez obawy zerwania do wysokości 7000 metrów. Przez połączenie szeregowo dalszego balonu — można uzyskać wysokość 10.000 metrów. Jasna jest rzecz,

że ciężkie bombowce nie potrafią się wznieść ponad tę zaporę. A że wszelkie próby rozdarcia balonu, lub przecięcia przez bombowiec, najcięższy nawet, liny stalowej balonu są dla apartu śmiertelne, o tym świadczą liczne, cytowane dokładnie wypadki z wielkiej wojny. Balony na uwięzi umocowane na lekich linach i służące tylko do badań meteorologicznych spowodowały wielką katastrofę całej eskadry francuskiej. Jedynie gdy balony są bardzo ciężkie i kabel mocno naciągnięty, zdarzyć się może, że samolot, przy szczególnie szczęśliwym zbiegu okoliczności, przecina linę. Ale to są wyjątki. Przeważnie kabel, jeśli aeroplan wjeżdża weń środkiem, powoduje kompletne zahamowanie lotu, a co zatem idzie — bezwzględnie kończący się śmiertelnie upadek. Gdy zaś kabel natrafia na skrzydła — następuje wytrącenie z linii lotu i znów spadek przez przecięcie skrzydeł.

Jasną jest rzeczą, że na tę broń przeciwko samolotom, istnieć musi z kolei inny jakiś środek paraliżujący. A jeżeli środek taki jeszcze nie istnieje — to pracują nad nim sztaby generalne.

Pierwszą próbą takiej broni odpornej były jakby noże, umieszczone na skrzydłach samolotów. Doświadczenia, czynione w wielkim sekrecie przez jedno z mocarstw, nie dały jednak rezultatów zadawalających. Kable są wyko-

nane z twardej stali. Trzeba na nie bardzo ostrych i wielkich noży, podnoszących wydatnie ciężar skrzydeł i utrudniających lot b. poważnie. Nie dał również rezultatu rodzaj trójkątu, napiętego przed samolotem, w płaszczyźnie poziomej oczywista. Im szybszy, im doskonalszy aparat — tym groźniejszy jest dlań kontakt z kablem balonu.

Oto kilka dowodów skuteczności owej obrony lotniczej przez balony na uwięzi:

W odległości 15 kilometrów od Nancy mieszczą się wielkie zakłady metalurgiczne Neuves - Maisons. W okresie wielkiej wojny wrzała w nich praca przez dzień i noc, i niemal co noc, wobec bliskości frontu, były zakłady te przedmiotem nalotu lotników niemieckich. Nie brak było strat w ludziach i materiałach.

W sierpniu roku 1917 do Neuves-Maisons wysłana została grupa balonów. Naloty nieprzyjacielskie ustały z dnia na dzień. Podobnie wywiązały się ze swego zadania balony w Dunkierce.

Sam wreszcie Paryż był w roku 1918 ochroniony bez zarzutu przez balony na kablu, choć daleko im było wówczas do dzisiejszej perfekcji.

Od marca roku 1918 począwszy, dziesięć balonów zostało umieszczonych w okolicach przedmieść, w których mieściły się największe zakłady

amunicyjne i fabryki produkujące podówczas broń. Potem powstała wielka linia balonów w samym Paryżu, idąca ze wschodu na zachód. Uzupełniona przez stale przerzucane balony z miejsc na miejsce — ta linia spowodowała całkowite ustanie ataków na ministerstwo wojny i szkołę wojskową. Wreszcie powstała gigantyczna zaporę powietrzna w widłach Sekwany. Lotnicy nieprzyjacielscy mieli coraz trudniejszy dostęp do stolicy. Gdy wreszcie zamknęto Paryż już w ostatnim punkcie — naloty bombowców ustały zupełnie. W nocy na 16 września po nalocie 50 aparatów niemieckich na Paryż, spadły na miasto tylko cztery bomby. Eskadry zawróciły. Próby przedarcia się przez zaporę kabli i balonów były samobójstwem.

Zdaniem biegłych — balony na kablach stanowczo paraliżują lotnictwo w atakach na miasta. Niezależnie od artylerii przeciwlotniczej i od eskadr pociskowych, których działanie staje się, oczywiście również mocno ograniczone — same te miękkie, bezwolne, powiewające jak latawce na wietrze balony zdolne są ocalić życie tysiącom obywateli wielkich miast i ochronić ich dobytek od zagłady.

Dwieście pięćdziesiąt takich balonów wystarczy do obrony Paryża. Jest to nawet liczba stosunkowo niewielka. (g)

Starość została pokonana

Eksperymenty rumuńskiego uczonego dr. Kocowskiego wywołały wielkie poruszenie. Steinach i Woronow popełniali błąd, odmładzając tylko jeden gruczoł ludzki

Duże poruszenie i zainteresowanie, zarówno w kołach lekarskich, jak i najszerszych rzesz laików wywołały eksperymenty młodego uczonego rumuńskiego A. Kocowskiego, zmierzające do pokonania starości, do odsunięcia tego najsmutniejszego okresu w życiu człowieka, kiedy organizm zaczyna odmawiać spełniania swych normalnych funkcji.

Dr. Kocowski głosi: starość jest chorobą, z którą można walczyć. Chorobę tę wywołuje samozatrucie organizmu przez jady przemiany materii (senotoksyny). Z czasem żywy organizm nie jest w stanie już walczyć z tym samozatruceniem i wówczas następuje śmierć. Nie ma takiej choroby, na którą nie byłoby lekarstwa. Istnieje jeszcze szereg chorób niezbadanych, z którymi medycyna nie umie walczyć, ale nastąpi okres, kiedy na każdą dolegliwość istnieje będzie skuteczny lek. Zbliżamy się obecnie do momentu, w którym ludzkość uzyska lekarstwo przeciwko starości.

Dr. Kocowski jest młodym uczonym, ma zaledwie 40 lat. Skończył uniwersytet bukareszteński w roku 1920. Na uniwersytecie tym ojciec jego był profesorem psychiatrii. W roku 1924 dr. Kocowski wyjeżdża do Paryża, gdzie pracuje w instytucie Pasteura, przeprowadzając doświadczenia z świnkami morskimi nad starą i młodą krową. Nie ma środków do życia — praca w instytucie Pasteura jest honorowa. Utrzymuje się więc w ten sposób, że wieczorami myje samochody w garażach Citroena.

W roku 1927 wyjeżdża on do Chicago, gdzie pracuje w dalszym ciągu nad swymi badaniami w dziedzinie zwalczania starości w instytucie fizjologicznym Carlsona, a równocześnie zdobywa skromne środki utrzymania, myjąc statki wieczorami w dużej restauracji. Dopiero po powrocie do Rumunii zaczyna zajmować się praktyką lekarską i po dwóch latach, mając już zabez-

pieczone dochody, organizuje Instytut naukowy do walki ze starością, wydaje w pięciu językach miesięcznik naukowy p. t. „Zagadnienie starości“. Jego mieszkanie zamienia się na bibliotekę o tysiącach tomów i... stację elektryczną. Przy swym gabinecie lekarskim urządza on laboratorium - zwierzyńce. A po kilku latach eksperymentalnych doświadczeń, ogłasza swą teorię.

Zdaniem dr. Kocowskiego, starość jest bardzo skomplikowanym procesem, obejmującym wszystko bez wyjątku — tkanki i organy. Proces ten rozpoczyna się od pierwszej chwili narodzin żywej istoty. Istota starości polega na zmianach fizyko-chemicznych właściwości protoplazmy, a przedewszystkim na utracie potencjału elektrycznego.

Zjawiska te wywołują progresywne naruszenie syntezy organicznej t. j. mówiąc popularnie — upadek siły, wzrostu i regeneracji. Następuje zmiana gruczołów wewnętrznego wydzielania, zanika zdolność rozrodcza organizmu i w rezultacie następuje śmierć.

Dynamika przemian starczych rozpoczyna się od mózgu, przechodzi następnie na organy wewnętrznego wydzielania, a później rozprzestrzenia się na cały organizm.

Z tych względów mówi dr. Kocowski — wszelkie próby odmładzania ludzi, polegające na reaktywowaniu funkcji jednego organu, nie mogą dać żadnych pozytywnych rezultatów. Nie może dać pozytywnych rezultatów również leczenie starzejącego się organizmu przez przywrócenie działalności gruczołom płciowym. Trzeba rozszerzyć zakres walki ze starością, trzeba równocześnie oddziaływać na wszystkie organy i tkanki, wtedy dopiero można osiągnąć pozytywne rezultaty.

Dr. Kocowski neguje zarówno teorię prof. Woronowa jak i teorię prof. Steinacha. Twierdzi on, że metody, stosowane przez obu tych uczonych dają pewne rezultaty, ale bardzo krótkotrwałe. Po roku, najwyżej dwóch, organizm, któremu przywrócono przez zaszczenie

nie gruczołu płciowego nowe siły, zaczyna się starzeć z jeszcze większą szybkością.

Na czym więc polega leczenie dr. Kocowskiego? Otóż wprowadza on do organizmu szereg najrozsądniejszych hormonów, działających równocześnie na wszystkie organy. Rezultaty są wręcz zdumiewające. Setki starców zamieniło się, dzięki jego metodom, na młodzieńców. Dr. Kocowski twierdzi, że bardzo bliski jest okres, kiedy leczenie starości będzie tak proste i nieskomplikowane, jak np. leczenie grypy.

Doświadczenia dr. Kocowskiego idą jeszcze dalej. Przeprowadzając swe badania stwierdził on, że pewne warunki, jak temperatura, ilość wody, soli i t. d. wpływają na przyspieszenie bądź też powstrzymanie starzenia się. To spowodowało, że zaczął on robić eksperymenty z roślinami i zwierzętami. Stwierdził on, że niektóre pożyteczne rośliny, które normalnie rozwijają się w ciągu 6 miesięcy, przez zaaplikowanie im pewnych hormonów, mogą rozwijać się w ciągu 3 miesięcy. Tym samym można spowodować, że rośliny te będą kwitnąć dwa razy do roku i owocować dwa razy do roku, co dla rolnictwa ma znaczenie wręcz kolosalne. Te same rezultaty uzyskał on przy eksperymentach z drobiem. Udało mu się mianowicie dwukrotnie przyspieszyć proces rozwoju kurczaka, który zamienił się w kurę, znoszącą jaja, w błyskawicznym wręcz tempie.

Dr. Kocowski twierdzi, że gdy nauka opanuje całkowicie dynamikę starzenia, a jest to już kwestia nie lat, tylko miesięcy, będzie mogła sztucznie przyspieszać okres dojrzewania i starzenia tych organizmów roślinnych i zwierzęcych, które dają z tego tytułu korzyść — i odwrotnie walczyć ze starością człowieka, powstrzymując proces starzenia się.

W przyszłym miesiącu dr. Kocowski udaje się do Anglii, by na posiedzeniu królewskiego towarzystwa lekarskiego zademonstrować rezultaty swych interesujących doświadczeń.

W. B.

Lord Stanhope—pierwszy lord Admiralicji

Człowiek, posiadający największą władzę na morzach. — Dysponuje własną policją tajną oraz radą przyboczną. — Czterej „lordowie morza” jako pomocnicy tego Neptuna we fraku

Bezpośrednio po ugodzie monachijskiej, Alfred Duff Cooper, pierwszy lord Admiralicji, inaczej mówiąc — minister marynarki wojennej i członek gabinetu (nie każdy minister angielski jest członkiem gabinetu) — na znak protestu przeciwko koncesjom na rzecz Niemiec — ustąpił ze swego wysokiego stanowiska.

Niski i drobny, brunet o młodzieńczym wyrazie twarzy, z powierzchowności Włoch lub Francuz przynajmniej, obdarzony dużym temperamentem, co również nie jest cechą angielską, rozmawiany w sztuce i literaturze przede wszystkim, autor tłumaczonego na polski „Taylleranda” — Duff Cooper nie wahał się ani chwili: nie chciał pozostać w gabinecie który jego zdaniem przyczynił się do poniżenia prestiżu Anglii.

Przez czas jakiś stanowisko to walczył. Premier Chamberlain był bardzo oględny w obsadzeniu tak poważnego fotelu. Polityka premiera — zdecydowana i jednostronna — była i jest nadal przedmiotem ostrych ataków nie tylko lidera „szacunku godnej opozycji” — posła Attlee, ale i wielu innych posłów, choć ci za opozycję do rządu nie są — jak Attlee — specjalnie przez tenże rząd opłacani.

Przed kilku dniami wybór premiera został wreszcie dokonany. Pierwszym lordem Admiralicji został lord Stanhope.

Przed wszystkim — sylwetka samego lorda.

Gdy powiemy, że lord Stanhope był przez szereg lat liderem grupy konserwatywnej w izbie lordów — już chyba w dostatecznej mierze scharakteryzujemy tę osobistość od strony intelektualnej. Lord stuprocentowy: spokojny, grzeczny, opanowany, mający przy tym poczucie humoru (o jego trafnych „a propos” krąży dziś liczne dykteryjki) i polityk, prawdziwie brytyjski, od stóp do głów. Nie można się po tym człowieku spodziewać gorących protestów, zdecydowanych wystąpień w imię demokracji, sprawiedliwości itd. Lord Stanhope jest napewno wyznawcą specyficznie brytyjskiej polityki, a więc polityki wycofania, wygrywania nienawiści pomiędzy ludami w dalekich koloniach, wyjmowania cudziemi rękami gorących gruszek z popiołu itd itd.

Od strony zewnętrznej lord Stanhope, pomimo wysokiego wzrostu i staranności w ubraniu — lorda nie przypomina. Jest rzeczą pewną, że ten pan, uznający jako nakrycie głowy wyłącznie

sztywniak — przez Niemców, jak wiadomo zupełnie wyrugowany jako kapelus „z y d o w s k i” (!) — miałby niejedną w Berlinie przykrość na tle... rasowym. Bowiem obok owego sztywniaka posiada lord Stanhope jeszcze jeden atrybut, zdaniem Niemców, „wyłącznie żydowski”. Posiada mianowicie najbardziej krzywy i najbardziej haczykowaty nos w całym Imperium. Nos to olbrzymi o potężnym garbie, zaczynającym się od razu u czoła, zgięty i zagładający do ust... Małe oczka lorda spoglądają z pod krzaczastych brwi spojrzaniem przenikliwym, a siwy wąs podkreśla jeszcze niesamowitość nosa.

W Anglii, której wielkość wspiera się na opanowaniu mórz, a w której znajomość najdalszych nawet wód należy do tradycji równie mocnych jak peruka sędziego, w kraju, który zda się prowadzić rejestr każdej fali w oceanie — pierwszy lord Admiralicji — to osobistość otaczana szczególnym szacunkiem, to równocześnie minister o specjalnych prerogatywach i przywilejach. Nie można go porównać z pierwszym lepszym ministrem marynarki, cywilnym panem, w miękkiem kapeluszu wygłaszającym przemówienia na pokładzie krążownika. Lord Admiralicji brytyjskiej — to człowiek, mający po ksie-

życu największą władzę nad falami — to — rzecz można — Neptun we fraku.

Ten to właśnie Neptun z gabinetu ministrów angielskich zwykł ukazywać się w „kociołku” na głowie. Ale nie bacząc na ten kociołek, ma prawo lord Stanhope i mieli prawo wszyscy jego poprzednicy — ukazywać się w kaszkiecie admirałskim. On jeden jedyny — lord Admiralicji — zostaje na czas swego urzędowania jakby wcielony w szeregi Home Fleet — floty Imperium. To tak — jakby minister spraw wojskowych stawał się automatycznie marszałkiem armii lądowej. Czapkę admirała, z złotym szychem, daszkiem pełnym dystynkcji itd. — przywdziewa pierwszy lord Admiralicji przede wszystkim, gdy jest na pokładzie swego jachtu. Jacht ten zostaje mu przydzielony wraz z czapką. Jest to jacht „Enchantress”, ten sam, którym najchętniej podróżuje i król angielski.

Organizacja samego ministerstwa jest również całkiem inna, niż wszystkich innych. Lord jest niczym monarcha w swym własnym królestwie. Podlega mu jego własna rada gabinetowa, podlega mu również własna tajna policja — młodszą siostrą Intelligence Service.

Obok Saint-James-Park, na północ od wielkiego prostokątnego placu, zwanego Parade Grounds, spójrzmy na duży budynek z kopułami. Na dachu — ge-

sta sieć anten najrozmaitszych, innych całkiem niż nasze anteny domowe. W gmachu pod tymi kopułami i antenami urzęduje pierwszy lord admiralicji. Dzięki owym antenom zdolny jest w każdej chwili skomunikować się z każdym okrętem wojennym marynarki brytyjskiej — choćby owa jednostka była jak najbardziej od metropolii odległa.

Na rogu budynku — pomnik ku czci poległych w wielkiej wojnie oficerów marynarki. Dalej — nowy blok. W nim mieszka i ma apartamenty urzędowe pierwszy lord admiralicji i jego najbliższy pomocnik — pierwszy lord morza. Z okien widać na lewo pomnik Nelsona, na prawo — pałac królewski. Nelson i król to dwaj patroni każdego lorda admiralicji.

Poręcze foteli w wielkiej sali konferencyjnej mają kształt delfinów. Wielki portret Nelsona jakby przewodniczył zebraniom, które się tutaj odbywają. Lordów morza, albo lordów admiralicji — jest czterech. Lord Stanhope jest piątym, a właściwie pierwszym.

Przeciwnikami Niemiec dziś najzagorzalszymi wśród czołowych mężów stanu w Anglii są Duff Cooper, były pierwszy lord Admiralicji i Winston Churchill — również pierwszy lord Admiralicji i reformator tego resortu. Ludzie floty jakoś najmniej w Anglii sympatyzują z Niemcami.

Aż do czasów Henryka VIII istniał tylko jeden Lord High Admiral — jako szef floty wojennej. Stanowisko to zostało zniesione i zamienione przez gwałtowne kolegialne — Board of Admiralty. Ten Board przeszedł poważne zmiany organizacyjne w roku 1832, by w r. 1887 zostać przeobrażony na Intelligence Committee — rodzaj trustu mózgow marynarki. W roku 1911 Winston Churchill, stojący na czele admiralicji uzyskał dalsze modyfikacje, szczególnie głębokie w czasie wojny, kiedy to „Pierwszy lord morza” — stał się szefem sztabu marynarki wojennej. Od tego również czasu drugi lord morza — jest naczelnym dowódcą floty w akcji, trzeci — jest szefem fabrykacji, czwarty — szefem zaopatrywania.

Dziś pierwszym lordem morza jest sir Roger Backhouse, były komendant floty, specjalista w dziedzinie artylerii morskiej. Drugim lordem jest sir Charles Little, mający za sobą długą służbę na wschodzie.

Ci dwaj specjaliści to najbliżsi doradcy lorda Stanhope. Admirał z portretu i król w zamku mogą się nie niepokoić. (g)

Najwyższy szczyt Grenlandii zdobyty

Sensacyjny sukces francuskiej wyprawy naukowej

(3) Dzienniki paryskie donoszą o wielkim sukcesie, jaki odniosła niedawno francuska ekspedycja naukowa, która w swoim czasie udała się do Grenlandii.

Na czele wyprawy stoi znany francuski podróżnik Perez. Dzięki jego niezłomnej energii i wytrwałości udało się uczestnikom wyprawy zdobyć najwyższy szczyt Grenlandii: Mont Forrel.

Góra ta była dotychczas niezbadana przez naukę. Uczestnicy francuskiej ekspedycji są pierwszymi z ludzi, którym udało się wstąpić na jej szczyt. Jest to niemała zdobycz dla wiedzy pod względem geograficznym.

Perez stwierdził, że na szczycie Mont Forrel, t. j. na wysokości 3380 metrów ponad poziomem morza, rozciąga się wielkie płaskowzgórze. Zostało ono przez uczestników wyprawy obdarzone nazwą: „Pourquois-pas” ku czci znakomitego badacza francuskiego profesora Charcot. Jak wiadomo, okręt, którym

ten uczonec udał się na ostatnią swą, tragicznie zakończoną wyprawę w strony arktyczne, nazywał się „Pourquois-pas”.

Zdobycie szczytu Mont Forrel trwało właściwie tylko osiem dni, niemniej obfitowało w momenty o wysokim dramatycznym napięciu. Ekspedycja podzieliła się na dwie części: jedna z nich usiłowała dotrzeć do celu od wschodu, druga od północy. Część, do której należał Perez, spotkała w drodze białego niedźwiedzia, który zaatakował ich. Jednak nikt z zablokowanych nie posiadał przy sobie broni... Musiano napastnika trzymać w szachu przy pomocy psów tak długo, aż udało się uzyskać kontakt z pozostałymi uczestnikami wyprawy, którzy na szczęście znajdowali się wówczas już w pobliżu. Wtedy dopiero udało się niedźwiedzia zastrzelić.

W drodze powrotnej uczestnicy zbadałi jeszcze niemniej niż 17 dotychczas nieznanymi pomniejszych wierzchołków górskich.

JÓZEF CIEMNY

O znaczeniu ręki i palców w dziejach kultury ludzkiej

Panie i Panowie!

Jak wiadomo, ukazało się ostatnio wielkie dzieło profesora uniwersytetu madryckiego don Gogo Zulogo (laureata nagrody Nobla za prace w dziedzinie historii kultury). W dziele tym wyjaśnił autor gruntownie i po mistrzowsku rolę ręki i palców w twórczości człowieka. Otóż w związku z tym doniosłym wydarzeniem chciałem przedstawić Państwu całokształt wyżej wymienionego zagadnienia.

Ręce, proszę Państwa, bywają rozmaite: „czyste” i „brudne”, „zankniete” i „otwarte”, „szerokie” i „wąskie”, „lekkie” i „ciężkie”. Służą do klaskania w teatrze, do podnoszenia przy głosowaniu, do zawierania zakładów i do trzymania w kieszeniach (oczywiście cudzych). Ręce są także niezbędne do gry w karty. Ostatnimi czasy stwierdza się większe zapotrzebowanie na „rece do bridża”, niż na ręce do pracy. Niektórzy najczęściej używają rąk do mówienia. Nie-

kiedy służą też ręce do mycia, na co wskazywałoby przysłowie: „reka rękę myje”. W ogóle są ręce niezmiernie pożyteczne. Istnieją mężczyźni, którzy nie zadowolając się dwiema własnymi rękami, proszą o rękę kobiecie. Nic dobrego z tego nie wynika. Mężczyzna bowiem znajduje się w sytuacji niezręcznej jako — zaręczony.

Niekiedy przydaje się reka do niepodawania jej; temu, który nie wart jest, by mu podać rękę. No i w ogóle jest ręka rzeczą niezbędną. Przecież bez ręki jest człowiek „jak bez ręki”.

Każda ręka ma pięć palców, oddających nieocenione usługi współczesnym profesorom przy liczeniu. Palce również bywają rozmaite: krótkie, długie i — lepkie. Często osiagają palce wysoki stopień wirtuozerii w grze skrzypcowej, fortepianowej i w braniu łapówek.

Palce są niezbędne do tego, aby na wiele rzeczy móc patrzeć przez palce. Jakże bowiem moglibyśmy patrzeć

przez palce, nie mając palców. Jest to równie niemożliwe, jak czytanie między wierszami, skoro nie ma wierszy.

Palce służą często do ssania. Można z nich wyssać najrozmaitsze rzeczy. Z palca wysysają literaci tematy, dziennikarze wiadomości, antysemita oszczerstwa. Palce zakończone są paznokciami, służącymi do ogryzania lub robienia manicure.

Każda ręka ma pięć palców, spełniających odrębne funkcje.

1) Gruby palec jest, jak każdy grubianin, pierwszy. Jednym z przeznaczeń palca grubego jest kombinacja, powstała z wetknięcia go między drugi i trzeci, kombinacja symboliczna, znajdująca zastosowanie w wielu okolicznościach życiowych.

2) Drugim palcem nazywamy drugi z kolei palec ręki. Nazywają go również wskazującym, gdyż wskazuje się nim ulicę, kierunek. Gdy zjawia się u nas wierzyciel, mówimy: „Pan będzie łaskaw” i palcem wskazujemy mu drzwi. Tym samym palcem posługujemy się na ulicy w celu przywołania obcego przechodnia, którego chcemy poprosić o ogień.

3) Trzeci palec jest najdłuższy, chociaż środkowy. Przy jego pomocy — wylizujemy miód i konfitury ze słojów

i talerzyków. Równie dobrze nadaje się on do rozsmarowywania na chlebie mąsła lub marmelady.

4) Rola czwartego palca nie jest dotąd należycie przez naukę zbadana. Być może, że jest on organem szczerkowym, który kiedyś miał swoje zadanie, ale dziś je stracił. Nie jest wykluczone, że służył ongiś do liczenia pieniędzy. Być może również, że istnieje on po to tylko, by ręka miała pięć palców, byśnię mogli mówić: „znam go jak swoich pięć palców”, lub też po to, żeby było czym wypełnić rekawiczkę, która ma przecięć pięć palców.

5) Piąty palec natomiast jest palcem szczególnie ważnym. Mimo, że jest najmniejszy, wykonuje poważne zadania. Przede wszystkim służy do dłubania w nosie i w uchu. Często ujmujemy komuszek małego palca, gdy chcemy pokazać ile rozumu ma jakiś polityk lub doktor filozofii. Tym samym gestem może wykazać polityk, ile ma uczciwości i sumienia.

Jak więc Państwo widzicie, rola i znaczenie rąk w rozwoju kultury i twórczości ludzkiej jest kolosalna. Mam nadzieję, iż teraz zrobicie Państwo najlepszy użytek ze swoich rąk, o którym wspomniałem na początku i obdarzycie mnie burzliwymi okłaskami.

TRZEJ PARTNERZY W WALCE O PALESTYNĘ

W. Brytania nie może wyrzec się Palestyny, jako bazy swych interesów na morzu Śródziemnym. — Walka dwóch kierunków — lorda Balfoura i płk. Lawrence'a. — Czym jest Palestyna dla Żydów, a czym dla Arabów

Przewartościowanie wszystkich wartości politycznych jeszcze nie jest zakończone. Wzruszona została w swych posadach polityczna struktura świata, wstrząśnięte filary, na których ona spoczywała — Wersal, Trianon, Saint Germain. Ale wiele pałaców zagadnień jeszcze czeka na swe rozwiązanie. Wśród nich jest — sprawa Palestyny.

Bezpośrednio zainteresowani są w tym zagadnieniu Anglicy, Żydzi i Arabowie. W tym wypadku Anglia nie może wystąpić, jak przy sprawie sudeckiej w roli „uczciwego pośrednika“, albowiem sama jest stroną i to nie mniej zainteresowaną, aniżeli dwie inne. Staje się to zupełnie zrozumiałe, gdy weźmiemy pod uwagę to wyjątkowe znaczenie, jakie posiada dla światowej angielskiej polityki Palestyna.

Gdy sytuacja na morzu Śródziemnym zaczęła się wyjaśniać, gdy stało się oczywiste, że Malta nie może być uważana za twierdzę angielska na morzu Śródziemnym, oczy całej Anglii skierowane zostały na wschodnie wybrzeże morza Śródziemnego. Wystarczy rzut oka na mapę, by sobie uzmysłować jaką rolę odegrać może dla Anglii Palestyna. Angielski sztab generalny dawno już postanowił uczynić z Halfy centrum strategiczne Bliskiego Wschodu. Po wyrażeniu się Egiptu znaczenie Palestyny dla szlaków morskich i powietrznych z Anglii do Indyi i na Daleki Wschód stało się tak oczywiste, że jest rzeczą wręcz wykluczoną, by Wielka Brytania mogła kiedykolwiek z tego kraju zrezygnować. I jakie będą dalsze losy Palestyny, czy zostanie ona zwykłym krajem mandatowym, jakim była dotychczas, czy będzie podzielona na arabską i żydowską, czy zamieniona zostanie na państwo żydowskie — Anglia doloży wszelkich starań i wysiłków, aby w tej czy innej formie móc dysponować tym krajem, jako swą strategiczną bazą.

Ten pogląd panuje w Anglii niepodzielnie. Jeśli istnieją różnice zdań, to tylko na temat metod, a nie samego celu. A reprezentantami tych dwóch koncepcji politycznych są następcy dwóch wielkich działaczy politycznych, których nazwiska są niepodzielnie związane z historią mandatu palestyńskiego — lorda Balfoura i płk. Lawrence'a.

Lord Balfour twierdził, że w interesie Wielkiej Brytanii jest stworzenie w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej, państwa żydowskiego, które stało by się w przyszłości ósmym dominium brytyjskim. Wierzył on, że Żydzi, zjednoczeni na swej ziemi, stana się najbardziej wiernymi, najbardziej oddanymi sojusznikami Wielkiej Brytanii i bronią będąc interesów imperialnych Wielkiej Brytanii. Płk. Lawrence natomiast marzył o wielkiej konfederacji arabskiej pod protektoratem Anglii.

20 lat trwa już ta walka dwóch poglądów. Walka ta jeszcze nie jest zakończona. Jeszcze ścierają się opinie. Jeszcze Anglia nie może zdecydować się, jakie mają być losy Palestyny. Zwolennicy Palestyny żydowskiej walczą rozpaczliwie. Nie mniej rozpaczliwie walczą zwolennicy Palestyny arabskiej. Pierwsi wskazują, że Palestyna arabska nie może pod żadnym pozorem zapewnić ciągłości obrony interesów angielskich. Ruch narodowy wśród Arabów budzi się oświata wzrasta. Nadejście dzień, kiedy Arabowie stworzą wszystkie państwa arabskich, a wtedy w ciągu jednej godziny zlikwidują wpływ angielski. A co będzie wówczas z naftą, co będzie ze szlakami komunikacyjnymi do Indyi i na Daleki Wschód, co będzie z hegemonią angielską na morzu Śródziemnym, Natomiast Palestyna żydowska po wieczne czasy pozostanie w związku z Anglią. Bedzie to bowiem jej żywotnym interesem. Zwolennicy Palestyny arabskiej wskazują na niebezpieczeństwa buntu Arabów przeciw Anglii już obecnie, gdy udzielone zostaną koncesje Żydom.

Te opinie ścierają się w społeczeń-

stwie i rządzie angielskim. Dlatego jeszcze tyle niezdecydowania, tyle wahań, tyle planów...

Drugi partner w tej wielkiej grze — Żydzi. O znaczeniu Palestyny dla Żydów nie trzeba mówić. Po konferencji w Evian — mówią Żydzi — wyjaśniło się z całą jaskrawością, że jedynym krajem, który może przyjąć i wchłonąć znaczną część ludności żydowskiej z krajów europejskich jest Palestyna, oczywiście cała, dostępna dla kolonizacji bez żadnych ograniczeń. Palestyna nie może pomieścić wszystkich Żydów świata — to prawda. A czy jest państwo na świecie, które obejmowałoby swymi granicami wszystkich swych synów? 14 milionów Żydów żyje w różnych częściach świata, ale wystarczy, gdy tylko 5 znajdzie się w granicach Pa-

lestyny. 4-milionowe skupienie żydowskie w Stanach Zjednoczonych nie odczuwa potrzeby emigracji. Skupienia żydowskie w Anglii, Belgii, Holandii, szeregu innych krajów, nie odczuwają potrzeby emigracji. A Palestyna może pomieścić z czasem, gdy cała zostanie racjonalnie skolonizowana, 10 milionów ludzi.

Trzeci partner — Arabowie. Dla nich zagadnienie Palestyny w rzeczywistości nie jest tragiczne. Arabowie posiadają szereg niezależnych i nawpół-niezależnych państw własnych, stosunkowo słabo zaludnionych i nie wymagających emigracji. Setki lat upłynęło, nim w krajach tych powstanie zagadnienie przeludnienia. Tym właśnie tłumaczy się, że stosunek do zagadnienia palestyńskiego nie jest jednakowy w poszczegól-

nych krajach arabskich. Pan-arabski propalestyński ruch w rzeczywistości nie istnieje. Ten fakt stwierdzony został na ostatnim kongresie kairskim, uczestnictwa w którym odmówili Arabowie z Transjordanii, Iranu, Algieru, Tunisu, Libanu, nie mówiąc już o najpotężniejszej narodowej arabskiej organizacji Egiptu — „Wafd“. 1.000.000 Arabów mieszka w Palestynie, podczas gdy w krajach arabskich jest miejsce na kolonizację przeszło 20 milionów ludzi. Milion Arabów walczy o to, by nie stać się mniejszością wśród Żydów.

Anglia nie wyrzeka się Palestyny. Ta sprawa jest bezsporna. I zagadnienie palestyńskie będzie musiała rozwiązać Najbliższa przyszłość pokaze, który kierunek zwycięży: kierunek lorda Balfoura czy płk. Lawrence'a.

WIADOMOŚCI LEKARSKIE DLA LAIKÓW

Dlaczego zapominamy nazwiska? — Psychoanaliza zapominania i kompleks egocentryczny. — Nowy środek uśmierzający ból

Nie ma człowieka, któremu nie przydarzyłby się następujący wypadek: opowiada o kimś i nagle zapomina, jak on się nazywa, albo też spotyka znajomego i naraz stwierdza, że imię tego znajomego, świetnie znane przez długi okres czasu, nagle ulotniło się z jego pamięci. W tych wypadkach zazwyczaj skarżymy się na „złą pamięć“ i ze smutkiem dochodzimy do wniosku, że starzejemy się — widocznie w miarę lat pamięć słabnie.

Oczywiście pamięć, jak i wszystkie zdolności psychiczne człowieka, nie mówiąc już o zdolnościach fizycznych, słabnie z wiekiem, ale zasada ta nie jest bynajmniej tak uniwersalna, jakby się wydawało. Po za tym zapominanie nazwisk czy imion ludzi, których się zna, bynajmniej nie ma z tym nic wspólnego. Zrozumiałe jest że z czasem zapominamy, jak brzmi wzór dwumianu Newtona, jak nazywają się dorzecza Amazonki i jaka jest data wojny bułgarsko-tureckiej. Ale dlaczego zapominamy, jak nazywają się ludzie, których od czasu do czasu spotykamy w naszym życiu?

Niektórzy psychologowie, którzy zajęli się tym zagadnieniem, przypuszczają, że imiona i nazwiska odnoszą się do tej kategorii naszych wiadomości, które nabywamy już w wieku dojrzałym, kiedy zdolność zapamiętania jest wogóle słabsza. Ale bardziej ciekawą i oryginalną teorię wysuwa znany lekarz kanadyjski Johns, profesor psychiatrii na uniwersytecie w Toronto. Zwraca on uwagę, że tego rodzaju zapominanie imion i nazwisk częściej zdarza niezależnie od wieku, zawodu, kultury, stopnia wykształcenia i zdrowia. Niektórzy ludzie, doskonale pamiętający najdrobniejsze fakty z okresu dzieciństwa, z ławy szkolnej, nie mogą spamiętać nazwisk ludzi, z którymi się od czasu do czasu stykają. Ci ludzie, zdaniem prof. Johnsa, posiadają olbrzymi „kompleks egocentryczny“, są egoistycz-

ni i samolubni. Fakt, że zapominają nazwiska innych ludzi ma być dowodem ich zupełnej obojętności, a nawet pogardy do tych ludzi. W samej rzeczy jesteśmy niezadowoleni, gdy ktoś zapomina jak się nazywamy, uznając to, iż dana osoba zbyt mało nas ceni, zbyt mało przywiązuje do nas wagi. I odwrotnie jesteśmy zadowoleni, gdy nawet mało znani ludzie wiedzą, jak się nazywamy, upatrując w tym dowód naszej popularności i naszego znaczenia. Tym większe jest nasze zadowolenie, gdy tak uważają ludzie stojący znacznie wyżej od nas w hierarchii społecznej. Tę słabość ludzką świetnie znał Napoleon, który wszystkich swych grenadierów nazywał po imieniu. Nic dziwnego, że gwardia napoleońska ubóstwiała swego cesarza.

Zapominanie imion obserwuje się często wśród młodzieży, co właśnie wskazuje, że nie chodzi tu o wiek i potwierdza zresztą teorię prof. Johnsa. Albowiem młodzież współczesna wierzy tylko w siebie, instynktownie odrzuca wszelkie autorytety, pragnie wszelkimi sposobami podkreślić swoje „ja“, wysunąć się naprzód i dać wszystkim do zrozumienia, że nikogo nie potrzebuje i we wszystkim sama da sobie radę. Oto kompleks pewności siebie i egoizmu, który wyraża się w tym, że młodzi ludzie zapominają nazwiska ludzi, z którymi się stykają.

To samo zjawisko obserwuje się w wieku dojrzałym, co tłumaczy się nieco innymi motywami. Po długiej walce życiowej zdobyliśmy do pewnego stopnia niezależność, mniej potrzebujemy ludzi i dlatego możemy sobie pozwolić na kukukskie zapominanie, jak się nazywają. Z drugiej strony ludzie w okresie dojrzałym czują, że już odchodzą z życia, że walka życiowa, którą prowadzili, zbliża się do kresu przestają się interesować życiem, stają się obojętni wobec otaczających ich la-

dzi i to również prowadzi do zapominania nazwisk.

Wielki psychoanalityk Freud twierdzi, że zapominanie nazwisk może być często przyczyną bardzo niemiłych komplikacji życiowych, ale na to nie ma formalnie lekarstwa. I twierdzi też, że każdy mądry szef starać się będzie nie tylko nie zapominać, ale wręcz okazywać, że pamięta imiona swych pracowników, nazywając ich po imieniu. Ma to olbrzymie znaczenie psychologiczne. Szef zdobywa sobie tym sympatię pracownika i przywiązuje go do siebie bardziej, aniżeli wszelkimi awansami pieniężnymi i podwyżkami.

Freud twierdzi kategorycznie, że zapominanie nazwisk wcale nie tłumaczy się defektami naszej pamięci. Jest wynikiem skomplikowanych procesów psychicznych, odbywających się w naszej podświadomości.

Przed rokiem do praktyki lekarskiej wprowadzono nowy i bardzo ciekawy środek, który okazał się potężnym lekiem, uśmierzającym ból. Ten środek, nazwany „Histaminą“ jest jadem zwierzęcym, który powstaje przy rozkładzie połączeń białkowych, w rodzaju mięsa, jajek i t.d. Jad ten znajduje się we krwi, płucach, wątrobie i skórze. Nadmiar histaminy we krwi wywołuje zatrucie organizmu i liczne choroby, jak astma, wrzody wszelkiego rodzaju, katar powiek i t.d. Nic dziwnego, że organizm dąży do usunięcia nadmiaru histaminy, wydalając ją przez kiszki i nerki. Ale histamina ma nietylko właściwości trujące. Wywiera ona silny wpływ na system krwionośny oraz niektóre gruczoły. W pierwszym przypadku wywołuje ona skurczenie drobnych naczyń krwionośnych i dlatego przy zastrzyku histaminy twarz pacjenta czerwienieje gwałtownie. Z drugiej strony działa na gruczoły ślinowe i pacjent, przy zastrzyku, czuje słony smak w ustach. Jeszcze silniej działa histamina na wydzielanie soku żołądkowego. Jedna setna grama histaminy wywołuje utworzenie się całego litra soku żołądkowego.

Histaminę zastrzykuje się w tych wypadkach pod skórę, wprost w chore miejsce. Początkowo zastrzyk wywołuje nieprzyjemne uczucia: silne gorąco, czerwoność twarzy, ból głowy. Ale to wszystko przechodzi po kilku minutach, a równocześnie przechodzi również główny ból.

Na czym polega uśmierzające działanie histaminy, lekarze jeszcze nie wiedzą. Dlaczego tak silna trucizna powoduje uśmierzenie bólów — jest jeszcze niezbadane. Ale fakt dodatniego działania histaminy jest bezsporny. Dlatego też w ostatnich miesiącach stosuje się ten środek coraz częściej i powszechniej.

Dr. W. T.

Nie będzie więcej łysych?

Niezwykłe doświadczenia szwedzkiego chirurga

Szwedzki chirurg, dr. Eskil Kylin, poczynił ostatnio szereg wysoce interesujących prób przywracania porostu włosów dzięki transplantacji przysadki mózgowej względnie podawania osobom pozbawionym włosów preparatów z przysadki mózgowej. Dr. Kylin otrzymał też doskonałe wyniki lecząc zaawanowaną gruźlicę płuc przy pomocy transplantacji przysadki mózgowej. Przysadka ta pełni szereg ważnych lecz dotąd jeszcze nieustalonych dokładnie funkcji. Gruźdźliwiec się bezpośrednio pod mózgiem, ale dr. Kylin transplantuje przysadki mózgowe ze świeżo zabitych cieląt.

Dr. Kylin ogłosił obecnie wyniki swych prac. Opisuje on m. in. ciekawy

przypadek u pewnej kobiety, która była kompletnie łysa. Dr. Kylin rozpoczął leczenie zastrzykując pacjentce preparaty z przysadki mózgowej, po czym po stosunkowo krótkim okresie włosy nie tylko poczęły jej odrastać, ale również dotychczasowa bezpłodność została uleczona. Jednakże po zaprzestaniu zastrzyków włosy u chorej poczęły ponownie wypadać. Latem 1936 r. dr. Kylin przetransplantował do jamy brzusznej pacjentki dwie cielęce przysadki mózgowe, pokrajane na drobne kawałki. Operacja ta spowodowała ponowny porost włosów i obecnie, mimo dwuletniego upływu czasu, kobieta ta posiada bujną fryzurę.

Konkurs znaków firmowych

1.500 zł. nagród

Rozpoczynamy w dniu dzisiejszym konkurs znaków firmowych, fabrycznych i towarowych.

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, winni odpowiedzieć na trzy następujące pytania:

1. Do jakiej firmy znak towarowy należy?
2. Gdzie się mieści firma?
3. Co firma wytwarza lub sprzedaje?

Zadanie dla Publiczności czytającej i kupującej jest nietrudne, gdyż są to znaki firm powszechnie znanych i wyrobów rozpowszechnionych w całym kraju, a niektórych nawet zagranicą.

Każdy numer „Republiki” w którym zamieszczony jest wykaz firm, biorących udział w tym konkursie (zaopatrzony w odpowiedni numererek) zawiera kupon do wypełnienia. Czytelnik lub Czytelniczka wpisuje swoje imię, nazwisko i adres i wraz z wykazem nazw domniemanych przysyła do działu ogłoszeń „Republiki”, Łódź, Piotrkowska 49, w kopercie zamkniętej z adnotacją „KONKURS ZNAKÓW”.

Dla tych Czytelników, którzy odgadną wszystkie znaki jest wiele nagród, dla reszty, która odgadnie tylko część firm — zarezerwowaliśmy nagrody pocieszenia. W każdym razie kilkaset osób będzie miało miłą i niespodziewaną gwiazdkę dzięki konkursowi znaków „Republiki”.

1. 	2. 	3. 	4. 	5. 
6. 	7. 	8. 	9. 	10. 
11. 	12. 	13. 	14. 	15. 
16. 	17. 	18. 	19. 	20. 

Konkurs znaków firmowych

21.



22.

BAROCO
PURE SOIE

23.



24.

Manon

25.



26.



27.



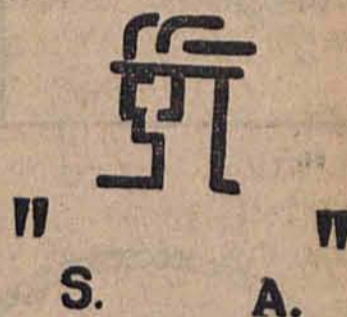
28.



29.



30.



31.



32.



33.



34.



35.



36.



37.



38.



39.



40.



41.



42.



43.

Emeris

44.



45.



46.



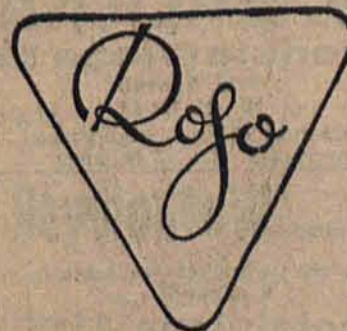
47.



48.



49.



50.

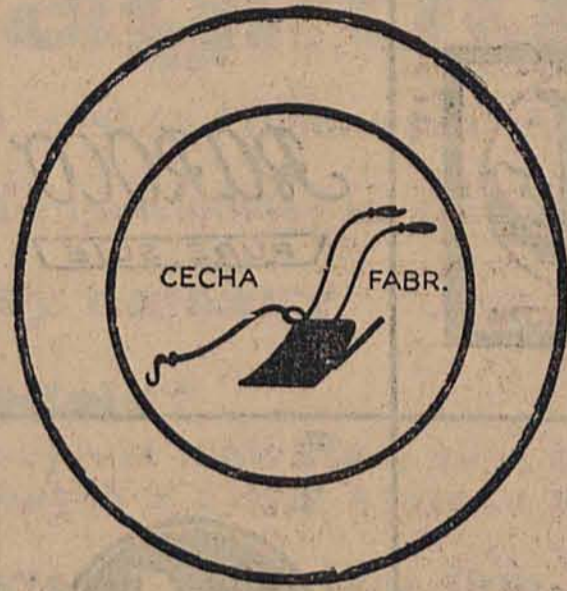
?
12-333
?

Konkurs znaków firmowych

51.



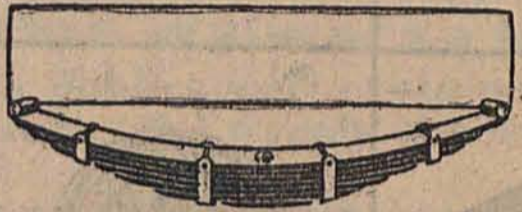
52.



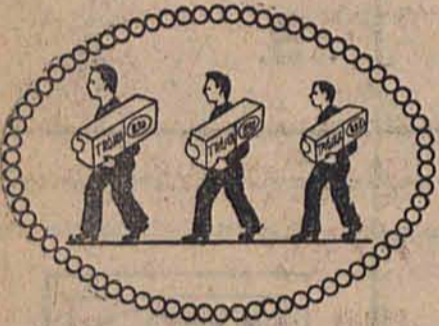
53.



54.



55.



56.



57.



58.



59.

K.K.O.
ANDRZEJA 3

Kupon konkursu znaków firmowych

Imię _____
Nazwisko _____
Adres _____

DZIAŁ LEKARSKI

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE
I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
Tel. 164-21
godz. przyjęć od 5-8.

Dr. KLINGER
Spec. chor. wenerycznych,
seksualnych i skórnych
(włosów) przeprowadził się na ul.
PRZEJAZD 17 telef. 132-28
Przyjm. od 9-11 i od 6-8 wiecz.

DR. MED. **Klara MARGOLIS**
gabinet fizykalnego leczenia
i
DR. MED. **Ignacy MARGOLIS**
OKULISTA
przeprowadził się
na ul. AL. KOŚCIUSZKI 52, I. ptr.
Tel. 165-17

DR. MED.
AL. KOPCIOWSKI
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.

LEKARZ-DENIYSTA
F. KOPCIOWSKA
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.

DR. MED.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34 telef. 146-10
przyjmuje od 12-1 i od 3-4 pp.

DOKTOR
W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowot)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6-7.30 wiecz.

Dr. med. **Wołkowyski**
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych
i skórnych
Cegielniana 11 telef. 238-01
Przyjm. od 8-12 i od 4-9
w niedz. i święta od 9-1.

D^r Sommer
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE
I KOBIECIE
6 Sierpnia 1
tel. 220-26
Przyjmuje od 9-1 i od 5-8.
W niedz. i święta od 10-1.

DOKTOR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wene-
rycznych i seksualnych.
TRAUĞUTTA 9, Telefon 262-98
od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór
w niedziele i święta od 9-12.30.

DR. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych
i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8-11 rano i od 5-9,
w niedziele i święta 9-12.

DR. MED. **L. NITECKI**
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENE-
RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
front, I piętro
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8-9.30 rano
i od 5.30-9 wiecz.
W niedz. i święta od 9-12 w pol.

D^r Reicher
Specjalista chorób
skórnych, wenerycznych
i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8
wiecz. w niedziele i święta od 9-12

Doktor
W. ŁAGUNOWSKI
POWRÓCIŁ.
Specjalista CHORÓB WENERYCZ-
NYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp

GABINET KOSMETYKI
lecniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, telef. 127-99.
POWRÓCIŁA Z PARYŻA.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów
szpecących włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.
ANGIELSKIEGO udziela rutynowany
nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front
zastać od 4-8 po pol.

Dr. **Ludwik FALK**
POWRÓCIŁ.
Choroby skórne
i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przyjm. 10-12 i 5-7-ej.

DR. MED.
M. RUNDSZTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

DYPLOMOWANY MASAZYSTA
Eljasz Prenski
ul. Narutowicza 9 tel. 248-05
Z praktyką w warszawskim szpitalu
na Czystem. Wykonuje masaże stoso-
wane w ortopedii, neurologii, masaż
stawowy, odłuszczeniowy, wibracyjny
i specjalny przy krzywiczy kręgosłupa.
75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplo-
mowana paryżanka udziela lekcji fran-
cuskiego. Lektura. Konwersacja. Gra-
matyka. Tłumaczenie. Koresponden-
cja. Pomoc szkolna, Południowa 20,
m. 20. I-sza lewa of parter.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 6 do 12 listopada

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

7.15 Audycja poranna. — 9.15 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. — 11.45 Muzyka lekka w programach radiowych, omówi Michał Jaworski, zastępca kierownika wydz. muzycznego P. R. — 12.03 Poranek symfoniczny z Wilna. — 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. — 13.15 Muzyka obiadowa z Katowic. — 14.40 „Wszystkiego po trochu”, audycja dla dzieci. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.00 Gość z Ameryki, sluchowisko. — 16.30 Recital skrzypcowy Kerttu Wanne — 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. W. Jędrzejowska, Grelichowska, Frenkel. — 19.30 Najnowsze nagrania Edwina Fischera (płyty). — 21.00 Radio-kabaret, audycja z Krakowa. — 21.40 Kukułka Wileńska: „Wesele Robinsona”. — 22.10 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT — 550 m. — 120 kW.
12.30 Koncert ork. operowej. — 14.15 Płyty. — 17.10 Muzyka cygańska. — 19.25 Koncert radioork. — 23.10 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER — 1571 m. — 60 kW.
6.00 Koncert z Hamburga. — 9.00 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.30 Muzyka z płyt. — 18.15 Koncert Berlińskiej Filharmonii. Solista: R. Casadeus; Koncertstueck E-moll (Weber); Koncert fortepianowy A-dur (Mozart). — 20.10 Muzyka rozrywkowa. — 23.45 Płyty.

DROITWICH 1500 m. — 150 kW.
12.45 Koncert rozrywkowy. — 16.30 Koncert na mandolinach. — 17.20 Muzyka lekka: Uwertura (King); Dzielwczyna z księżycą (Green); Suita (Bridgewater); Utwór liryczny i walc (Czajkowski); Rapsodia (Wood). — 21.00 Nabożeństwo.

LONDYN — 342 m. — 50 kW.
16.30 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert wojsk.: Uw. „Kleopatra” (Manzoni); Noc na gorze (Mussorgski); Tańce baskijskie (Chauvet). — 22.05 „Acis i Galatea” (Haendel).

MEDIOLAN — 369 m. — 50 kW.
17.00 Koncert rozrywkowy. — 20.30 Koncert. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 1648 m. — 80 kW.
12.00 Koncert rozrywkowy. — 14.00 Pieśni. — 18.00 Koncert symfoniczny. — 21.30 Transmisja opery. — 23.30 Płyty. — 0.15 Muzyka taneczna.

RYGA — 515 m.
13.20 Muzyka rozrywkowa. — 16.05 Muzyka klasyczna. — 18.45 Tańce lotewskie. — 20.45 Melodie z operetki „Wesoła wdówka” (Lehar). — 21.15 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM — 426 m. — 55 kW.
14.00 Muzyka z płyt. — 17.05 Koncert chóru. — 19.30 Program rozrywkowy. — 20.50 „Wesele Figara” opera Mozarta. —

STRASSBURG — 349 m. — 100 kW.
13.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.10 Pieśni marynarskie. — 17.25 Koncert południowy. — 21.30 Koncert ork. — 24.00 Muzyka taneczna.

WIENIEN 507 m. — 100 kW.
12.00 Koncert ork. — 14.00 Płyty. — 16.00 Program rozrywkowy. — 18.15 Tańce i pieśni polskie z płyt. — 20.10 Melodie z operetki. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników. — 13.30 „Schubert”, audycjom uczynna dla gimnazjów. — 15.00

„Legenda o młodym królu”, audycja dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.30 Polskie miniatury fortepianowe. — 17.00 „Droga handlowa: Śląsk—morze”, pogadanka. — 17.25 Koncert solistów. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Koncert rozrywkowy Orkiestry Rozgl. Wileńskiej. — 18.48 „Jak się tworzyła Legia Akademicka w r. 1918”, wspomnienia uczestników: gen. Sawickiego, płk. Ziemińskiego i innych. — 19.00 Audycja żołnierska. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Recital skrzypcowy Emilia Telmany. — 22.00 Nowe nagrania synnych orkiestr symfonicznych (płyty).

BUDAPESZT. — 12.05 Muzyka cygańska. — 12.30 Koncert wojsk. — 17.30 Pieśni. — 20.50 Koncert ork. operowej. — 23.10 Muzyka rozrywkowa.

DEUTSCHLANDSENDER. — 6.30 Koncert z Frankfurtu. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drgiej do trzeciej — muzyka na świecie. — 16.00 Koncert z Wiednia. — 18.30 Muzyka fortepianowa. — 20.10 Koncert Filharmonii Berlińskiej: Koncert fortepianowy G-dur (Beethoven); Piąta symfonia (Bruckner); Solista: Dahnanyi. Dyryguje: Furtwaengler. — 23.00 Piękne melodie.

DROITWICH. 13.25 Koncert na organach. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.20 Koncert: Sarabanda (Hook); Menuet (White); Taniec (Wodgate); Adagio (Bizet); Gitarra (Geerman); Listopad (Czajkowski); Dwa mazurki (Ljadow); Scherzo słowiańskie (Lotteer); Wietrzyk (Jensen). — 22.40 Koncert chóru, ork i solistów. — 0.05 Muzyka taneczna.

LONDYN. 13.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert ork. — 19.00 Koncert: Poczta Washingtonu (Sousa); Uw. „Napoleon” (Bittin); Wale (Joyce); Fantazja symfoniczna (Mume); Suita (Sullivan). — 21.30 Koncert chóru i ork. — 23.30 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN. 17.15 Koncert wokalny. — 19.00 Koncert. — 20.30 Transmisja operetki. — 21.00 Muzyka rozrywkowa. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ. 12.00 Płyty. — 15.25 Pieśni. — 17.30 Recital wiolonczelowy. — 19.15 Koncert skrzypcowy. — 21.30 Transmisja opery.

RYGA. 12.25 Muzyka rozrywkowa. — 15.45 Koncert ork. i wokalny. 17.00 Muzyka popularna. — 20.00 Pieśni lotewskie. — 21.15 Symfonia Nr. VI F-dur (Beethoven).

SZTOKHOLM. 13.30 Koncert rozrywkowy. — 15.40 Utwory Chopina; Etiuda F-moll; Impromptu Fis-dur; Dwa mazurki; Trzy preludia. — 17.30 Płyty. — 19.30 Melodie z filmów. — 22.15 Koncert.

STRASSBURG. 13.30 Muzyka rozrywkowa. — 14.10 Koncert — 17.25 Koncert ork. — 18.20 utwory Schuberta. — 21.15 Muzyka z płyt.

WIENIEN. 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Płyty. — 16.00 Koncert: Uw. „Wilhelm Tell” (Rossini); Melodie Czajkowskiego (Urbach); Menuet G-moll; Menuet Es-dur (Mozart); Pozdrowienia miłosne (Elzar); Suita (Rust). — 18.15 Pieśni. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Mam 13 lat”, powieść dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.25 Pieśni polskie i obce wyk. Fr. Platówna. — 17.10 Recital skrzypcowy Tom. Jaworskiego. — 17.30 Z pieśnią po kraju. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 22.00 Kompleks wielkości i kompleks małości, odczyt Leona Kruczkowskiego. — 22.17 Sonaty na skrzypce i fortepian.

BUDAPEST. 12.05 Koncert. 13.30 Muzyka cygańska. — 17.30 Pieśni węgierskie. — 19.30 Transmisja z Opery. — 22.00 Pieśni angielskie.

DEUTSCHLANDSENDER. 6.30 Poranek muzyczny. — 10.30 Audycja dla dzieci. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od rugie, do trzeciej — muzyka na świecie. — 16.00 Koncert. — 20.15 Koncert wieczorny z Lipska: Koncert wiolonczelowy D-dur (Haydn); Suita G-dur na wiolonczelę (Bach). — 22.30 Koncert nocny.

DROITWICH. 13.00 Muzyka z płyt. — 14.30 Muzyka rozrywkowa. — 18.15 Koncert. — 23.15 Koncert ork.: Suita (Rubinstein); Polichinelle

(Rachmaninow); Rosyjski taniec Nr. 5 (Bullerian); Noce letnie w Madrycie (Glinka); Wale (Czajkowski). — 0.15 Muzyka taneczna.

LONDYN. 12.30 Muzyka rozrywkowa. — 15.40 Płyty. — 17.20 Muzyka taneczna. — 19.00 Koncert wojsk. — 21.00 Koncert ork.: Poemat symfoniczny „Złoty kolowrotek” (Dvorak). — 0.30 Płyty.

MEDIOLAN. 17.15 Muzyka taneczna. — 19.25 Koncert kwartetu. — 21.00 Transmisja opery. — 23.30 Muzyka taneczna.

PARYŻ. 13.45 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Płyty. — 18.05 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Koncert. — 21.30 Koncert solistów. — 22.45 Teatr wyobraźni.

RYGA. 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 15.20 Koncert. — 17.50 Płyty. — 19.50 Koncert ork. i wokalny. — 21.15 Muzyka rozrywkowa.

SZTOKHOLM. 12.05 Muzyka lekka. — 14.20 Pieśni. — 18.00 Koncert. — 21.20 Koncert: Uw. „Osy” (Vaughan-Williams); Koncert na skrzypce i ork. (Prokofiew); Muzyka letnia (Bax); Scherzo (Dukas). — 22.15 Płyty.

STRASSBURG. 14.10 Koncert. — 17.25 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Koncert. — 21.15 Transmisja opery.

WIENIEN. 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Barwne melodie. — 16.00 Koncert rozrywkowy. — 18.15 Muzyka lekka. — 22.35 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

SRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Wesołe uwertury z płyt. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Nasz koncert”, audycja dla dzieci i młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa z Łodzi. — 16.15 Czy dziecko powinno mieć własne pieniądze, pog. — 16.30 „Sylwetki luministów staropolskich”. — 17.00 „Powrót J. Piłsudskiego z Magdeburga”, odczyt. — 17.15 Miniatury kwartetowe. — 17.40 Audycja w dniu święta straży granicznej. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.40 Dyskutujemy: „Jednostka czy zbiorowość”. — 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. — 21.00 „Opowieść o Chopinie”: „Etiudy”. — 21.45 „Poezja wieku złotego”. — 22.00 Dyryguje Artur Toscanini, koncert z płyt.

BUDAPESZT. 13.30 Muzyka z płyt. — 17.30 Muzyka cygańska. — 19.25 Koncert. — 20.10 „Miłość cygańska” operetka Lehara. — 23.40 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER. 6.00 Marsze i pieśni. — 9.00 Koncert ork. — 11.45 Muzyka żałobna z op. „Zmierzyć Bogów” Wagner. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Kantata. — 22.15 Koncert Orkiestry Symfonicznej z Lipska: Symfonia Nr. 8 C-moll (Bruckner). — 1.00 Koncert nocny: Concerto grossi (Haendel); Requiem (Mozart).

DROITWICH. — 15.50 Muzyka kameralna. — 18.20 Muzyka taneczna. — 21.15 Koncert symfoniczny: Uw. „Genowefa” (Schumann); Symfonia Nr. 4 B-dur (Beethoven). — 24.00 Muzyka taneczna.

LONDYN. 12.45 Koncert ze Szwajcarii. — 14.15 Koncert na organach. — 17.15 Irlandzkie pieśni i tańce. — 22.20 Koncert symfoniczny: Dwa poematy symfoniczne (Goossens); Wiosna (Strawiński). — 0.30 Płyty.

MEDIOLAN. 17.15 Koncert skrzypcowy. — 19.25 Koncert chóru. — 20.30 Koncert ork. — 22.35 Muzyka taneczna.

PARYŻ. 13.15 Pieśni. — 15.15 Solo fortepianowe. — 18.05 Koncert rozrywkowy. — 20.30 Koncert kwartetu. — 23.30 Pieśni z epoki renesansu.

RYGA. 12.15 Muzyka rozrywkowa. — 15.40 Pieśni lotewskie. — 18.05 Muzyka kameralna. — 21.15 Melodie z op. „Noc w Wenecji” (Strauss).

SZTOKHOLM. 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 13.45 Dawna muzyka taneczna. — 15.10 Koncert. — 18.00 Płyty. — 20.55 Francuska muzyka fortepianowa: Pavane (Ravel); Jeux d’eaux (Ravel); Etiuda w formie walca (St. Saens). — 22.15 Muzyka taneczna.

STRASSBURG. 12.50 Koncert ork. — 14.10 Płyty. — 17.25 Koncert. — 19.30 Muzyka rozrywkowa. — 21.10 Arie operowe. — 21.30 Koncert ork.: Utwory C. Francka.

WIENIEN. 10.00 Utwory Haendla, Bacha i Brahmsa. — 12.00 Transmisja z Monachium. — 14.00 Koncert. — 17.00 Marsze. — 20.15 Piąta symfonia Brucknera w wykonaniu Wiedeńskiej Filharmonii. — 1.00 Koncert nocny.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Po 20-tu latach”, pogadanka dla młodzieży. — 15.15 Muzyka obiadowa ze Lwowa. — 16.15 „Stalowa Wola”, pogadanka dla młodzieży licealnej. — 16.33 „Piękna nasza Polska cała”, audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni Polskiego Radia. — 17.35 „Mikrofony na ulicach Warszawy 10 listopada 1918 r.”, fikcyjna transmisja z przeszłości. — 18.05 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 18.30 Przemówienie Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego. Transmisja z Zamku Królewskiego w W-wie. — 18.45 „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego”, suita muzyczna Mariana Rudnickiego. — 19.30 „200 lat żołnierza polskiego”, aud. słowno-muzyczna. — 20.00 Koncert muzyki polskiej. — 21.00 „Pochodnie wieków”: „Polska wschodzi”. — 21.30 Capstrzyk, audycja zbiorowa rozgłośni P. R. — 22.30 „Spełnione prośnięcia”, kwadrans literacki. — 22.50 Ojczyzna, psalm Feliksa Nowowiejskiego. — 23.05 Koncert propagandowy muzyki polskiej. Ork. pod dyr. Fitelberga. Śpiewa Ewa Turska.

BUDAPESZT. 17.30 Koncert ork. operowej. — 19.25 Kapela cygańska. — 21.20 Marsz węgierski. — 22.00 Utwory Griega. — 22.45 Koncert radioork.

DEUTSCHLANDSENDER. 6.30 Poranek muzyczny. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyka na świecie. — 16.00 Koncert południowy. — 18.15 Wczesne utwory Wagnera: „Wróżki”; Fantazja Fis-moll; Kolysanka. — 20.40 Koncert wieczorny: Marsz i scherzo z „Miłości do trzech pomarańczy” (Prokofiew); Symfonia hiszpańska (Lalo). Popołudnie fauna (Debussy); Serenada na ork. (Casella). — 22.30 Mała muzyka nocna. — 23.00 Koncert transm z Wiednia: Symfonia D-dur (Haydn) Serenata noturna D-dur (Mozart); Symfonia C-dur „Jupiter” (Mozart).

DROITWICH. 16.30 Popołudnie taneczne. — 17.00 Koncert solistów: Sonata G-moll (Debussy); Fantazja C-dur op. 159 (Schubert). — 18.30 Koncert sekstetu. — 19.40 Koncert ork. i wokalny: Uwert „Wolny Strzelec” (Weber); Andante (Mozart); Dwie arie „z Otella” (Verdi); Symfonia Nr. 3 G-moll (Beck). — 22.25 Muzyka taneczna. — 23.35 Muzyka włoska. — 0.05 Muzyka taneczna.

LONDYN. 17.30 Muzyka zespołu Schramla. — 19.00 Płyty. — 19.30 Muzyka rozrywkowa. — 22.25 Koncert na organach: Wariacje na temat chorału (Sweetinck); Sonata (Howells). — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.30 Płyty.

MEDIOLAN. 19.00 Koncert i pieśni. — 19.30 Muzyka rozrywkowa. — 20.30 Koncert. — 21.00 Komedia muzyczna. — 21.30 Koncert fortepianowy. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ. 15.20 Płyty i utwory fortepianowe. — 19.30 Płyty. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 20.45 Płyty. — 21.30 Koncert, symf.: Szkocki marsz (Debussy); Pieśń żałobna (Magnard); — 23.30 Płyty.

RYGA. 15.00 Lekkie melodie. — 16.00 Muzyka za starych oper. — 18.45 Pieśni ludowe. — 19.15 Humor i wesołe pieśni. — 20.00 Koncert ork. i solistów — 21.30 Płyty.



SZTOKHOLM. 18.05 Płyty. — 19.50 Koncert chóru. — 21.00 Koncert ork. (Utwory Eric Coates'a). — 22.15 Utwory Aleksandra i Dominika Scarlattii.

STRASSBURG. 13.30 Koncert. 14.10 Płyty. 17.25 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Koncert na organach. — 20.30 Płyty. — 21.30 Barwne melodie. — 22.15 Płyty. — 22.25 Słuchowisko radiowe

WIENIEN. 6.30 Poranek muzyczny z Lipska. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy: Uwert. „Oberon“ (Weber). Divertimento D-dur (Mozart); Pieśni ludowe (Kassmayer); Nad morzem śródziemnym (Buder); Sztajerska suita tańeczna (Potpesennigg). — 13.15 Koncert południowy (d. c.); Uwert. do baletu (Sullivan); Wiedeńskie tendencje (Pausperti); Tańce burgenlandzkie (Bayer); Serenada (Willöcker); Obrazki z morza północnego (Strauss). — 14.10 Koncert rozrywkowy. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 17.10 Dalszy ciąg koncertu popołudniowego. — 22.30 Utwory na wolonczelę i fortepian. — 23.00 Muzyka ludowa i rozrywkowa. — 24.00 Muzyka nočna.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.30 Audycja poranna „11 Listopada”. — 7.15 „Od Mazurki Dąbrowskiego do 1-ej Brygady”, aud. muz. — 8.15 Muzyka polska. — 8.45 W 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski, transmisja uroczystości z W-wy i rozgl. regional. — 13.00 Muzyka obiadowa. — 14.30 „Wojśko polskie w pieśni ludowej”, audycja muz. — 15.00 „Polska w dniu 11 listopada 1918 r.” aud. zbiorowa. — 16.00 „Dzień wolności — dzień radości”, koncert rozrywkowy. — 18.00 Symfonia Polskiej Odróżnionej, montaż liter.-muzyczny. — 19.00 Przemówienie. — 19.15 Polska muzyka, koncert. — 20.00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warszawskiej. — 22.15 „Wielkości, komu nazwę tę przydano”, aud. lit.-muz. — 22.45 Koncert orkiestry wojskowej.

BUDAPESZT. 12.05 Muzyka skrzypcowa. — 13.30 Koncert. — 17.30 Muzyka fortepianowa. — 20.00 Transmisja z Warszawy. — 23.10 Walce i uwertury.

DEUTSCHLANDSENDER. 6.30 Koncert poranny. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od rugieł do trzeceł — muzyczna na święcie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.30 R. Strauss: Sonata Es-dur op. 18. — 20.10 Płyty. — 23.00 Transmisja z Wiednia.

DROITWICH. 12.50 Koncert na organach. — 14.15 Solo fortepianowe i pieśni. — 16.55 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert ork. i wokalny: Uwertura (Sullivan); Zmierzach (Haydn-Wood); Pieśń (Greenwood); Czerwony domek (Messager); „Pieśń pustyni“ (Romberg); Suita „Kajja, tanecznica“ (Gilbert); Aria z op. „Carmen“ (Bizet); Preludium; Intermezzo; Marsz (Rössle). — 23.50 Muzyka kameralna.

LONDYN. 12.30 Koncert ork. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Koncert fortepianowy. — 20.30 Utwory fortepianowe Chopina: Allegro z koncertu A-dur op. 46; Barkarola op. 60; Tarantella op. 43. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN. 17.15 Muzyka taneczna. — 19.30 Koncert. — 21.00 Koncert ork. — 22.30 Muzyka taneczna.

PARYŻ. 13.45 Koncert wokalny. — 18.30 Teatr wyobraźni. — 20.00 Koncert ork. — 0.45 Koncert nočný.

RYGA. 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 15.50 Koncert. — 18.45 Pieśni ludowe. — 19.15 Pieśni lotwskie. — 20.00 Koncert symfoniczny. — 21.15 Marsze.

SZTOKHOLM. 12.05 Muzyka lekka. — 13.30 Walce na ork. smyczk. (Brahms). — 15.40 Muzyka rozrywkowa. — 17.50 Płyty. — 21.30 Romaise R. Straussa. — 22.15 Szkoocka rapsodia.

STRASSBURG. 14.10 Piękne melodie. — 16.00 Koncert. — 18.30 Program rozrywkowy. — 21.30 Koncert. — 0.45 Koncert nočný.

WIENIEN. 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert ork. operowej. — 20.10 Koncert: Uw. „Fidello“ (Beethoven); „Zaczarowany Flet“ (Mozart); Cavatine z „Cyrulnik Sewilski“ (Rossini); Intermezzo z „Mignon Lescart“ (Puccini); i t. d. — 24.00 Koncert nočný.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Gdy śpiewają polskie dzieci”, audycja dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.30 Flet i harfa, koncert z płyt. — 17.00 „Don Pasquale”, skrót operowy. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.00 Przemówienie. — 19.15 Koncert muzyki lekkiej. — 21.00 Humor i satyra. — 23.15 Muzyka taneczna z płyt.

BUDAPESZT. 12.05 Muzyka cygańska. — 13.30 Płyty. — 17.00 Muzyka fortepianowa. — 22.00 Marsze. — 23.40 Koncert ork. operowej.

DEUTSCHLANDSENDER. 6.30 Poranek muzyczny. — 10.30 Audycja dla dzieci. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od rugieł do trzeceł — muzyczna na święcie. — 16.00 Koncert. — 19.15 Koncert kwartetu. — 23.30 Koncert nočný.

DROITWICH. 13.00 Koncert fortepianowy. — 16.00 Muzyka z płyt. — 18.00 Muzyka taneczna. — 22.40 Recital fortepianowy: Rapsodia węgierska Nr. 11 A-moll (Liszt); Moment musical (Richardson); Walc (Strauss). — 23.45 Muzyka taneczna.

LONDYN. 14.00 Muzyka kameralna. — 16.10 Koncert na dwa fortepiany. — 19.00 Muzyka amerykańska. — 21.15 Utwory Sibeliusa: Suita Nr. 2 op. 109; Suita „Snieżka“ op. 54; Dwie serenady na skrzypce i ork. op. 69; Walc. — 23.30 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN. 17.15 Koncert z płyt. — 19.25 Koncert chóru. — 21.00 „Madame Butterfly” opera Pucciniego.

PARYŻ. 13.45 Koncert rozrywkowy. — 15.20 Recital skrzypcowy. — 17.20 Płyty. — 20.00 Koncert. — 21.30 „Śmierć i Życie” oratorium (Gounod). — 0.15 Muzyka taneczna.

RYGA. 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 „Orfeusz i Eurydyka” opera Glucka. — 17.30 Koncert na organach. — 18.20 Płyty. — 21.15 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM. 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 13.45 Koncert na balatajkach. — 14.45 Koncert ork. symfonicznej. — 17.05 Koncert rozrywkowy. — 22.15 Muzyka taneczna.

STRASSBURG. 12.50 Koncert. — 14.10 Pieśni. — 18.00 Koncert symfoniczny. — 21.15 Płyty. — 24.00 Muzyka taneczna.

WIENIEN. 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka z płyt. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 E. Grieg: Sonata op. 13. — 20.10 „Zaczarowany zamek” operetka Milloskera. — 22.45 Koncert: Romantyzm wielkiego miasta (Fischer); Syrezy balowe (Lehar); Czuję się dziś jaw w niedzielę (Grothe); Walc (Stolz); Serenada (Hippmann); Tylko ty (Ellin); Uw. „Wiedeńskie kobiety” (Lehar) i t. d.

Gwiazdy mówią prawdę

Urodzeni od dnia 9 do 12 listopada

Wpływy gwiazd. Patronem tego tygodnia jest anioł przyjaźni, miłości, zdrowia i sprawiedliwości. Urodzeni pod jego znakiem mają „5” jako szczęśliwą liczbę, a ich kolorami są żółty i jasno - niebieski.

Pokrewieństwo gwiazd. Dla osiągnięcia jak najwzrostłej harmonii w pożyciu małżeńskim, mają twój względnie żona winna być urodzona w następujących okresach roku: 16 do 20 stycznia, 25 do 29 lutego, 16 do 20 marca, 27 czerwca do 1 lipca, 17 do 21 lipca, 28 sierpnia do 2 września, 18 do 22 września i 27 do 31 grudnia. Najszczęśliwsze małżeństwo będzie z partnerem średniego wzrostu, szczerym, o niebieskich oczach, jasnych włosach i zdrowej cerze. On względnie ona będzie posiadała zmienny charakter, będzie impulsywna i uczuciowa. Skłonności do chorzeń skóry.

Dla mężczyzny urodzonego w tym tygodniu. Żona twoja będzie posiadała zdolności artystyczne i niezwykle dar wymowy. Cechuje ją energia i żądza wiedzy. Skłonności do entuzjazmu.

Dla kobiet urodzonych w tym tygodniu. Mąż twój będzie małżonkiem, bankierem, podróżnikiem lub wędrownikiem. Będzie to człowiek sympatyczny, bardzo zmysłowy, pracowity i praktyczny. Z natury jest pesymistą i szczęście nie będzie

mu sprzyjało w życiu.

Dzieci z małżeństwa. Dzieci twoje będą anemiczne i delikatne, niemniej jednak będą się odznaczały niezwykle energią i żywotnością. Nauka w szkole będzie im szła bardzo łatwo. Skłonności do egoizmu i zaręczliwości.

Jeżeli chcesz zawrzeć związek małżeński w tym tygodniu, wybierz dzień 11 listopada.

Dla ludzi poślubionych. Ludzie urodzeni w tym tygodniu narażeni są na różne trudności w związku z życiem małżeńskim. Zarówno ty jak i twój partner posiadacie zmienny charakter, łatwo ulegacie wpływom innych i z natury jesteście kłótlivi. Z biegiem lat będziecie ukazywali coraz więcej zrozumienia jeden dla drugiego i wasze pożycie małżeńskie ulegnie polepszeniu.

Urodzeni od dnia 13 do 16 listopada

Wpływy gwiazd. Tym tygodniem astrologicznym rządzi anioł religii, filozofii, wiary i prawdy. Szczęśliwą liczbą urodzonych pod jego znakiem jest „11”, a ich kolorami żółty i kremowy.

Powinowactwo gwiazd. Aby osiągnąć jak najwzrostłą harmonię w pożyciu małżeńskim partner twój powinien być urodzony w następujących okresach roku: 1 do 5 stycznia, 20 do 24 lutego, 1 do 5 marca, 21 do 26 czerwca, 2 do 6 lipca, 23 do 27 sierpnia, 3 do 7 września i 22 do



Choć całe to wydarzenie nie było pozbawione komizmu, daleko mi było do wesołości. Przeciwnie, myśli moje stawały się coraz bardziej ponure. Zrozumiałem, iż w mojej sytuacji rozum i logika ustępują miejsca rozgorączkowanej fantazji, dzięki której każde urojenie może wydawać się prawdziwym, zaś szczerą prawdą — fałszem. Postanowiłem na przyszłość poskromić moją wybujałą fantazję i nie poddawać się bezkrytycznym złudzeniom. Po raz pierwszy w życiu — a liczyłem wówczas 29 lat — przysła mi z pomocą filozofia, której dotychczas nigdy nie miałem okazji zastosować.

Gdy nastal ranek, siedziałem jeszcze wciąż na podłodze, pogrążony w rozmyśleniach. Niecierpliwie oczekiwałem wschodu słońca, gdyż jakiś wewnętrzny głos przekonywał mnie z całą stanowczością, że zostanę zwolniony.

Leżałem na lewym boku i nie zmieniając pozycji wyciągnąłem prawą rękę po chusteczkę, którą przed zaśnięciem położyłem koło siebie. Palce moje zaczęły szukać poomacku, gdy nagle — Wielki Boże — poczuły jakąś zimną, skostniałą dłoń. Wstrząsnął mna zimny dreszcz i włosy stanęły mi dęba.

Nigdy przedtem nie doznałem takiego strachu. Przez kilka minut byłem zupełnie bezwładny, niezdolny do żadnego ruchu ani do powzięcia jakiegokolwiek myśli. Gdy przyszedłem nieco do siebie, zacząłem się zastanawiać, czy cała ta scena nie była tworem mojej wyobraźni. Opanowałem swój lek i ponownie wyciągnąłem ramię — znowu poczułem tę samą zimną rękę. Pelen wstępu i obrzydzenia cofnąłem moją dłoń i z ust mych wydobył się okrzyk przerażenia.

Gdy się nieco uspokoiłem i zdolny byłem do logicznego myślenia, przyszło mi na myśl, że położono tutaj trupa podczas megu snu. Wiedziałem bowiem z całą pewnością, że przedtem nie leżało na ziemi.

— *Prawdopodobnie są to zwłoki jakiegoś nieszczęśliwca, — pomyślałem — który został uduszony i wrzucony do mojej celi, by służył mi jako przestroga.*

Na myśl tę przerażenie moje przeobraziło się w wściekłość. Po raz trzeci sięgam po ową martwą dłoń, chwytam ją, chcę się podnieść, opieram się przy

tym na lewym łoku — i nagle czuję, że chwyciłem moją własną lewą rękę. Ciężar mojego ciała, które na niej spoczywało, był przyczyną, że oziębła i zdrętwiała.

Nie mogę zaprzeczyć, że palaniem żądzą zemsty; już w myśli widziałem się na czele zbuntowanego tłumy, z zamiarem obalenia rządu, który mnie tak okrutnie skrzywdził. Wyżsi dostojnicy mieli bez pardonu być skazani na śmierć, wszystko miało zostać zniszczone.

Ogarnął mnie jakiś szal: myślałem jedynie o sprawach doznanej krzywdy, nie biorąc zupełnie pod uwagę mego przewinienia. Miotany wściekłością, budowałem najfantastyczniejsze plany zemsty i zniszczenia.

Otaczającą mnie ciszę przerwał około godziny wpół do dziewiątej zgrzyt zamków i zasuw, otwierających na korytarzach i w przedsionku.

— *Czy miał pan teraz dość czasu, by zastanowić się, co pan chce zejść? — zawołał szorstko dozorca przez okratowany otwór.*

Jego zuchwałość oburzyła mnie. Opanowałem się jednak i odpowiedziałem spokojnie:

— *Proszę mi przynieść zupełną ryżową, wołową, pęczkę, chleb, wino i wodę.*

Dozorca wydawał się zdziwiony, że na nic się nie uskarżałem.

Oddał się, jednakże po pół godzinie znowu się zjawił, wyrażając swoje zdziwienie, że nie zażądałem ani łożka, ani innych mebli.

— *Albowiem — zakończył — niech się panu nie zdaje, że miał pan tutaj spędzić tylko jedną noc.*

— *Przynieście mi zatem wszystko, co mi jest potrzebne.*

— *Oto papier i ołówek. Proszę mi wszystko napisać.*

Podalem mu adres, skąd miał mi przynieść bieliznę, odzież, łożko, stół i krzesła. Zażądałem również skonfiskowanych przez Messer grande książek oraz przyrządów do pisania.

Gdy mu przeczytałem listę żądanych przedmiotów, gdyż sam nie umiał czytać, zawołał:

— *Niech pan zaraz wykreśli książki i przyrządy do pisania, jak również lustro i brzytwę, to są przedmioty zakazane tutaj. I proszę o pieniądze na zamówiony obiad.*

Miałem trzy cekiny, z czego datem mu jeden. Wyszedł, był jednak jeszcze przez prawie godzinę zajęty obsłużeniem innych więźniów, umieszczonych w oddalonych od siebie celach, by nie mogli się między sobą komunikować.

Około południa zjawił się dozorca w towarzystwie pięciu siepaczy. Tym razem otworzył szeroko drzwi, by móc wstawić przyniesione meble. Łóżko ustawiono w alkowie, a na przyniesionym stole mój obiad oraz nakrycie, składające się jedynie z łyżki z kości słoniowej, gdyż noże i widelce były zakazane.

— *Niech pan zaraz zamówi obiad na jutro — zwrócił się do mnie dozorca — gdyż będę pana odwiedzał tylko raz dziennie, a mianowicie z rana. Pan sekretarz kazał panu powiedzieć, iż przysła odpowiednie książki, te zaś, których pan żądał, są tutaj zabronione.*

— *Proszę mi podziękować w moim imieniu za to, że dano mi oddzielną celę.*

— *Uczynię to, lecz pańskie kpiny są nie na miejscu.*

— *Kpiny? Cóż znowu! Czy nie jest lepiej być w pojedynkę, aniżeli z jakimś lotrami, którzy zapelniają te cele?*

(Dalszy ciąg nastąpi)



Wesoły Kos

Szkot się żeni

Do kancelarii kościoła zgłasza się Patrick O'Duffy z zapytaniem, czy już przygotowano papiery do wywołania zapowiedzi jego ślubu z panną Lużą Breen.

— Tak, wszystko już gotowe — wyjaśnia urzędnik.
— Goddam! — denerwuje się Patrick. — Spóźniłem się. Miałem zamiar zmienić osobę narzeczonej, gdyż zdacydowa-

łem się ostatecznie poślubić nie Lużę, lecz siostrę jej Elżbietę.

— Nic strasznego, pan ma jeszcze prawo zmienić decyzję.

— A czy taka zmiana będzie drogo kosztowała?

— Bagatelkę. Wszystkiego 7 szylingów.

— No, to już niech będzie Luża, — mówi zrezygnowany Duffy.



Niezadowolona

— No wiesz, tylko jedną sztukę przyniosłeś...

Odpowiedź

— Iksiński, gdzie podpisaną traktat pokolowy po wojnie europejskiej?
— Na samym dole, zaraz za tekstem, panie urofasorze.

Połowiczna prawda

— Wyznałaś wreszcie narzeczonemu, ile masz lat?
— Hm... Tak... Do pewnego stopnia.

W kawiarni

— On ma jedną zaletę, że jest skromny.
— Tak, ale niestety on się tym chełpi.

Jeneralna próba

Lord Chesterfield zachował do ostatniej chwili dobry humor i dowcip. Na kilka dni przed śmiercią wychodził powozem na spacer.
Po powrocie ktoś zapytał:
— Milordzie, był pan na spacerze?
— Nie, odpowiedział Chesterfield, — byłem na jenernalnej próbie mego po grzebu.

W burze matrymonialnym

— Skoro pan dobrodziej liczy już sobie przeszło pięćdziesiąt lat, to czy ba trzydziestosześcioletnia kandydatka nie będzie za stara?
— Hm... trzydzieści sześć lat... Owszem, dobrze. Ale ja bym wolął dwie po osiemnaście.

W sklepie

— Panie kupiec, jak się otwiera to konserwy? Dwa noże już złamałem.
— Ależ, proszę pana, tam wewnątrz, w puszcze, jest objaśnienie jak ją otwierać.

Smutna historia

Jakiś złodziej znajduje się w agoni. Od kilku tygodni walczy ze śmiercią. Kolega po facu odwiedza go w ostatniej godzinie i pyta wzruszony:
— Jak się czujesz?
— Bardzo źle — odpowiada chory.
— Żona moja wyszła z kilku przyjaciółmi, by skraść jakus czarnej suknie na mój pogrzeb.

Okoliczność łagodząca

— Oskarżony twierdzi, że tylko z powodu roztargalenia wyrzucił swą żonę z okna trzeciego piętra?
— Tak, panie sędzio. Przedtem mieszkał w domu na parterze i dopiero niedawno temu przeprowadził się na górę i o tym zupełnie zapomniał.

Marysia

Pani: — Słyszałam, że narzeczoną Marysi do wojska poszedł?

Marysia: — Tak, zabrali mi wszystkich trzech.

Egzamin

Professor: — Proszę mi wymienić najnowszą zdobycz w dziedzinie chemii.

Kandydat: — Blondynki.

Dziwne

Mąż: — Cholernie tępa jest ta brzytwa, nie mogę się wcale nią ogolić.

Żona: — To dziwne. Tak ładnie krajała mi przecież kapustę.

Praktyczna

— Chciałam coś kupić mężowi jako prezent.

— Niech pan kupi wieczne pióro.

— A co kosztuje?

— Dwadzieścia pięć złotych.

— To za drogo.

— Proszę pani, takie pióra wystarczą na całe życie.

— To niech mi pan da tańsze pióro, bo mój mąż już ma czterdzieści siedem lat.

Reklama

Reporter gazety robi wywiad ze słynną aktorką.

— Czy nie mogłaby pani powiedzieć, jakim kosmetykiem zawdzięcza pani tak wspaniałą i zawsze świeżą cerę?

— Ach jeszcze nie wiem — odpowiada ona — dopiero pertraktuję z kilkoma wytwórcami kosmetyków.

Kochający tata

Plumpek pije wódkę jak gąbka. Na śniadanie buteleczka, w południe ćwiartka, na obiad, na podwieczorek i na kolację też.

Przyjaciel zwraca mu uwagę:
— Bój się Boga, Plumpek, zachłasz się na śmierć!

— Widzisz, ja to robię dla przyjemności mego dziecka.

— Dla przyjemności? Co? Dla przyjemności dziecka? Oszalałeś?

— Uważasz, mój chłopak uczy się pływać i zbiera korki od butelek na pas do pływania.



Ocena

— Czy wiesz, że jestem ubezpieczona na 100.000 złotych na wypadek utraty głosu?

— I otrzymałaś tę sumę?



Bohaterka bajki Grimma 7-letnia „gwiazda” teatru dziecięcego

Winobranie

Popołudniowe słońce oświetla wzgórze barwą ognistej czerwonej. W miękkich oparach łąk, wśród których ciągnie się rzeka, wzgórze te, odrywające się ostro od równiny, wyglądają jak dekoracje.

Winnica leży w kotlinie. Dobre słońce dale w tym roku wrzesień. Mała, oszklona weranda, na której w fotelu wypoczywa major, jest ozgrzana słońcem. Major rozpiął sobie marynarkę. Obok niego, na koszykowym stołku, stoi kielich cynowy, wypełniony winem. Okno jest otwarte. Gazety zsunęły się majorowi z kolan na podłogę. Na gościńcu pędzą z miasta i do miasta te irytujące samochody. Major sięga po kielich i podnosi go do ust. Przyryka oczy nie polykając wina, żuje je między zębami a podniebieniem. Jest druga godzina po południu. Major chce spać. Przykrywa się mocniej kocem. W lewym rogu werandy gwizdzą czyżki.

Słońce stoi wysoko, rzucając żar swych promieni ponad winnice, wiatr szumi cicho wśród liści lipy. Major myśli, zasypiając: „Pośpij trochę, Henryka załatwi za mnie to co pilne”. Każdy, kto by mu się przyjrzał, zauważyłby, że major porusza się we śnie niespokojnie, że żyły jego nabrzmiewały krwią, a serce biło ciężko. „Niepotrzebnie piłem to ciężkie wino, a potem jeszcze mocną czarną kawę”.

Nie myślał dalej, nie słyszał już sygnału nadjeżdżającego promu, sen oddalił go od rzeczywistości. Siedział na ławce szkolnej obok kolegi Krogera, prymusa, który dumny ze swych pięknie odrobionych zadań uśmiecha się przypochlebnie do profesora. Kroger zaśłania swój zeszyt, a obok niego siedzi nieszczęśliwy dziesięcioletni major. Przyszły major jest bogatym dzieckiem, podczas kiedy kolega Kroger jest synem ubożego człowieka, zwolnionym z opłat szkolnych. Mały major podaje mu pod ławką dwa złote rysiki, ażeby za to móc ściągnąć zadanie. Kroger uśmiecha się złośliwie i żąda trzech. Major przystaje i przepisuje zadanie, podczas kiedy kolega jego zabawia się rysikami.

Major poruszył się gwałtownie, stojąca obok flaszka wina spadła na ziemię. Zbudziło go to tylko na chwilę.

Na nowo pogrążony we śnie ujrzał Agnes. Wraz ze swym przyjacielem, który mu wiele o niej opowiadał, zajechał do posiadłości jej rodziców. Była o wiele piękniejsza, niż ją sobie wyobrażał. Przyjaciel zwierzył mu się, że

mają się pobrać. Następnego dnia nastąpiły ich zaręczyny. Po dwóch dniach wrócił wraz z przyjacielem do garnizonu, po dziesięciu dniach wysłano ich na wojnę.

Ujrzał Agnes znowu w r. 1916. Przywiózł jej straszną wiadomość o śmierci jej męża. Przez 14 dni pozostał wówczas w jej majątku. Agnes milczała przez cały czas, wpatrzona jedynie w swoje dziecko. Próbował ją pocieszyć. W miesiąc później Agnes przysłała mu na front paczkę żywnościową, a matka jej dopisała, że źle jest kiedy człowiek jest samotny. Kiedy trzy lata później opuścił wojsko, już jako major, Agnes prosiła go, aby przy niej pozostał. Żyła ze swą córeczką zupełnie samotnie. Matka jej bowiem umarła w międzyczasie. Dziecko przyzwyczyło się nazywać majora ojcem. Kiedy major pytał Agnes poco właściwie zatrzymała go przy sobie, odpowiedziała: „Henryka potrzebowała ojca, a tyś był nam najbliższy”.

Aż nadeszła owa strasna noc, kiedy Agnes oszalała, i uciekając z dzieckiem na rękach poprzez winnice, krzyczała, że nie potrzebuje go więcej. Tej to nocy po raz pierwszy w życiu major dokonał zdecydowanego czynu, wyrwał dziecko matce, zaniósł je do domu i siedział przy nim, dopóki nie zasnęło. Rano rybacy przynieśli ciało Agnes.

Często myślał major o swym życiu i dochodził do wniosku, że nie jest ono jego własnym życiem: Agnes ściągnęła je swemu przyjacielowi, tak jak ongiś zadania szkolne od kolegi, córka i posiadłość także nie są jego własnością, — to wszystko uczyniło z niego melancholijnego pijaka, cichego człowieka, który w oszołomieniu zapomina o wszystkim.

Lata mijają, Henryka wyrosła, stała się młodą, kwitnącą kobietą. Major leży w fotelu i myśli: „Nie miałem własnego życia, przespalem je w tym oto pięknym zakątku”. Serce mężczyzny znosi bardzo wiele: wojny, zwycięstwa, zdrady, nienawiść, nawet głupotę, jednej rzeczy nie może znieść: niczego nie kochać. To zaś było jego udziałem, że wszystko, cokolwiek miał, dzierżawił: żonę od przyjaciela, posiadłość od żony, cudzą córkę wychował, jak swoją. Czyż można nazwać szczęściem: łożko, chleb, spokój, widok na winnice i rzekę? Serce, które nie znało namiętności, drżało teraz pod wpływem alkoholu. Słabe serce, które mogło kochać.

Ciało majora wykrzywił nagły skurcz. Serce, które mogło kochać, załomotało gwałtownie.

Był już wieczór, Henryka szła do winnic w kierunku domu, niosąc w ręku list. Był to list od matki, który poleciła oddać Henryce w dniu, kiedy skończy ona 21 lat. Dziś właśnie dał go jej ojciec do przeczytania. Dowiedziała się, że ten, którego kochała, nie był jej ojcem, że istniał człowiek, którego nigdy nie znała, a który miał do niej prawa.

Od winnic szły śpiewy dziewcząt i odgłosy dzwonów kościelnych. Henryka weszła do domu i na taras. Zdawało jej się, że ojciec spi. U nóg jego leżały gazety i flaszka. Daremnie próbowała go zbudzić. Wówczas schyliła się i ucałowała go w wilgotne od potu czoło. Pieśni od winnic wzmagaly się, mieszając z odgłosami miasta i sygnałami samochodów i statków.

Henryka podarła list matki i zamknawszy oczy zmarłemu, weszła do izby czeładnej. Dziewczęta i chłopcy, pijani młodym winem, śpiewali wesoło. Henryka przerwała im, mówiąc: „Mój ojciec umarł”.

Ernest Glaeser

List miłosny na... bananie

Fred Brett, młody pracownik plantacji bananów w Nowej Południowej Walii, zapragnął dać anonis matrymonialny. Z braku pieniędzy na ogłoszenie, wziął duży piękny banan i na skórce jego napisał:

„Młody, 28-letni zamilowany sportowiec, wzrost 1.60, pragnie poślubić odpowiednią kandydatkę, pannę. Zgłoszenia z fotografią: F. Brett, North Tumbulgam, Tweed, River N. I. W.”

Banan nie zginał. Nadeszła wkrótce odpowiedź. Kandydat do stanu małżeńskiego przeczytał:

„Żałuję, że nie mogę pana poślubić. Jestem, niestety, mężczyzną”.

Los skierował bowiem banan do starego sprzedawcy owoców w Adelajdzie.

Opowiem ci dowcip...

Humoreska

Co to są „ultradźwięki“

Dźwięki, których nie słychać, pozwalają nam mierzyć głębokość oceanów

Po obiedzie usiadłem w foteiu i pograżyłem się w lekturze gazety. Żona moja usiadła koło mnie przy swym sekretarzyku i wyjęła z szuflady blok korespondencyjny. Powiedziała, że musi napisać list do swej serdecznej przyjaciółki. Mówiła to zresztą codziennie, i nigdy — jak dotąd — jej biedna przyjaciółka nie otrzymała listu. W pewnej chwili Janka, tak jest bowiem imię mojej żony, przerwała pisanie listu, który zaczęła już ośmiokrotnie i tyleż razy przekreśliła, i zwróciła się w moim kierunku. Była zlekka zarumieniona i podniecona.

— Jeśli chcesz to opowiem ci najnowszy dowcip. Jest trochę pikantny, ale uśmiejesz się.

— Słucham cię, — odpowiedziałem, ciekawie.

Moja żona opowiedziała mi dowcip. Był istotnie bardzo pikantny, ale dobry. Uśmieiałem się serdecznie.

— Kto ci opowiedział ten dowcip? — zapytałem, gdy minęła fala śmiechu.

— Alicja. Nie przypuszczasz chyba, że opowiadał mi go mężczyzna?... — churzyła się.

— A skąd zna go Alicja?

— Opowiedział go jej mąż. Juliusz zawsze opowiada jej wszystko, co usłyszy. Posiada on specjalny notatnik, w którym zapisuje wszystkie dobre dowcipy. Ty mi nigdy nie opowiadasz...

— Kupię sobie notatnik i również będę zapisywał dowcipy — odpowiedziałem.

— Widzisz, jeżeli chcesz, to potrafisz być miły — ucieszyła się żona.

Następnego dnia miałem wiele spraw do załatwienia w mieście. Musiałem być również w banku, w którym pracował Juliusz, mąż Alicji. Nie widziałem go już dawno, wobec czego postanowiłem wpaść do jego gabinetu.

— Serwus, Albercie! — zawołał Juliusz.

— Jak się masz, stary chłopie!... Pracujesz pilnie, jak zwykle. Nie chcę ci przeszkadzać, wobec czego opowiem ci tylko dobry dowcip dla rozrywki.

I opowiedziałem mu dowcip, który słyszałem od żony, a który rzekomo Juliusz opowiedział Alicji.

Juliusz wybuchnął śmiechem. Śmiał się tak, że łzy spływały mu ciurkiem po wygolonych policzkach.

— Hahaha!... Wspaniały dowcip, — śmiał się. — Muszę go opowiedzieć mojej żonie.

— Oddaj jej zatem przy okazji pozdrowienia ode mnie, — dodałem na pożegnanie.

Z banku udałem się na pocztę. Na

ulicy spotkałem Zygmunta. Adorował on moją żonę i był u nas częstym gościem.

— Opowiem ci dobry dowcip, — powiedział na przywitanie.

I opowiedział mi dowcip, który słyszałem od żony.

— Skąd go znasz? — zapytałem Zygmunta.

— Opowiedział mi kolega w biurze. Chłop ma wspaniałą pamięć do dowcipów...

Podczas obiadu powiedziałem żonie:

Wieczorem tego dnia wydaliśmy małe przyjęcie. Był Harand z żoną, pani Brauner — uroczą młodą rozwódką, państwo Leopoldi i oczywiście Zygmunt.

— Słyszała pani najnowszy dowcip? — zapytałem pani Brauner, siadając obok niej na ustronnej kanapce.

— Słucham pana.

Zacząłem opowiadać pikantny dowcip, ale pani Brauner szybko mi przerwała:

— Słyszałam go już — powiedziała.



...żona usiadła koło mnie...

— Rozmawiałem dziś z Juliuszem i opowiedziałem mu dowcip, który słyszałem od ciebie. Okazało się, że go wcale nie znał. Dodał nawet, że musi go opowiedzieć Alicji.

Moja żona zarumienila się:

— Juliusz jest frywolny i widocznie chciał usłyszeć jeszcze raz z twoich ust ten dowcip. Nie sądzisz chyba, że mówiłam nieprawdę... Mężczyźni są tacy podejrzliwi. Obraziłeś mnie — powiedziała żona, bliska płaczu.

— Kto go pani opowiadał? — zapytałem.

— Pańska żona. Pańska żona w ogóle słynie z tego, że zna bardzo wiele pikantnych dowcipów. Zresztą nie czyni z tego tajemnicy, że to pan jej opowiada.

— Oczywiście — odparłem zdumiony. — Nie sądzi pani chyba, że mógłby to uczynić obcy mężczyzna... Nie radziłbym mu zresztą...

E. Molnar.

Postępy techniki wojennej

Pocisk wybucha automatycznie w pobliżu celu

W ostrzeliwaniu samolotów duże trudności sprawia odpowiednie nastawienie pocisku, by wybuch nastąpił w bezpośredniej bliskości celu. Trudnościom

tym ma zaradzić wynalazek pewnego inżyniera szwedzkiego, który skonstruował t. zw. pocisk „świetlny“, automatycznie wybuchający tuż przy celu.

W przedniej części pocisku umieszczono nabój magnetyczny, który zaczyna działać w chwili, gdy pocisk opuszcza lufę armaty. Nabój magnezjowy wysyła promienie, które natrafiając na płaszczyznę samolotu, zostają odbite i po przez komórki fotoelektryczną, umieszczoną w pocisku, wyzwalają mechanizm zapłonowy, powodując wybuch pocisku w bezpośrednim sąsiedztwie celu, co zwiększa znacznie skuteczność ostrzału artyleryjskiego. Oprócz magnezji można jako źródła energii świetlnej w pocisku „świetlnym“ użyć również sproszkowanego aluminium.

Promienie wychodzą z otworów regularnie rozmieszczonych dokoła pocisku. Promień odbity od płaszczyzny samolotu przechodzi przez jeden z otworów i zostaje skierowany ku tyłowi pocisku, gdzie odbity o małe reflektor trafia w komórki fotoelektryczną i powoduje wybuch pocisku. Wynalazca zapatrzył swój pocisk w odpowiednio czułe instrumenty, by uniknąć wybuchu pocisku pod wpływem działania promieni słonecznych czy kosmicznych.

Pływający kwartet



Eva Amat, Gunoor Kraut, Raguhilj Ho

Arte Ovo Petersea, słynne pływaczki Danii.

Obiad

Plumpek wchodzi do restauracji na obiad. Kelner informuje:

— Mamy dziś zupę pomidorową, nie czeń wołowa i kompot.

— Czy zamiast zupy mógłbym otrzymać kieliszek żytniówki? — pyta Plumpek.

— Zaraz zapytam w bufecie. Po chwili kelner wraca.

— Owszem, może być, proszę pana.

— Aha. A czy zamiast pieczeni mógłbym dostać dwa większe kieliszki jarzębiaku?

— W tej chwili zapytam w bufecie.

— Zaraz, zaraz... niech pan się już od razu dowie czy zamiast kompotu moge dostać kufelek jasnego piwa.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej. Wydawca: Wydawnictwo „Republika“ Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak, Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 64.

SZEF TRYBUNAŁU „KAPTUROWEGO” I SZPIEG

Kim był i jest Teodor Schultz — wykonawca wyroków sądów kapturowych. — Nowojorski proces przeciwko szpiegom niemieckim wyniósł na światło dzienne tę krwawą i tajemniczą postać

W Nowym Jorku toczy się obecnie — jak już donosiliśmy — wielki proces przeciwko kilkudziesięciu oskarżonym, odpowiadającym za szpiegostwo w Stanach Zjednoczonych na rzecz Niemiec. Sprawa, obracająca się wokół najpoważniejszych zagadnień obrony narodowej USA, odbywa się w lwiej części przy drzwiach zamkniętych.

Wiadomą jest jednak rzeczą, że choć lista podsądnych obejmuje czterdzieści kilka nazwisk — przed sądem stanęło tylko — zdaje się — szesnastu oskarżonych. Wiadomo jest dalej, że są to ludzie maluczcy przeważnie, skromni urzędnicy i drobniejsi funkcjonariusze amerykańscy, wszyscy pochodzenia niemieckiego, z byłą manikurzystką na pokładzie transatlantyku „Bremen” na czele. Brak z listy oskarżonych — asów: pozostali tylko małe, nieznaczące figury. Brak szefów — pozostali tylko podwładni.

Kierownicy niemieckiej akcji szpiegowskiej w Stanach Zjednoczonych zdawali w porę się ulotnić.

Zatarł za sobą ślady i wyjechał za wczasu, również niejaki Teodor Wiegand — jeden z głównych oskarżonych, sądzony podobnie jak inni nieobecni w Nowym Jorku zaocznie.

Kim jest Teodor Wiegand? Dla wielu za odpowiedź wystarczy jego prawdziwe nazwisko. Teodor Wiegand, bo tak opiewały jego dokumenty i w ten sposób nazywali go towarzysze pracy i dalsi podsądni — nazywa się w istocie Teodor Schultz.

Dla tych zaś którym to nazwisko nie nie mówi, dla tych, którzy pominieli jedną z najkrwawszych kart historii współczesnych Niemiec — przypomnijmy co następuje:

W Westfalii istniały w średniowieczu tajne trybunały obywatelskie, karzące najczęściej śmiercią, poprzedzając nawet torturami winowajców bogatych i możnych. Taki sąd tajemny, którego ławnicy zasiadali w habitach i kapturach zasłaniających całe twarze — nazywał się „Fehmbericht” — sądem femicznym. W Polsce utarła się dziś nazwa sądu „kapturowego”, a „wyrok” takiego sądu nazywamy morderstwem „kapturowym”.

Jest rzeczą pewną, że w okresie, gdy narodowy socjalizm walczył w Niemczech o władzę, istniały w jego łonie takie właśnie wzorowane na tych średniowiecznych tradycjach niemieckich „sądy femiczne”. Jest rzeczą pewną dalej, że jednym z wykonawców wyroków owych tajnych trybunałów partyjnych był nikt inny, jak właśnie „Leutnant Theodor Schultz” — ukryta sprężyna wszystkich krwawych decyzji i poczynań z okresu nim narodowy socjalizm okrzepł i doszedł do dzisiejszego stanowiska w świecie.

W roku 1928, ówczesne demokratyczne pisma niemieckie poczyniły już wspominać o Schultz. Wskazywano na niego, jako na inspiratora krwawych rozpraw, ujawniono jego przypuszczalną rolę w niektórych morderstwach kapturowych.

Wreszcie, w połowie roku 1928, został Schultz postawiony przed sąd.

Odpowiadał za udział w ośmiu morderstwach lub za nakłanianie do tyluż morderstw.

Prokuratura zebrała przeciwko Schultzowi dowody nie dające się obalić.

Padły nazwiska ofiar — jak: Brauer, Laud, Leuger i inni — wymieniane były daty i fakty uboczne.

Proces zakończył się wyrokiem, skazującym na karę śmierci.

Ale wyrok wykonany nie został. — Prezydent Hindenburg ulaskawił skazanego i zmniejszył mu karę do siedmiu i pół roku więzienia.

Po dwóch latach Schultz zwolniony został z więzienia z racji słabego zdrowia. Gdy opuszczał mury szarego domu — czekała nań i witała na jego cześć grupa wyrostków w brązowych koszulach i z opaskami ze swastyką na ramieniu.

Gdy narodowy socjalizm zwyciężył w

Niemczech — liczono się powszechnie, że leutnant Schultz zostanie wysokim dygnitarzem.

Ale właśnie wtedy o Schultz słuch wszelki zamarł. Zniknął, usunął się z

W PRACY
domowej



skóra rąk Pani niszczy się, grubieje, czerwienieje. Delikatność przywraca i wybiela, wcierany w skórę rąk po myciu

KREM
PRAŁATÓW
PERFECTION

Czy zmiana ustroju w Anglii?

Polityka Chamberlaina wywołała poważne rozdźwięki w angielskiej opinii publicznej. — 4 zasadnicze kierunki

Gwałtowna walka, jaka toczy się obecnie w parlamencie angielskim, świadczy dosadnie o głębokim rozdźwięku w angielskiej opinii publicznej i o ostrym sprzeciwie, z jakim spotkała się polityka Chamberlaina. Bez przesady rzecz można, iż obecnie konflikty wewnętrzne są bodaj czy nie najbardziej zaognione ze wszystkich, jakie zaznaczały się ostatnio w polityce brytyjskiej. I choć wynik tej historycznej debaty w parlamencie uznać można już dziś niemal za przesądzone — debata ta ma i mieć będzie znaczenie decydujące.

Dwie kwestie wysuwają się na czoło zagadnień: kierunek polityki zagranicznej i zbrojenia. Obie kwestie są ze sobą zespolone jak najściślej i są nierozłączalne.

Rozdźwięk zaznacza się we wszystkich obozach, zarówno w łonie opozycji jak i w rządzącej partii konserwatywnej, a nawet w łonie samego rządu.

Zaznaczają się na tym tle wyraźnie cztery nurty.

Pierwszy nurt łączy się wśród opozycji. Nie brak wśród niej polityków, którzy stanowisko Chamberlaina odrzucają zdecydowanie i głoszą o jego wręcz niezdolności nie tylko w dziedzinie polityki zagranicznej, ale również w sprawach zbrojeniowych z tą polityką — jak wspominaliśmy — całkowicie zespolonych. Zapatrywania tego są ludzie z rozmaitych ugrupowań, a motywy wiodące do tego poglądu są nieraz zupełnie niejednokrotne. Ale, choć wychodzące z różnych punktów widzenia, wszystkie znajdują wspólne ujście w stanowisku przeciwnym Chamberlainowi bez zastrzeżeń

oczcu nawet swym najbliższym.

Dopiero w przeddzień dnia 30 czerwca, pojawiła się o tym tajemniczym czło-wieku pierwsza notatka prasowa: dziennik „B. Z. am Mittag” donosił, że do Monachium niespodziewanie udał się samolotem Fuehrer i że na lotnisku oczekiwali go leutnant Schultz.

Od tego czasu został Schultz jednym z kierowników tajnej policji niemieckiej i pracował razem z Himmlerem. Ten młody jeszcze człowiek, o delikatnych rysach twarzy i słabej budowie — został mianowany kierownikiem wewnętrznego kontr-wywiadu, a gdy Gestapo postanowiła zorganizować służbę zagraniczną — Schultz znowu objął jedną z placówek naczelnych.

Organizacja narodowego socjalizmu poza granicami Niemiec i walka zagranicą z ruchami demokratycznymi — to były zadania tej nowej służby, na czele której stanął Schultz. W tym okresie słynne były afery porwania kilku wybitnych jednostek z terenu Czechosłowacji i Szwajcarii, głośno były zamachy na życie zbiegłych z Niemiec przeciwników zwycięskiego reżymu. W koloniach niemieckich w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku i Pradze — rósł niepokój i obawa, że każdy krok ktoś widzi, że każde słowo

wo szpieg z Niemiec słyszy.

Schultz bywał w tych miastach co pewien okres czasu. Zbierał informacje, wydawał rozkazy i wracał do Niemiec.

Potem znowu było o nim cicho.

Aż oto proces nowojorski uchylił rąbka tajemnicy, otaczającej życie tego człowieka. Schultz działał ostatnio w Ameryce i tam organizował wywiad wojskowy.

SIVE VIOSY
to niedbalstwo-
łatwo przywrócić im piękny naturalny kolor, za pomocą niezawodnego odświeżacza
ORIENTINE
PARFUMERIE d'ORIENT S.A. WARSZAWA
25 LAT DOŚWIADCZENIA

W centrum, i to aż do szerokiego rzesz konserwatystów i aż po „przeciętnego Anglika” włącznie — dają się zauważyć dwójki zapatrywania, różniące się od siebie tylko w odcieniach.

Jedni widzą w premierze anioła pokoju i są mu wprawdzie za jego poczynania wdzięczni, ale nie wierzą, by nawet apostoł pokoju mocen był odwrócić grożące niebezpieczeństwa. Ludzie ci widzą w umowie monachijskiej poważną groźbę na przyszłość. Domagają się, by ster władzy przeszedł w ręce ludzi młodszych, albo nawet wręcz młodych, mocnych, znających przedmiot od strony technicznej i zdolnych do wydobycia z kraju tych możliwości i środków, jakich chwila obecna wymaga. Ponieważ rząd dzisiejszy z ludzi tego pokroju się nie składa — należałoby powołać rząd jednoczący doprawdy wszystkie warstwy narodu.

Inni — i ci są w znacznej większości — sądzą, że zagraniczna polityka Chamberlaina jest jedyną polityką w danej chwili możliwą, lecz że jej kontynuacja nie tylko nie wyklucza energicznych zbrojeń, ale — przeciwnie — wymaga ich. Pacyfikacja iść musi w parze z wzmocnieniem militarnym, i ludzie z tej właśnie grupy twierdzą, że Chamberlain jest człowiekiem, który potrafi połączyć jedno z drugim.

Ta tendencja jest bardzo mocna nawet w najbardziej wpływowych kołach partii konserwatywnej. W gabinecie jej zwolennikami jest pięciu lub sześciu nawet ministrów.

A oto czwarty nurt. Na czele jego stoi sam Chamberlain i Sir John Simon, prezentujący wobec swych kolegów z gabi-

netu stuprocentowy klerunek „monachijski”.

Chamberlain i Sir John Simon twierdzą, że Monachium przyniosło już konkretne i dodatnie owoce i że po tej linii należy kroczyć nadal. Nie należy więc się zbroić, co pociągnęłoby miliard funtów, lecz iść na koncesje wobec Niemiec i Włoch. Wejście w życie umowy angielsko-włoskiej, przyznanie Franco praw kombatanta, a więc prawa całkowitej blokady Hiszpanii republikańskiej, może nawet zwrot Niemcom kolonii — to wszystko stworzyć ma w Europie nowy klimat polityczny i doprowadzić do moralnego rozbrojenia.

Tę właśnie linię wytknął sobie premier angielski. W imię tej polityki zrezygnował z zaleconego przez ekspertów utworzenia ministerstwa obrony i zaprowiantowania, i z rozszerzenia niektórych baz operacyjnych. Chamberlain wychodzi z założenia, że pokój jest już zapewniony i że z tej drogi schodzić nie należy.

Choć ten czwarty nurt ma stosunkowo niewielkich zwolenników, nawet w szeregach partii rządzącej, panuje jednak w Londynie przekonanie, że Chamberlain i jego polityka zwycięży. Bawiem w Anglii nie leży w zwyczajach, by własna partia obalała swego premera.

Mimo to konflikt, o którym wspominaliśmy na wstępie, nie zostanie przez to zlikwidowany.

Przed wszystkim angielska opinia publiczna nie może się pogodzić z obecnym stanem słabości. Z układem monachijskim szerokie rzesze się może nawet zgadzają, ale nie chcą zeń wylęgac na przyszłość wniosków, wiodących ku słabości.

Premier ufa, że potrafi zdobyć dla swej opinii ogół. Liczy przy tym na pomoc prasy, na którą, gdy zechce, potrafi wywrzeć odpowiedni wpływ.

Chamberlain zmierza nie do krótkoterminowego zwycięstwa, lecz do osiągnięć trwałych. Jest to wielka gra — niepozbawiona w chwili obecnej widoków powodzenia w parlamencie. Ale trwałe zwycięstwo Chamberlaina, wyrażające się w utrwaleniu jego linii politycznej, możliwe będzie tylko po reformie ustroju w Anglii.

Czy jest premier na to zdecydowany to rzecz inna. (F)

RATUJECIE ZDROWIE!

Od dawna cierpisz na reumatyzm, każda zmiana pogody odczuwasz w stawach, jesteś zły i apatyczny. Czy wiesz dlaczego?



Bo nie stosujesz **KLEROLU** który w cierpieniach reumatycznych przynosi prawdziwą ulgę.

W odróżnieniu od innych maści, zawierających tłuszcz, KLEROL-maść łatwo przenika przez pory skóry do organizmu.

KLEROL — płyn umożliwia karacie reumatycznej kapielami, sprawiającymi przyjemność i ulgę. Nie czekajcie więc zbytecznie — ratujcie zdrowie.

KLEROL PRZECIW ARTRETYZMOWI I REUMATYZMOWI.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój ukochany mąż mój drogi ojciec, brat, szwagier i wuj

B. P. SALOMON LITROWSKI

przeżywszy lat 52

PRZEMYSŁOWIEC I OBYWATEL M. ŁODZI

Wyprowadzenie drogiego nam zwłok nastąpi dziś w niedzielę, dn. 6 listopada 38 r. o g. 2 pp. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Zona, Synowie i Rodzina

Dnia 5 listopada 1938 r. zmarł długoletni Członek naszego Zrzeszenia

B. P.

SALOMON LITROWSKI

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę dn. 6 b. m. o godz. 2-ej po poł. z domu przedpogrzebowego.

Prosimy Zrzeszonych o oddanie Zmarłemu ostatniej posługi.

ZARZĄD

ZRZESZENIA PRZEMYSŁU PONCZOSZNICZEGO
W PAŃSTWIE POLSKIM.

PROCES O ZWROT RZEŻNI BAŁUCKIEJ

spadkobiercom jej założycieli. — Decyzja w sprawie sekwestru będzie ogłoszona za kilka dni

W dniu wczorajszym przed wydziałem cywilnym sądu okręgowego w Łodzi, toczył się interesujący proces przeciwko zarządowi miejskiemu o zwrot rzeźni bałuckiej. Tło sprawy przedstawia się następująco:

W roku 1894 gromada wiejska Bałuty, stanowiąca wówczas odrębną jednostkę administracyjną, wybudowała rzeźnię na ul. Łagiewnickiej i wydzierżawiła ją na okres 40 lat prywatnym przedsiębiorcom.

W międzyczasie nastąpiło włączenie Bałut do Łodzi i przejęcie przez zarząd miejski całego majątku tej gminy. Od tej chwili dzierżawcy rzeźni bałuckiej wpłaćali tenetę dzierżawną do kasy m. Łodzi. W roku 1934, po wygaśnięciu umowy, zarząd miejski zlikwidował rzeźnię bałucką, zaś w grudniu 1936 roku po wprowadzeniu uboju mechanicznego, uruchoił ją znów na okres przejściowy, do czasu rozbudowania rzeźni miejskiej na ul. Inżynierskiej. Wówczas jednak nastąpił niespodziewany fakt: spadkobiercy założycieli rzeźni dawnej gromady Bałuty, wystąpili do sądu, wychodząc z założenia, że miasto nieprawnie przejęło

rzeźnię bałucką i domagając się jej zwrotu. Do czasu wydania merytorycznego wyroku, spadkobiercy członków gromady prosili o nałożenie sekwestru na rzeźnię bałucką.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądowej. Z ramienia spadko-

bierców b. gromady bałuckiej, występował adw. Paciorkowski, ze strony zarządu miejskiego radcowie prawni: adw. adw. Sztromajer i Szarogroder.

Po przemówieniach stron, przewodniczący sędzia Dokontt zapowiedział ogłoszenie decyzji za kilka dni. (I)

Współpracownikowi naszemu p. M. FRYDMANOWI oraz pozostałej Rodzinie z powodu zgonu

B. P. OJCA JEGO

wyraża serdecznego współczucia składa

Firma N. Jatka

Z powodu zgonu naszego nieodżałowanego Szefa

B. P. JULJUSZA BOJARSKIEGO

wyraża serdecznego współczucia pozostałej Rodzinie składa

Personel Firmy

JULJUSZ BOJARSKI

Koledze naszemu p. M. FRYDMANOWI oraz pozostałej Rodzinie z powodu zgonu

b. p. OJCA JEGO

wyrażamy szczerze współczucie

PERSONEL FIRMY

N. JATKA.

Życie powiatu łódzkiego

W dniu dzisiejszym obywatele powiatu łódzkiego wybierają według swego uznania i woli posłów do nowego sejmiku Rzeczypospolitej.

W związku z dzisiejszymi wyborami odbyły się wczoraj na terenie powiatu liczne manifestacje. W godzinach wieczornych we wszystkich miastach powiatu łódzkiego miejscowe obywatelskie komitety wyborcze wraz z organizacjami społecznymi i ludnością urządziły manifestacyjne pochody z okazji dzisiejszych wyborów.

Stornowane zostały duże pochody, w których niesiono transparenty, zawierające okolicznościowe hasła. Przy świetle pochodni i przy dźwiękach orkiestr pochody przeciągnęły przez ulice miasteczek powiatu, przy czym wśród powszechnego entuzjazmu wznoszone były okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Rydza-Śmigłego.

Podobne manifestacje zorganizowano po wsiach powiatu łódzkiego. Po zakończeniu pochodów rozpalone zostały ogniska, przy których wygłoszono do zebranych tłumnie obywateli przemówienia i odegrano hymn państwowy.

Jubileusz Rudy Pabianickiej

W dniu 1 listopada r. b. niezależnie od obchodu Święta Niepodległości, Ruda Pabianicka święcić będzie swe 15-lecie istnienia, jako miasta. Do roku 1923 bowiem Ruda Pabianicka była gminą wiejską, a dopiero w r. 1923 podniesiona została do rangi miasta.

W ramach tej uroczystości urządzona będzie akademія z udziałem artystów scen warszawskich. li.

Sprawa o zapłatę godzin nadliczbowych

Ciekawy wyrok sądu pracy w Łodzi

Sąd pracy w Łodzi rozpoznawał wczoraj ciekawą sprawę o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Niejaki Mojżesz Freund, zam. przy ul. Gdańskiej 42, pracował w firmie A. Rabinowicz, przy ul. Piotrkowskiej 10, w charakterze księgowego. W czerwcu r. b. po powrocie z urlopu został zwolniony z pracy. Wniósł wobec tego do sądu skargę, domagając się przyznania mu odszkodowania za prace w godzinach nadliczbowych, poczynając od roku 1935.

Na rozprawie wczorajszej ustalono, że Freund pobierał 85 złotych tygodnio-

wo i zatrudniony był stale około 10 godzin dziennie. Właściciel firmy okazał umowę, którą zawarł w swoim czasie z Freundem, w myśli której pracownik wyrażał zgodę na płacę ryczałtową, łącznie z godzinami nadliczbowymi. Freund nie przeczył, że podpisał ten dokument, twierdził jednak, że podpis wymuszony został na nim pod presją.

Sąd, wychodząc z założenia, że dokumenty tego rodzaju istotnie podpisywane są przez pracowników wbrew ich woli, w obawie utraty posady, zasądził powództwo w wysokości 203 zł. plus procenty za okres od 1935 roku. (I)

Nasz reporter zanotował:

W bramie domu przy ulicy Kilińskiego 180 otrul się kwasem solnym 33-letni Alfons Psarski, bezrobotny i bezdomny. Desperata umieszczono w szpitalu w Radogoszczu. Powodem rozpaczliwego kroku były złe warunki materialne.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Wolnej Nr. 12 zażył kwasu solnego 45-letni Aleksy Kreniew, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

W mieszkaniu pracodawców przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64 uległa poparzeniu wrzątkiem 26-letnia służąca Marianna Kostrzewa.

Poszkodowana odniosła rany twarzy i rąk.

W kuźni przy ulicy Borowej Nr. 22 uległ wypadkowi przy pracy 20-letni Maksymilian Siwek, zamieszkały tamże, odnosząc złamanie obojczyka i okaleczenie głowy. Rannego przewieziono w stanie b. osłabionym do lecznicy.

Na ulicy Zgierskiej w czasie bójki pobity został tępym narzędziem 26-letni Stefan Mło-

dzian, zamieszkały przy ul. Adwokackiej Nr. 12. Rannego opatrzyło pogotowie.

W czasie kłótni rodzinnej ugodzona została szpadlem w głowę 19-letnia Janina Marmel, zam. przy ulicy Łagiewnickiej Nr. 160. Poszkodowanej udzielono pomocy w lokalu 3 komisariatu.

Na ulicy Legionów Nr. 59 znaleziono dwuletniego chłopczyka, porzuconego przez nieznaną kobietę. Chłopca umieszczono w miejskim domu wychowawczym.

Na ulicy Nówomiejskiej zatrzymano Fajwla Gorczyckiego, bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem dokonania kradzieży paczki przędzy z wozu Jankla Kurca (Kamienna 25). Gorczyckiego oddano do dyspozycji władz sądowych.

— Z mieszkania Frajdl Ejbert (Zgierska 43) kradziono rzeczy, wartości 400 złotych.

— Henrykowi Chudzyńskiemu (Rokicińska Nr. 53) skradziono rower, pozostawiony na ulicy Rokicińskiej 153, wartości 150 zł.



TEATR POLSKI
(Cegielniana 27).

Dziś, w niedzielę, dwukrotnie: o godz. 4-ej po południu i o 8.30 wiecz. „Major Barbara”, w reżyserii dyr. K. Borowskiego.

TEATRY: POPULARNY I W SALI GEYERA.
Dziś o godz. 4-ej po południu i 8.15 wiecz. „Skalmierzanki”.

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH”
(Al. Kościuszki Nr. 57).
Dziś, w niedzielę, odbędzie się tylko jedno przedstawienie o godz. 4.15 po poł. Grana będzie, ciesząc się wielkim powodzeniem, piękna bajka M. Kownackiej „O Zaczku-Szkołaczku i o Sowidrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale” z muzyką Jana Wesolowskiego. — Bilety od 25 gr. do zł. 2.20 w kasie teatru (Al. Kościuszki 57) na godzinę przed przedstawieniem.

„BURZA” SZEKSPIRA W FILHARMONII.
Dziś o godzinie 4.15 po poł. i o 9.15 wiecz. arcydzieło W. Szekspira w 4-ch aktach p. t. „Burza”. Inscenizacja Leona Schillera. Dekoracje i kostiumy projektu W. Daszewskiego.



PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADIA.

NIEDZIELA, dnia 6-go listopada.

7.15—7.20: Pieśń „Ave Maria”. 7.20—8.00: Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Serebryńskiego. 8.00—8.15: Dziennik poranny. 8.15—8.45: Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza. — Przegląd rynków produktów rolnych. 8.45—9.05: Gra zespołu Wacława Suchockiego (z W-wy). 9.05—9.10: Muzyka (płyty). 9.10—9.15: Odczytanie programu. 9.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z kościoła O.O. Dominikanów we Lwowie. Kazanie wygłosi ks. prof. Bronisław Kulesza (Wr.). Po nabożeństwie około godz. 10.30 — Muzyka (pl.). 11.45—11.57: Muzyka lekka w programach radiowych — wygłosi Michał Jaworski.

11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Poranek symfoniczny (z Wilna). 13.00—13.05: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05—13.15: Rozmowa z dziećmi — przeprowadzi Cjocia Radiowa. 13.15—14.00: Muzyka obładowa (z Katowic). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Magdalena Polówna — piosenki ludowe, Jerzy Harald, Jan Krawczyk — duet fortepianowy, Adam Bryzek — akomp. 14.40—15.00: Rezerwa muzyczna. 15.00—15.30: Audycja robotnicza: „Wybierajmy Sejm”. 15.30—16.30: Audycja dla wsi: 1) Poznajmy Moniuszkę — wyjątki z oper — audycja słowno-muzyczna. 2) Powszechny Teatr Wyobraźni: „Gość z Ameryki”, studiolowisko Janiny Morawskiej, oparte na tle noweli Zofii Żurawskiej. 16.30—17.00: Recital skrzypcowy Kerttu Wanne (fińska skrzypczak). Przy fortep. Astrid Joutseno. 17.00—17.30: Tygodnik dźwiękowy.

17.30—19.30: Podwieczorek przy mikrofonie. Wykonawcy: M. Kramerówna — śpiew, Mirosław Salecki — śpiew Aleksander Jawor — skrzypce, Andrzej Bogucki — piosenki i Tadeusz Frenkiel — recytacje. Transmisja z hotelu „Bristol”. W przerwie o godz. 18.23: Chwila Biura Studiów.

19.30—20.00: Utwory fortepianowe w wykonaniu Haliny Kozłowskiej.

20.00—20.10: „Cyrano de Bergerac rozmawia z widzownią” (refleksje aktora na temat roli) — wygłosi Władysław Krasnowiecki.

20.10—20.15: Wiadomości sportowe lokalne.

20.15—21.00: Wiadomości sportowe. — Przegląd polityczny. — Dziennik wieczorny. — Nasz program.

21.00—21.40: Radio-Kabaret w wyk. Ireny Orskiej i Henryka Żeglarskiego — śpiew, 2 fortepian i akompaniament M. Portwita i T. Pileckiego (z Krakowa).

21.40—22.10: Kukulka Wileńska — „7 żon Sino-brodęgo” — muzyka Tadeusza Szelińskiego (z Wilna).

22.10—23.00: Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego (z Poznania).

23.00—23.05: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

WYKONAWCY

17.00—RZYM: Koncert symf. dyr. Molinari.

18.00—RADIO PARIS: Koncert symfoniczny.

18.15—WIEN: „Polska w tańcu i pieśni” — audycja z płyt.

20.50—SZTOKHOLM: „Wesela Figara” — opera Mozarta akt II z Opery.

21.00—RZYM: „Suton” — opera Hristica.

21.30—RADIO PARIS: „Jeannot et Collin” — opera kom. Nicolo.

22.05—LONDYN Reg.: „Acis i Galatea” — opera Haendla.

KINO
„PALACE“

2 godziny
bezustannej
zabawy
2 godziny
humoru
i śmiechu

HAROLD LLOYD

w arcywesołej komedii

„Ostrożnie profesorze!“

Dziś o godz. 12 i 2

2 Poranki 80 gr.
od

Na pozostałe **1 09**
seanse od **1 zł.**

Wyciągi konne w Warszawie

WYNIKI GONITW WCZORAJSZYCH.
Gonitwa pierwsza. Dystans 2.100 m.
Janczarka (10) zł 5. 6.50; Turcja (3) — 9.50 zł. Zorza (9) — 8 zł.
Gonitwa druga. Dystans 1.100 m.
Mimulus (11) 34.00 zł. 8 zł., Kirkor II (8) — 6.50 zł.; Migdał II (3) 7 zł.
Gonitwa trzecia. Dystans 1.100 m.
Szatmar (2) 7 zł.
Gonitwa czwarta. Dystans 2.100 m.
Lir II (10) 15 zł. i 8.50 zł., Ramona IV (9) — 17 zł.
Gonitwa piąta. Dystans 1.100 m.
Bessie (1) 14 zł 6.50 zł.; Szmeszer — 6.50 zł. Jerry II (10) 8.00 zł.
Gonitwa szósta. Dystans 1.300 m.
Tauryda (9) — 13.50 zł.
Gonitwa siódma. Dystans 1.200 m.
Saragossa (6): 19.50 zł., 7.00 zł. Partyzant (1) — 6.00 zł., Miss Kika (5) 11.50 zł.
Gonitwa ósma. Dystans 1.600 m.
Muza I (6) — 25.00 zł., 11.50 zł. Allongo (1) — 12.50 zł.
Gonitwa dziewiąta. Dystans 1.200 m.
Homar (3) — 15.50 zł. 8.50 zł., Pazur (6) — 8.00 zł.
Gonitwa dziesiąta. Dystans 2.100 m.
Horaz (10) 12.00 zł. 8.00 zł. Gagneur (1) — 10.50 zł.

Program gonitw na dziś

Gonitwa pierwsza.
Nagr. 1.600 zł. Dystans 2.100 m.
Atak, Jolie, La Scala, Mister Braun, Omneso, Oryginal, Palamis, Ramona IV, Szlem bezatu, Waad.
Gonitwa druga.
Nagr. 1.200 zł. Dystans 1.100 m.
Aksum, Anitra, Begonia, Cetna, Dobra II, Falbanka, Ladybird, Nelly II, Ninon, Premiera, Sommerville, Tamar, Tana.
Gonitwa trzecia.
Nagr. 3.000 zł. Dystans 1.200 m.
Benito, Końcówka, Le Pirate.
Gonitwa czwarta.
Nagr. 1.200 zł. Dystans 1.100 m.
Bitkinga, Branka III, Eden III, Horyniec, Korol II, Lania Mag III, Martel, Maud Ploton, Pull, Rabka, Strzala II, Ufa, Zella.
Gonitwa piąta.
Nagr. 1.600 zł. Dystans 2.100 m.
Addis Abeba, Debar, Demagogia, Penszek, Florencja II, Jasień, Klucznik, Laguna, Omen, Rebeka, Turcja.
Gonitwa szósta.
Nagr. 3.000 zł. Handicap. Dystans 2.200 m.
Elf, Libretto, Lulu, Parnar, Prokne.
Gonitwa siódma.
Nagr. 1.600 zł. Dystans 1.100 m.
Akbar, Anarchia II, Balada II, Balia, Bessie, Chwat, Karioka II, Kirkor II, Kres, Manuela, Miss Iwno, Patrycja.
Gonitwa ósma.
Nagr. 1.400 zł. Dystans 1.600 m.
Alice, Brezaida, Donka, Dorota, Dżungla II, Elba, Hagar, Hermes II, Ikarja, Jesion, Karapet, Lawina, Mixt, Omara, Omen, Paiva, Rio Rita II, Run II, Wega.
Gonitwa dziewiąta.
Nagr. 2.000 zł. Dystans 1.100 m.
Grodna, Grot II, Homar, Kres, Pazur Solista, Taran, Welta.
Gonitwa dziesiąta.
Nagr. 1.800 zł. Dystans 2.200 m.
Aylin Busyrys, Cacko II, Festyn, Ibcus, Jolie, Katorżnik, Lektor, Lohengrin, Ostrzyca, Rinaldo II, Royal Fox.

Nasi faworyci

W dniu dzisiejszym szanse wygrania mają:
I. Oryginal, Omnesan, Atak.
II. Aksum, Dobra II, Cetna.
III. Benito.
IV. Pull, Ufa, Zella.
V. Jasień, Addis Abeba, Klucznik.
VI. Lulu, Prokne.
VII. Kres, Ural, Akbar.
VIII. Alice, Lawina, Ikarja.
IX. Solista, Taran, Kres.
X. Ostrzyca, Ibcus, Lohengrin.

Śwątowe atrakcje w cyrku Staniewskich

Wspaniała tresura bengalskich tygrysów i lwów wzbudza ogólny zachwyty zaś poszczególne inne atrakcje uzupełniają przebojowy program Cyrku Staniewskich, tak, że codziennie olbrzymia widowiska wypełniona jest po brzegi publicznością. Zaznacza się, że Cyrk jest dobrze ogrzany.
Dziś w niedzielę odbędą się 2 przedstawienia o 4.30 pop. i 8.15 wiecz.

O wszystkim po trochu...

Rozmowa z 8-letnim Austriakiem w paryskiej prefekturze policji. Wilhelm II o Paryżu. — Kultura Trzeciej Rzeszy zagranicą

Słynny niemiecki pisarz emigracyjny Józef Roth przytacza na łamach paryskiego „Gringoire” swą rozmowę z ośmioletnim chłopcem w korytarzu paryskiej prefektury policyjnej.
Chłopiec jest Austriakiem. Ojciec załatwiał w prefekturze jakąś sprawę. Roth zapytał chłopca:
— Chciałbyś pozostać na stałe w Paryżu?
— Nie wiem. Jestem zbyt mały, by o tym decydować.
— Dlaczego wyjechaliście z Wiednia?
— Moja matka jest Żydówką.
— Więc dlaczego twój ojciec nie rozwiódł się z nią?
— Bo kocha ją. Ja ją też kocham.
— Podobało ci się w Wiedniu po wkroczeniu wojsk niemieckich?
— Proszę pana, czy pan jest szpiegiem?
— Ależ skąd. Twój ojciec zna mnie przecież.
— No, różnie teraz bywa.
— Zaręczam ci, że nie jestem szpiegiem.
— W Wiedniu nie ma człowieka, który nie twierdziłby, że nie jest szpiegiem.
— Czego chciałbyś się nauczyć? — pytał dalej Roth, którego ta rozmowa zainteresowała.
— Strzelać.
— Strzelać? W jakim celu?
— Aby wystrzelać wszystkich lotników.
— A gdzie ich masz.
— Wszędzie są.

— Może chciałbyś pójść do cyrku?
— Też coś! Kto dziś myśli o cyrku.
Ta rozmowa — pisze Roth — wstrząsnęła mną. Jest to straszny dokument obecnych czasów. Proszę pomyśleć, że tak mówiło 8-letnie dziecko.
Emil Ludwиг w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że uważa za najpiękniejsze miasto na świecie Paryż. Niezależnie od tego, jaka będzie przyszłość polityczna Francji i jej sytuacja w Europie, Paryż, jego zdaniem, pozostanie najwspanialszym miastem na świecie, cudem wykwiśniętego smaku i kultury.
W związku z tym dzienniki rumuńskie przypominają następujący fakt. Zmarła królowa rumuńska Maria bawiła w Berlinie przed wojną, gdy Wilhelm II otrzymał z Paryża album z fotografiami tego miasta. Gdy królowa Maria odwiedziła Wilhelma, cesarz oświadczył:
— Oglądałem fotografie. Mój Boże, jaki ten Paryż jest piękny. Nigdy nie zdaliśmy tego zrobić z naszego Berlina. Nam udaje się się tylko spartański styl, a nie ateński. Myślę właśnie teraz, że ludzie twierdzą, iż ja wszystko mogę. Nieprawda... Pojechać do Paryża i usiąść w kawiarni na bulwarach — niestety, nie mogę...
Paryski tygodnik „Vendredi” przynosi ciekawe zestawienia statystyczne, wymownie charakteryzujące stopień atrakcyjności kultury niemieckiej przed i po przewrocie hitlerowskim.
W roku 1931 republika weimarska

Max dresacze?



**ZAJĄZJ NATYCHMIAST
MOTOPIRNY
„MOTOR“**

wywiozła zagranicę filmów za zgórami 59 milionów marek, przyczem zatrudniała w swych wytwórniach wyłącznie aktorów niemieckich. W roku 1937 Trzecia Rzesza sprzedała zagranicę filmów za niewiele ponad 7 milionów marek, z czego jeszcze trzeba odliczyć 3 miliony na gaże wypłacone aktorom cudzoziemskim. Nawet w zaprzyjaźnionej Japonii, w roku 1931 film niemiecki zajmował pierwsze miejsce, a obecnie zajmuje piąte miejsce, po amerykańskim, japońskim, francuskim i angielskim.

Ze sztuk teatralnych, napisanych w Niemczech po objęciu władzy przez nazistów, grano zagranicą tylko trzy. W ciągu ostatniego pięcioletcia przetłumaczono na języki obce zaledwie 118 książek autorów, przebywających w Trzeciej Rzeszy, z czego 79 naukowych, podczas gdy w ciągu tylko dwóch lat, 1931 i 1932 samych utworów literackich przełożono 600.

Pick.

Proces fabrykantów płyt gramofonowych przeciwko „Polskiemu Radiu“

Warszawa, 5 listopada.

W wydziale handlowym sądu okręgowego w Warszawie, odbędzie się w dniu 9 grudnia r. b. ciekawy proces, wytoczony przez kilka fabryk płyt gramofonowych Spółce Akcyjnej Polskie Radio, o wypłacenie rocznej tantiemy w wysokości 500.000 zł. za nagrywanie płyt w programach polskich rozgłośni radiowych.

Zrzeszeni fabrykanci płyt gramofonowych powołują się na wyroki, jakie w podobnych sprawach zapadły zagranicą.

DZIECI GŁOSUJĄ ZA „KOTEM W BUTACH“

Wystawiona przez Teatr dla dzieci „KOT W BUTACH” nowa piękna bajka „O Żaczku-Szkolaczku i o Sowidrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale” spotkała się z niezwykle entuzjastycznym przyjęciem ze strony małych widzów. Ciekawa fabuła bajki, śliczne melodie, barwne dekoracje składają się na wspaniałą całość, dając dzieciom wiele pięknych wrażeń. „Żaczek” powinno zobaczyć każde dziecko.

„Żaczek” grany będzie dziś w niedzielę o godz. 4.15 po poł. Bilety od 25 gr. do 2.20 w kasie teatru (Al. Kościuszki 57).



Jedynie codzienne
używanie kremu -Eukutol 6-
gwarantuje zachowanie piękności.
Eukutol 6 chroni i odżywia cerę!

Eukutol 6

Do nabycia w wszystkich aptokach, drogerjach i perfumerjach.

Dziś każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów.

CASINO

Pocz. 12. 2, 4, 6, 8, 10

WSPANIAŁY SUKCES SEZONU!
Potężny nim obyczajowy o wielkiej doniosłości społecznej

WIEZIENIE BEZ KRAT Corinne Luchaire

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI 85 gr.
Ceny od

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 6 listopada 1938 r.

Bilans Banku Polskiego

Trzecia dekada październikowa przyniosła w bilansie Banku Polskiego zmiany nieznaczne.

Porównując stan rzeczy z miesiącem przed kryzysem, z daty kryzysu i miesiąca po kryzysie możemy dla dwóch najcharakterystyczniejszych przyczyn kredytowych stwierdzić co następuje:

stan portfelu wekslowego:	
31 sierpnia	715 mil. zł.
30 września	879 mil. zł.
31 października	860 mil. zł.
dla lombardu walorów:	
31 sierpnia	37 mil. zł.
30 września	205 mil. zł.
31 października	91 mil. zł.

Widzimy z tego, że:

1) lombard walorów, który był niejako dla naszego aparatu kredytowego pierwszą linią pogotowia ochronnego — został już po upływie miesiąca „zdemobilizowany” więcej, aniżeli w połowie;

2) portfel wekslowy utrzymuje jeszcze niemal pełny swój stan „efektywów mobilizacyjnych”. Istotnie owa „mobilizacja” objęła 164 miliony, z których tylko dziesiętnością uległo redukcji po upływie miesiąca.

Zmobilizowały się sumy obce ulokowane na rachunkach żyrowych i innych, wskutek czego natychmiast płatne zobowiązania na trzy kolejne, zestawiane tu ultima miesięczne malały stopniowo z 248 na 181 i 60 milionów złotych.

W wyniku tych posunięć „mobilizacyjnych” obieg banknotów kształtował się następująco:

31 sierpnia	1149 mil. zł.
30 września	1547 mil. zł.
31 października	1475 mil. zł.

Okragło więc licząc w dobie kryzysu „ruszyło w teren” czterysta milionów złotych; wróciła z nich po miesiącu niespełna piąta część; cztery piąte są jeszcze w terenie. Nie są przesłtą w akcji, czego najlepszym dowodem jest, że ubiegły miesiąc bynajmniej nie ujawnił tendencji zwykłej dla cen (odwrotnie — zboża wykazały tendencję raczej zniżkową). Nie ulega wątpliwości, że kierownictwo Banku w miarę przenikania ich do czynnego obrotu — kontynuować będzie swą, na razie jeszcze z konieczności, połączoną działalność demobilizacyjną. az.

Podwyższenie podatku dla przedsiębiorstw budowlanych

Jak nam donoszą, został już opracowany przez Ministerstwo Skarbu projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym.

Ustawa ta, która ma obowiązywać od dnia 1 stycznia br. przewiduje podwyższenie stawki podatku obrotowego dla przedsiębiorstw budowlanych, listalacyjnych i montażowych do 3 proc., co w porównaniu z obecną stawką w wysokości 1,9 proc. oznacza podwyższenie podatku obrotowego o 57 proc.

Sfery zainteresowane informują nas, że nagłe podwyższenie podatku stwarza trudną sytuację dla tych przedsiębiorstw budowlanych, które w roku bieżącym zakontraktowały większe budowle, a których wykończenie nastąpić może dopiero w roku przyszłym. (wc)

Niejednolita tendencja na giełdach bawełnianych

Na rynkach surowej bawełny panowała w ostatnich dniach tendencja niejednolita. Po mocniejszej tendencji, w ostatnich dniach października, nastąpiła już dnia 4 listopada br. ponowna zniżka kursów. Zniżka ta wynosiła w Nowym Jorku 10 do 12 punktów, w Liverpoolu 4 do 5 punktów.

Sfery zainteresowane spodziewają się w najbliższych dniach, ponownej wyższej notowań.

Odmiennie do giełd amerykańskich i angielskich kształtuje się tendencja na giełdzie bawełnianej w Aleksandrii. — Kursy bawełny egipskiej wykazują stałą tendencję zwykłą. (h)

Rozwój spółdzielczości włókienniczej

zagroza egzystencji średniego i drobnego przemysłu łódzkiego. — Wartość chałupniczej produkcji konfekcyjnej wynosi u nas 400 milionów zł. rocznie

W ostatnim numerze „Polski Gospodarczej” ukazał się znamienity artykuł p. t. „Społeczne i gospodarcze znaczenie chałupnictwa w polityce państwowej”.

Artykuł powyższy, ilustrujący niewątpliwie poglądy czynników miarodajnych w stosunku do zagadnienia chałupniczego posiada dla włókiennictwa łódzkiego doniosłe znaczenie, jeżeli zważyć, że problemy chałupnictwa włókienniczego znajdują się u nas w fazie realizacji.

Donosiliśmy o ostatnich posunięciach władz w stosunku do chałupnictwa włókienniczego, podkreślając, że posunięcia te przyczyniły się w dużym stopniu do zahamowania ekspansji chałupnictwa tkackiego i były z tego powodu przyjęte przez przemysł zarobkowy przychylnie.

Ostatni artykuł w „Polsce Gospodarczej” zdaje się zapowiadać nowy kurs czynników miarodajnych wobec chałupnictwa.

Artykuł powyższy podkreśla przede wszystkim olbrzymie znaczenie gospodarce chałupnictwa przemysłowego, które niejednokrotnie przewyższa pod względem swego potencjału produkcyjnego przemysł fabryczny.

Wystarczy zwrócić uwagę na fakt, że wartość produkcji chałupniczo-konfekcyjnej w Polsce wynosi 400 milionów złotych rocznie, a wartość produkcji każdego poszczególnego warsztatu konfekcyjnego wynosi przeszło 3 tysiące złotych. Wartość produkcji chałupniczej w tkactwie bawełnianym wynosi 10 milionów zł. rocznie.

Polityka rządu, stwierdza autor artykułu, dopiero w roku bieżącym ustosunkowała się pozytywnie do zagadnienia chałupnictwa. Po raz pierwszy rząd zadeklarował przyświecając pomocą finansową chałupnikom i do budżetu w roku bieżącym wstawił na ten cel sumę 1 miliona zł. Powołano też specjalną podkomisję, w ramach komisji do popie-

rania przemysłu domowego i ludowego — dla przydzielenia tych kredytów.

W tygodniach ostatnich rozpoczęto przydzielanie tych kredytów chałupnikom.

„Polska Gospodarcza” nie omawia stosunku władz skarbowych i inspektoratów pracy do chałupników, nie mniej podkreśla, że czynniki państwowe powinny wyraźnie i pozytywnie pomagać chałupnictwu.

Rozwiązanie zagadnienia chałupniczego „Polska Gospodarcza” widzi w rozwoju spółdzielczości chałupniczej i uchwaleniu ustawy o ochronie pracy w chałupnictwie na wzór ustaw zagranicznych.

Poglądy sfer ministerjalnych jak się okazuje, są wyraźnie sprzeczne z poglądami przemysłu łódzkiego.

Przemysł łódzki, dopiero niedawno, odpowiadając na ankietę Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi wypowiedział się przeciwko popieraniu spółdzielczości włókienniczej, które, zdaniem sfer przemysłowych nie jest ruchem zdrowym na terenie Łodzi.

Wydaje się jednak, że zarówno odnośnie samego chałupnictwa włókienniczego, jak i spółdzielni tkackich, następuje w kołach miarodajnych zwrot w kierunku poparcia tych elementów gospodarczych.

Jeżeli praktyka władz lokalnych pójdzie szybko za wskazaniem teoretycznymi, średni, zarobkowy i drobny przemysł łódzki staną w obliczu bardzo poważnych przemian natury strukturalnej. (h)

2 miliardy dolarów na rozbudowę elektrowni w USA

Rząd Stanów Zjednoczonych zawarł ostatnio umowę z przedsiębiorstwami prywatnymi w sprawie rozbudowy zakładów energetycznych (elektrowni), kosztem 2 mld. dolarów.

Program robót przewidziany jest na okres 2 lat. Początkowe wydatki wyniosą około 250—350 mil. dol. Prace powyższe pozostają w związku z przygotowaniem do obrony kraju na wypadek wojny. Dokładny plan zmobilizowania potrzebnej sumy na wspomniane inwestycje nie jest jeszcze w szczegółach ustalony. Główny jednak ciężar sfinansowania tego programu inwestycyjnego wzięły na siebie przedsiębiorstwa prywatne.

Rząd U. S. A. nie zamierza na ten cel zaciągać żadnej pożyczki, pomoc jego ma się ograniczyć do udzielenia kredytów przejściowych oraz do ewentualnego przejścia części emitowanych przez przedsiębiorstwa obligacji i to za pośrednictwem Reconstruction Finance Corporation. (Pat)

Nie czeskie a łódzkie materiały

Ostatnio krąży po Warszawie, Łodzi i innych miastach osobnicy, przedstawiający się jako agenci firm zaolzańskich i odwiedzający mieszkania prywatne celem zaferowania do zakupu po korzystnych cenach rzekomo czeskich materiałów włókienniczych, które pozostały na składach firm zaolzańskich z okresu poprzedzającego przyłączenie do Rzeczypospolitej.

Zdaniem sfer przemysłowych i handlowych działalność owych agentów jest zwykłą mistyfikacją, obliczoną na wykorzystanie łatwowierności i naiwności konsumentów, w rzeczywistości bowiem oferowany przez nich rzekomy towar czeski jest towarem łódzkim, który taniej i korzystniej nabyć można w licznych składach handlowych na miejscu. (pp)

Taryfa polsko-rumuńska

na tle nowych warunków polityczno-gospodarczych

Po przekształceniu granic Czechosłowacji, która straciła poważne obszary gospodarcze, zaplecze czechosłowackie straci poważnie na znaczeniu dla portów polskiego obszaru celnego, zwłaszcza, że wysunięcie politycznych granic Rzeszy zwiększy niewątpliwie skuteczność konkurencyjnej polityki taryfowej Niemiec na obszarze czechosłowackim. NIEZALEŻNIE OD DALSZYCH ZMIAN POLITYCZNYCH RUMUNIA STAŁA SIĘ DZISIAJ TYM OBSZAREM GOSPODARCZYM, W KTÓRYM ZBIEGAJĄ SIĘ NAJSILNIEJSZE WPŁYWY ORAZ NAJWAŻNIEJSZE DROGI TRANZYTOWE PORTÓW GDYNI I GDAŃSKA.

NA TLE NOWEGO UKŁADU POLITYCZNO-GOSPODARCZEGO NABIERA TARYFA POLSKO-RUMUŃSKA SZCZEGÓLNEGO ZNA-CZENIA, zwłaszcza że droga przez Czechosłowację może okazać niewygodną, a nawet niedostępną, tak że ruch z zapleczem leżącym na południe od Czechosłowacji musiałby kierować się na Rumunię. Nowa taryfa polsko-rumuńska dla komunikacji z portami morskimi, obowiązująca od 1-go października 1938 roku, zawiera w części II-jej poszczególne taryfy artykułowe. Taryfa przewiduje możliwości dalszej rozbudowy, jakkolwiek opuszczono niektóre artykuły, które z taryfy nie korzystały. STWORZENIE TARYFY UZALEŻNIONE JEST OD PRZYWO-

ZU, WZGL. WYWOZU DROGĄ MORSKĄ.

Niewątpliwie korzyść dla kupiectwa stanowi możliwość dłuższego składowania towarów w portach morskich Towary przywożone drogą morską mogą być składowane w Gdyni — Gdańsku bez ograniczenia czasowego.

Uwzględnienie dawno wysuwanego postulatu o umożliwienie dalszej kolejowej odprawy rozszerza zasięg nowej taryfy polsko-rumuńskiej poza samą Rumunię. PRZEWIDZIANA DALSZĄ ODPRAWĄ W PORTACH MORSKICH GDYNI—GDAŃSKU ORAZ NA RUMUŃSKICH STACJACH NADAJE TARYFIE SPECJALNE ZNA-CZENIE DLA KOMUNIKACJI Z JUGOSŁAWIĄ, BULGARIĄ ORAZ SZWECJĄ I ESTONIĄ, z którymi istnieją bezpośrednie taryfy kolejowo-morskie. Przez kombinację tych taryf w przyszłości MOŻLIWE JEST NADAWANIE BEZPO-SRĘDNIACH PRZESYLEK Z JUGOSŁAWII I BULGARII DO SZWECJI I ESTONII, WZGL. ODWROTNIE.

NOWA TARYFA POLSKO-RUMUŃSKA ZAWIERA ZATEM CAŁY SZEREG NOWYCH UDOGODNIENI, które winny się przyczynić do ponownego ożywienia przewozów na szlaku Gdynia/Gdańsk — Śniatyn/Oraseni, na którym w ostatnim czasie zaznaczyło się pewne oclabienie. (wc)

Polska Centrala Handlowa

we Francji

W dniu 9-tym października r. b. odbyło się w Lens inauguracyjne walne zebranie nowopowstałej we Francji Polskiej Centrali Handlowej. Idea utworzenia takiej organizacji została powzięta przez Kongres Związku Kupców i Rzemieślników polskich we Francji w 1936 roku. Instytucja ta ma mieć przede wszystkim charakter gospodarczy, w pewnym jednak stopniu posiadając również znaczenie społeczne.

W polskiej Centrali Handlowej przyjął udział Bank Polska Kasa Opieki, co daje gwarancję powiększenia możliwości finansowych centrali, a tym samym usprawnienia jej organizacji.

W pierwszym stadium swej działalności Polska Centrala Handlowa we Francji, zajmować się ma zasilaniem kupców i rzemieślników w artykuły potrzebne dla ich warsztatów, a przez centralizację dostaw, oraz dzięki odpowiednim kre-

dytom, zaopatrywanie warsztatów będzie mogło następować w łatwiejszy i tańszy sposób, niż dotychczas. Centrala Handlowa zajmie się również sprzedażą gotowych artykułów produkcji rzemieślniczej wśród miejscowej ludności polskiej we Francji, jak również wśród dotychczasowych odbiorców francuskich.

W następnym etapie działalności, przewiduje się, że Centrala przystąpi do eksportu do Polski szeregu potrzebnych artykułów, a w pierwszym rzędzie surowców potrzebnych dla zaopatrywania warsztatów rzemieślniczych w Polsce. Poza tym przewidziany jest również udział nowopowstałej centrali w eksporcie artykułów polskich do Francji, do tych okęgów, gdzie są największe skupienia Polaków. Centrala będzie miała swój oddział w Paryżu, gdzie w dużej mierze skoncentrowane będą wszystkie źródła zakupów hurtowych. (Pat)

Parcele budowlane przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania

Zgłoszenia do p. Hermana, ul. Piotrkowska 51, prawa oficyna, I piętro od 10—12 w południe i od 4—5 po południu w dni powszednie

Głosując na 2 postów, zapewniamy sobie całkowity wpływ na wybór godnych reprezentantów społeczeństwa

Giełda pieniężna

Warszawa, 5 listopada.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była utrzymana przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 84.25 4 proc. dolarowa 42, 4 i pół proc. wewn. 65.50, 4 proc. konsol. 67, drobne odcinki 66.75, 5 proc. konwers. drobne odc. 67.75, 5 proc. kolejowa 67, 5 proc. Warszawy z 1933 r. 73.50—74, 5 proc. Warszawy z 1936 r. 72.50—72.75, 5 proc. Łodzi z 1933 r. 66, 4 i pół proc. ziemskie 64.25—64, 4 i pół proc. I. z poznańskiej seria „L” 63.50.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja dla akcji słabsza. Obroty małe. Notowano: Bank Polski 125.50, Cukier 37—36.75, Węgiel 35.75, Lilpopy 88.50, Starachowice 43, Żyrardów 61. W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziem ska odcinki po 5.000 zł. 52.50—53, po 1000 zł. 53.50—54, po 500 zł. 59, po 100 zł. 86—85, Rudzki 12, Modrzejów 21.25.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.25—42.00, poz. inwestycyjna I-sza emisja 84.25—84.00, poz. konwersyjna 69.00—69.70, poz. konsolidacyjna 67.00—66.75, poz. wewnętrzna 65.75—65.50. — Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Wszystkie notowania bez zmiany. — Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1820 ton.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 4 listopada.

Nazwa papieru	Dzisiaj	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokien
30/0 Inw. I. em.	84.25	84.25	84.—	69.50
4 1/2/0 Wewn.	65.50	65.50	66.—	55.63
50/0 Konwers.	67.75	69.—	69.25	62.—
Dolarówka	42.—	42.—	42.75	38.75
4 1/2 L. Ziem.	64.—	64.25	65.—	56.—
50/0 L. Warsz. 1933	74.—	74.—	74.—	62.88
50/0 L. Łódz. 1933	66.—	66.—	66.50	56.50
Bank Polski	125.50	126.—	127.—	107.—
Lilpop	88.50	89.—	93.—	51.25
Żyrardów	61.—	61.—	62.—	58.50

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 4-go listopada 1938 roku.

NOWY JORK: Loco 8.87, listopad 8.45, grudzień 8.42—8.43, styczeń 8.35, luty 8.35, marzec 8.35, kwiecień 8.28, maj 8.22, czerwiec 8.17, lipiec 8.13—8.14, sierpień 8.04, wrzesień 7.90, październik 7.88.

NOWY ORLEAN: Loco 8.68, grudzień 8.58, styczeń 8.47, marzec 8.48, maj 8.31, lipiec 8.22, październik 7.98.

LIVERPOOL: Loco 5.09, listopad 4.79, grudzień 4.78, styczeń 4.80, luty 4.81, marzec 4.82, kwiecień 4.82, maj 4.82, czerwiec 4.82, lipiec 4.82, sierpień 4.78, wrzesień 4.75, październik 4.72, listopad 4.73.

„Giza”: Loco 8.40, listopad 7.77, styczeń 7.89, marzec 7.84, maj 7.99.

Egipska Sakell.: Loco 8.50.

Upper: Loco 6.50, listopad 6.30, styczeń 6.35, marzec 6.36, maj 6.37, lipiec 6.38, wrzesień 6.38, październik 6.16, listopad 6.09 (39 r.).

BREMA: Loco 10.36, grudzień 9.42, styczeń 9.46, marzec 9.50, maj 9.59, lipiec 9.61, październik 9.67.

ALEKSANDRIA Sakell. Listopad 14.21, styczeń 14.58, marzec 14.75.

„Giza”: Listopad 14.41, styczeń 14.49, marzec 14.52, maj 14.52.

Ashmouni: Grudzień 11.24, luty 11.26, kwiecień 11.28, czerwiec 11.26, październik 10.70.

Nieście pomoc najbardziej

Zapaśnicy polscy przegrywają w meczu międzypaństwowym z Włochami 1:6

Jedynie zwycięstwo dla Polski odniósł Szajewski.—Jutro Włosi walczą w Łodzi

Poznań, 5 listopada.

Dzisiaj odbyły się zawody reprezentacji zapaśniczych Polski i Włoch w obecności ok. 2000 widzów.

Po krótkim przemówieniu prezesa POZA, p. Wowera, który powitał gości, drużynę polską i przedstawicieli władz, orkiestra odegrała hymn narodowy włoski, a następnie polski, który publiczność odśpiewała chórem.

Spotkanie wygrali Włosi, uzyskując zwycięstwo 6:1, a w punktacji 19:5. Włochom ulegliśmy więc w identycznym stosunku zwycięstw, jak ostatnio w Rzymie. Polacy ustępowali gościom wyraź-

nie w dwóch najcięższych wagach, w pozostałych natomiast walki były wyrównane. Jedynie zwycięstwo dla barw Polski odniósł dobrze dysponowany Szajewski, który obok Kuligowskiego i Bajorka walczył najefektywniej.

Wyniki walk były następujące: Waga kogucia: Bertoli niespodziewanie szybkim przetrzudem, zwyciężył w 5.53 min. mistrza Polski Rokite.

Waga piórkowa: Zażarte spotkanie stoczyli w tej kategorii Gavelli z Marchozkiem. Polak okazał się lepszy i niebezpieczniejszy w walce na parterze, Włoch natomiast więcej atakował z po-

zycji stojącej. W 16.05 min. Włoch złamał most zastosowany przez Polaka i położył go na obie łapki.

Waga lekka: Kuligowski stawiał za cięży opór, technicznie lepszemu Włochowi Tozzi. Uległ na punkty po 20 min.

Waga półśrednia: Jedynie zwycięstwo dla Polski uzyskał zdecydowanie na punkty Szajewski. Po pięknej i żywo oklaskiwanej walce, pokonał on mistrza Włoch Rescioschi. Zwycięstwo Polaka publiczność przyjęła owacyjnie.

Waga średnia: Zawodnik krakowski Bajorek przez dłuższy czas przeciwstawiał się Gallegatiemu, w 16-tej minucie położony został jednak na łapki.

Waga półciężka: Krysmalski uległ po zażartej walce technicznie lepszemu Sil vestriemu w 15.34 min.

Waga ciężka: Gwóźdź przegrał w 14 min. do Donatięgo.

Z Poznania, Włosi wyjeżdżają do Łodzi, gdzie w poniedziałek, jako reprezentacja Rzymu, walczyć będą z reprezentacją Łodzi.

Więści SPORTOWE

Ping-pongiści na FON

W związku z 20-letnią rocznicą odzyskania Niepodległości, zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego na ostatnim posiedzeniu uchwalił przeprowadzenie zbiórki pieniężnej na Fundusz Obrony Narodowej. Jednocześnie zarząd ŁOZTS apeluje do wszystkich klubów, by w miarę możliwości poparły tę akcję i zaoferowały na ten cel dobrowolne sumy.

Sensacyjna porażka Kowalskiego

W sobotę rozegrany został w Warszawie mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy klasy B CWS—PZL, który zakończył się rewanżowo 8:8.

Sensacją tego meczu była porażka reprezentanta Polski w wadze lekkiej, Kowalskiego, który uległ na punkty Abramczykowi. Kowalski wykazał brak treningu i złą taktykę. Poza tym w wadze półciężkiej Karpiński (CWS) pokonał na punkty Karolaka.

HCP — mistrzem

bokserskim okręgu poznańskiego

Poznań, 5 listopada.

Bokserzy Ostrowii oddali dwa punkty bez walki drużynie HCP. w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego.

HCP. ma już niemal zapewniony tytuł mistrza okręgu i wraz z mistrzem Polski Wartą, stanie do finałowych rozgrywek.

Garbarnia poznaje nowych kolegów

Kraków, 6 listopada.

Garbarnia, która po roku wróciła do ekstraklasy, już teraz w meczach towarzyskich odnawia znajomości z drużynami ligowymi.

Na pierwszy ogień idzie sasiad o mie-dze Cracovia, która nieszczerze finiszowała w rozgrywkach ligowych.

Za tydzień Garbarnia przyjedzie do Polonii i grać będzie w Warszawie.

20 b. m. krakowiaczy zdają najcięższy egzamin, bo zaprosili do siebie mistrzowski Ruch.

Łódź—Warszawa

Przed meczem o puchar „Republiki”

W przyszłą niedzielę, dnia 20 listopada rozegrany zostanie w stolicy międzyokręgowy mecz piłkarski Łódź—Warszawa o nagrodę wędrowną redakcji „Republiki”.

Okręg warszawski przeciwstawia reprezentacji łódzkiej b. silny zespół, w którym wystąpi aż dziewięciu piłkarzy ligowej Polonii, znajdującej się obecnie w b. dobrej formie.

Ustalona przez kapitana związkowego WOZPN drużyna stołeczna przedstawia się następująco: Strauch (Polonia), Szczepaniak, Grolik (Polonia), Grabliński (Warszawianka), Nytz (Polonia), Sochan (Warszawianka), Jaźnicki, Przybysz, Odroważ, Kula i Kisieliński.

Reprezentacja Łodzi ustalona zostanie w najbliższych dniach. Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym w pierwszym meczu o kryształowy puchar „Republiki”, rozegranym w Łodzi, zwycięstwo w stosunku 4:1 odniosła reprezentacja Łodzi.

12 klubów w lidze

Projekt zgłasza okręg wileński

Jak już donosiliśmy lansowane są w Warszawie wiadomości, pochodzące jakoby z Łodzi, o projekcie złożenia przez LKS wniosku w sprawie powiększenia ilości klubów ligowych do liczby 12-tu.

Wiadomość ta została w dniu wczorajszym oficjalnie zdementowana przez wiceprezesa LKS-u nac. Konopkę. Dowiadujemy się jednak, że wniosek taki będzie zgłoszony przez Wil. OZPN. W Wilnie bowiem czynione są starania o pozostawienie w lidze drużyny WKS Smigły i LKS-u.

Izba lekarska zadecyduje w sprawie boksera Celmera

Donosiliśmy już o niecodziennym wypadku, jaki wydarzył się przed zawodami bokserskimi o mistrzostwo okręgu Kruscheender — WIMA. Dwa lekarze wydali sprzeczne orzeczenia o stanie zdrowia zawodnika WIMY Celmera. Wobec wniesienia przez KS WIMA protestu, Zarząd ŁOZB zażądał się ta sprawa i postanowił przed wydanem ostatecznej decyzji zwrócić się z prośbą o oświadczenie do Izby Lekarskiej w Łodzi. Orzeczenie Izby Lekarskiej w tym niecodziennym wypadku oczekiwane jest w sferach sportowych Łodzi z dużym zainteresowaniem.

ZJAZD WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM SKIERNIEWICKIEGO.

W dniu 13 listopada r. b. odbędzie się w Skierniewicach zjazd b. wychowanków gimnazjum skierniewickiego z lat 1899—1938. Na zjazd zaproszony został p. minister WR i OP. prof. Świętosławski.



Pracownicy umysłowi żądają remuneracji z okazji 20-tej rocznicy Niepodległości

Warszawa, 5 listopada.

Niektóre organizacje pracowników umysłowych wystąpiły do pracodawców z projektem remuneracji dla pracowników umysłowych z okazji 20-lecia odzyskania Niepodległości.

Organizacje pracownicze dowołują się na precedens, który miał miejsce w 1928 roku, kiedy z okazji 10-lecia Niepodległości, warszawskie instytucje gospodarcze m. in. banki i firmy handlowe zastosowały taką wypłatę.

ZAUFANIE OD PIERWSZEGO WEJRZENIA.

Zarówka jest pewnego rodzaju maszyną, która pobrana przez siebie moc elektryczną, t. j. prąd przetwarza na światło. Czy jednak maszyna pracuje ekonomicznie wskazuje nam dopiero stosunek obu wyżej wymienionych składników, t. j. zużytego prądu do wydzielonego światła. — Wydajność świetlną, określoną ilością dekalumenów (10 lumenów = Dlm.) umieszcza się na baloniku każdej Osramówki D; kupując zatem Osramówkę D, każdy może na pierwszy rzut oka zapoznać się nie tylko z zużyciem prądu, lecz i z wydajnością świetlną i tym samym zorientować się co do ekonomiczności żarówki.

Wewnątrz matowane Osramówki — D zapewnia każdemu dobre i tanie światło.

NOWY POSTĘP NASZEJ PRODUKCJI.

Nożyki z podłużnym wykojeniem mają tę wyjątkowość, że ostrze ich może być niezmiernie mocno zahartowane, a nożyki w aparacie nie pękają dzięki wykojeniu i miękkim odpuszczonym bokom nożyka. Do niedawna powszechnie uważano, że nożyki z wykojeniem muszą być wykonane z grubszej stali i nie mogą być tak zw. „Elastyczne”. Kłamał temu przekonaniu zadała fabryka „GROM” w Warszawie, która wypuściła na rynek nożyki z wykojeniem „GROM EXTRA CIENKI”, który nie tylko jest cienki i elastyczny, ale dzięki hartowi swemu naprawdę doskonały.

SAMODZIAŁY BIELSKIE

w modnych kolorach i deseniach oraz materiały na ubrania i palta

poleca

J. ROZENKOPF

Piotrkowska 28 front II p.

również materiały damskie firmy Breitbart i innych



NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR

W CIĄGU JEDNEGO DNIA we własnych warsztatach

f-my

A. J. OSTROWSKI, S-cy PIOTRKOWSKA 55

KINO-TEATR

Dzisiaj i dni następnych superszlagery produkcji 1938—39

MOTTO: Kobieta, którą wielka miłość uczyniła znów młodą i zdobywcą.

DRUGA MŁODOŚĆ

Film, który olśni i wzruszy wszystkich.

W roli gł. Maria Górczyńska i Kazimierz Junosza Stepowski

P RZEDWIOSNIE
Żeromskiego 74-76
tel. 129-88

Dojazd tramwajami 5, 6, 0 i 8 do regu Kopernika i Żeromskiego.

W sobotę, niedzielę i święta pocz. o 12.



Elizabeth Arden

oferuje Pani pełną zrozumienia pomoc, która wstawiła jej salony. Jej fachowa specjalistka przybywa do Łodzi, aby udzielić Pani porady we wszelkich kwestiach pielęgnacji skóry i maquillage'u. Niechaj więc Pani natychmiast zgłosi się po bezpłatną poradę, a okaże Pani w ten sposób sobie samej cenną przysługę.

Upraszamy o wcześniejsze zamawianie konsultacji.

Perfumeria „VIOLET”

PIOTRKOWSKA 95. TELEFON 158-59

DR. MED. MARJA
LEWINSONOWA
weneryczne skórne i kobiece
Piotrkowska 88, tel. 143-63
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10-8 w.

SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. LEWINSONOWEJ
(kierownik dr. med. M. HELLER)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-0 miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu.

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe
SPEC. NERWICE ORAZ CIERPIENIA NERWOWO-SEKSUALNE.
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjęcia 5-7.

FUTRA pg. najnowszych modeli wykonywa najtaniej Pracownia Kuśnierska
I. BOMBEL, Zawadzka 6
telefon 118-62.

DR. MED.
I. SER
CHOR. WEWNĘTRZNE
POWRÓCIŁ
AL. I MAJA 3 tel. 174-41.
przyjm. od 5-7.

WYTWIJE OD R. 1896
WÓZKI DZIECIĘCE
KOŻKA METALOWE
MATERACE
NAJTAŃNIEJ W FABR. (KRAJOWE)
J. B. WOKKOWYSKI
NARUTOWICZA 11 TEL. 157-70
REPERACJE I LAKIEROWANIE

SKŁADY
POSZUKIWANE DO WYDZIERŻAWIENIA z bocznica kolejową ewent. bez bocznicy.
Oferty do Adm. sub „B. H. B.”.

POKAZY
W SZKOLE GOSPODARCZEJ
Wodna 40, tel. 177-73
odbywają się co wtorek o godz. 17.30.
Program na m. listopada:
8/XI — przekąski na grzankach
15/XI — przekąski z wedlin
22/XI — salatek i sosy do salatek
29/XI — kanapki.

Jeśli włosy wypadają za chore



Trzeba natychmiast przystąpić do kuracji, aby uniknąć wylupienia. Jeżeli zauważymy łupież, pocujemy swędzenie skóry na głowie, włosy staną się zbyt łagłe lub zaczną wypadać, jest to bezsporny dowód, że czas najwyższy przystąpić do pielęgnacji włosów. Trzeba co rano wetrzeć trochę PETROLU PERFECTION a włosy z pewnością przestaną wypadnąć, staną się lśnące i elastyczne i będą się pięknie układać bez używania jakiegokolwiek innych środków.

PETROL PERFECTION

KINO TON
Kopernika 16, tel. 140-72

Dziś po raz ostatni! 2 NAZWISKA które gwarantują wyborną zabawę **Gary Cooper i Claudette Colbert** w kapitalnej komedii A. SAVOIRA p. t. **„Osma żona Sinobrodego”**
Reż. ERNESTA LUBICZA

Założona w roku 1891
LECZNICA DLA ZWIERZĄT
Mag. Wet. H. WARRIKOFFA
ul. KOPERNIKA 22. Tel. 172-07.
ODDZIAŁY wewnętrznego i chirurgicznego
SZCZEPNIENIA psów i koni
STRYZENIE psów i koni
KAPIELE PSÓW
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 8-1 i od 3-6 w. Członkowie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami płacą ulgowe ceny.

Farbiarnia Futer chemik H. SZEJNMAN, PIOTRKOWSKA 81 egz. od 1918 r.
Farbowanie, przyciemnianie, odtłuszczanie, czyszczenie wszelkich futer najnowszą techniką lipską i paryską, żółtym bagdadom przywraca się pierwotny kolor.
Ceny niskie.

KLEROL
PRACOWI REUMATYZMOWI I ARTRETYZMOWI



Maść i płyn do nabycia w aptekach

KURSY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
Łódzkiego Żyd. Tow. Ochrony Kobiet
Cegielniana 21, tel. 143-74
przyjmują dodatkowe zapisy na Wiecz. 3 mies. Kurs dla osób pracujących zawodowo. Popoł. 3 mies. Kurs Pań Domu.

„OLLA” PRES. 7

NIEDOŚCIGNIONE w **JAKOŚCI** i **PEWNOŚCI**

BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE!

ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM!

PATENT FRANC. NR. 790.504
PATENT AMER. NR. 1059.701

DO BUDOWY DOMU
frontowego, na ul. Piotrkowskiej od Moniuszki do Nawrot na wolnym już placu

POSZUKIWANY KAPITALISTA
lub spółnik. Oferty sub. „Dobry dochód” do Akwizycji ogłoszeń S. Fuks, Piotrkowska 87.



Uporekcyjne ZAPARCIE STOLCA
zatrza organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

stosowane przy zaparciach (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione resztki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy) reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

SZYBIE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich. Przyjmują również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

Nauka i wychowanie

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

Kupno i sprzedaż

DREZEWKA owocowe, parkowe, lipy, klony, topole, włoskie krzewy ozdobne, o bardzo ładnej barwie liści i kwiatu różnego rodzaju w wielkim wyborze polecają szkółki J. Stoiński, Łódź, Zarowie, Krakowska 24. Dojazd 15-ka.

KUPIE duży kocion Strebłowski w dobrym stanie. Wiadomość tel. 131-54 w godz. biurowych.

OKAZJONIE damskie fokowe futro aparat fotograficzny Voigtlaendera nowe sprzedam. Glnsberg, Wólczańska 21 10-12, 3-5.

OKAZJA! Nieruchomość 25 lokatorów duży plac frontowy do budowania Łódź, ulica Magistracka tania do sprzedania. Pośrednicy pożądani. Wiadomość: Handel win i wódek, Zachodnia 32.

WAGA analityczna lub półanalityczna w dobrym stanie poszukiwana. Oferty sub: „Laboratorium”.

DO SPRZEDANIA dom. Dochód brutto 14.000 złotych. Oferty „E”.

HEBRAJSKIEGO, judaistyka, konfirmacja, udziela rutynowany nauczyciel po cenach niskich. Tel. 123-70.
1.50 ZŁ. LEKCJA! Francuzka, dyplomowana Sorbonne — udziela francuskiego Konwersacja. Gramatyka. Matura. — Oferty: „Mademoiselle Solanges”.

STENOGRAFIJ polsko - niemieckiej oraz języka niemieckiego szybko i tanio łatwą metodą nauczam. Piotrkowska 55, m. 16, tel. 211-40

8 ZŁOTYCH miesięcznie, wyuczam gruntownie buchalterii, stenografii, korespondencji i pisania na maszynie. Za prowadzam księgi i bilanse. Kilińskiego 50, popr. ofic. I p.

ANGIELSKIEGO udziela dyplomowana nauczycielka, ul. Cegielniana 13, m. 17 prawa oficyna 10-1, 7-10.

PRZEDSZKOLE Anny Gajst, Cegielnia na 42 dom Olgi Wulke.

NAUCZYCIELKA gimnazjum udziela lekcji. Specjalność: łacina — matura. Zgłoszenia sub „Eksterniści”.

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego udziela rutynowana nauczycielka załatwia również korespondencje. Ceny przystępne. Moszkowicz, Piotrkowska 79, m. 54.

STUDENT matematyki, fizyki przygotowuje do egzaminów w zakresie gimnazjum, liceum. Specjalność: matematyka, fizyka, niemiecki. Ceny przystępne. Tel. 127-02, 2-5-1a

STENOGRAFIJ polsko - niemieckiej, francuskiego, angielskiego, niemieckiego udzielam tanio, gruntownie. Plac Wolności 9, m. 30 od pół do 3-jej pół 7-9ej.

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego udziela rutynowany pedagog Warunki przystępne. Piotrkowska 199, m. 12 oficyna II w. parter.

BUCHALTERIA i nauka pisania na maszynie. Kurs całkowity. Opłata przystępna. Informacje: Cegielniana 25 w biurze.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuję 11-1, 4-8, Piotrkowska 24, m. 7.

NADZWYCZAJNA okazja. Na białej harmonii wyuczam w sześciu miesiącach. Instrument do dyspozycji. Niezależnym tutej. Kilińskiego 79, m. 26, tel. 100-79.

UZUPEŁNIJ braki w Twoim wykształceniu! Dorosłych, młodzież zainteresowaną nauce szybko i gruntownie dokształca rutynowany nauczyciel polski, matematyka, nauki ogólnokształcące. Przygotowuje do egzaminów, Aleja Kościuszkii 13, front, I p. m. 3.

DR. MED.
Jerzy Sudyka
AKUSZER-GINEKOLOG
Legionów 11
Tel. 115-27.
przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 w.

DR. MED.
Jerzy Suffczyński
CHIRURG I UROLOG
Narutowicza 49 tel. 259-92
przyjm. od 5-7 po poł.

Helena Sapirońska
Dyplom Berlińskiego Konserwatorium
wznawia **gry fortepianowej**
lekcje
PRZEJAZD 19, m. 7, Tel. 126-86
(12-1, 3-5).

PRZYCHODNIA dla chorych **WENERYCZNIE**
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 rano do 9 wiecz. Specjalny gabinet kosmetyczny. PORADA 3 ZŁ.

Ceny znacznie niższe
Lecznica Zębów i Jamy Ustnej
LEK. - DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 178-06.
Egz. od r. 1900.

Ciepło w mieszkaniu!
Uszczelniam okna i drzwi, które chronią od zimna, wiatru i kurzu. Trwałość kilkuletnia.
F. Pinczewski
tel. 182-81.

Farbiarski majster
na wełne, półwełne, sztuczny jedwab i bawełne z długoletnią i dobrą praktyką **POSZUKUJE** odpowiedniej pracy.
Oferty sub „M. N.”. 15-2

LEK.-DENT.
Helena Halpern
przeprowadziła się na ul. Piotrkowską 83
tel. 279-29
Przyjmuje 10-2 i 4-7.

Dr. HELLER
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCJOWYCH.
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8-11 i od 4-8 w niedziele i święta 10-1.

Majatek rolny
położony w gminie Dobra (przy Pabianicach) z kim. od głównej drogi Pabianice — Łask, składające się z 61 morgi ziemia orna, łąki i las) i pięć pałacyk mieszka. z żywym i martwym inwentarzem natychmiast tania **DO SPRZEDANIA**. — Blizsze informacje u właściciela w Pabianicach, ul. Piaskowa przy Maślanej Nr. 11. 30-2

„Czystość”
przyjmuje cyklnowanie, drutowanie, trutowanie oraz sprzątanie biur i pokoi. Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.



Nie rozszerza
PORÓW
idealnie miłki, zatamizowany,
bez metalicznych domieszek,
nieškodliwy dla skóry sporządzonej
z cebulek lilii białej,
upiększający

nuder
ABARID

Bank Dyskontowy Warszawski

S. A.

Oddział w Łodzi
Piotrkowska 57

załatwia wszelkie operacje bankowe na

Śląsk Zaolzański,

szczególnie na Cieszyn - Zachodni, Jabłonków, Trzyniec, Karwinę, Frysztat, Orłowę, Bogumin, Dąbrowe, Błędowice i zawiadania, że jego afiliacja, Śląski Zakład Kredytowy S. A.

otworzył Oddział w Cieszynie-Zachodnim

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Centralna lecznica zębów

I CHIRURGI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY

ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83

Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10-1. RENTGEN.
Stomatolog przyjmuje od 9-11.

LEK.-DENT. ŻADZIEWICZ.

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce z najlepszego materiału krajowego i zagran. poleca Pracownia Obuwia Wykwintnego

ST KIELEK

SIENKIEWICZA 49 Ceny przystępne

Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości Sp. Akc. Oddział w Łodzi (LOMBARD)

zawiadania, że w dniu 23 listopada 1938 roku i dni następnych od godziny 10-ej rano odbywać się będzie licytacja przy ul. Zachodniej Nr. 31 w Łodzi zastawów, nieprolongowanych we właściwym terminie. Numery zastawów, podlegających licytacji, ogłoszone będą w „Kurierze Łódzkim” w dniu 13 listopada 1938 roku w numerze 316 i wywieszane w biurze.

Zastawy niesprzedane na licytacji w pierwszym terminie, sprzedawane będą w drugim terminie, począwszy od dnia 25 listopada 1938 roku.

Zastawcy, którzy nie opłacą procentów przed dniem 9 listopada 1938 roku ponoszą koszty ogłoszenia i Państwowego Urzędu Probiecznego za cechowanie, ryzując ponadto uszkodzenie lub polamanie przedmiotów.

Do akt Nr. XV. Km. 2167/38/XV **OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru XV-go Zygmunt Dzieran, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy kpt pilota Żwirki nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 listopada 1938 r. od godz. 14 w Łodzi, przy ul. Nowe-Sady Nr. 77 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kopolaka (pieca) do topienia żelaza, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.450, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 października 1938 r. Komornik (-) Z. DZIERAN.

Do akt Nr. Km. 2261/38 **OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14. zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1938 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Wólcząskiej 139 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 300 kg. mydła monopolowego dla fabryk włókienniczych, oszacowanych na łączną sumę zł. 670, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 października 1938 r. Komornik (-) W. Trzebiatowski.

Sprawa f. Malto Fabr. Przetw. Słodowych” p-ko f. „Przemysł Chemiczny Pilić”.

Dr. MED.
WŁ. ŻADZIEWICZ
STOMATOLOG
Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej.
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26.
Przyjmuje od 3-7
RENTGEN.

DR. MED.
P. KOTOK
SPEC. CHOR. WEWNĘTRZNYCH
Żeromskiego 44,
tel. 114-25.
Przyjmuje od 5-7.

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ I FIZYKALNEJ TERAPII
„MIMAR“
Sienkiewicza 37 tel. 12200
przy instytucie: Szkoła Masażu leczniczego i kosmetyki

Do akt Nr. Km. 2197/38 **OBWIESZCZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14. zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1938 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Żwirki Nr. 11/13 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: salfaktor mechaniczny i „G. Josephy S. Erben”, oszacowanych na łączną sumę zł. 8.000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 października 1938 r. Komornik (-) W. Trzebiatowski.

Do akt Nr. Km. 2201/38 **OBWIESZCZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14. zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1938 r. o godz. 14 w Łodzi przy ul. Radwańskiej Nr. 4-a odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.560, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 października 1938 r. Komornik (-) W. Trzebiatowski.

WIELKA FABRYKA

na Śląsku Zaolzańskim dla przeróbki stali i drzewa POSZUKUJE zdolnego i poważnego **PRZEDSTAWICIELA**

z kaucją, na okręg Łódzi. W rachubę wchodzi sprzedaż mebli z drzewa lub stali dla biur, urzędów (także odsprzedawcom), następnie sprzedaż szeregu artykułów znajdujących zastosowanie w budownictwie, przemyśle i górnictwie, jak również rowerów itd.

Udziałem zastępstwa nastąpić może także oddzielnie dla poszczególnych grup artykułów.

Wyczerpujące oferty z podaniem referencji pod szyfrą WK 488 do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11.

Kursy Gospodarstwa Domowego

ŁÓDZKIEGO ŻYD. TOW. OCHRONY KOBIET Cegielniana 21, tel. 143-74

przyjmują dodatkowe zapisy na:

ROZNY KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO

PRACOWNIA SUKIEN

„Maison Irena“

została przeniesiona na ul. Al. Kościuszki 24

telefon 236-41.

I poleca najnowsze modele pierwszorzędných domów paryskich

Księgarnia Polska w Paryżu

123. Boul. Saint Germain

podejmuje się dostarczania książek i czasopism w języku francuskim - licząc po cenach ściśle katalogowych.

Wszelkie wpłaty można uskuteczniać na nasz rachunek w P. K. O. Nr. 195.041 w Warszawie.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Posady

KAWALER, lat 26, wyznania mojż., z bardzo porządnej rodziny, średniego wykształcenia, znajdując się w bardzo ciężkich warunkach, prosi o zaoferowanie jakiegokolwiek pracy. Pierwszorzędne referencje na żądanie. Oferty pod „Z. Ch.”

ZALATWIAM korespondencję polską i niemiecką. Wyuczam i prowadzę buchalterię. Także na godziny. Tel. Nr. 140-32.

POTRZEBNY chłopiec do nauki szewstwa. Andrzejka 27-a.

OSOBA znająca zastrzyki potrzebna prywatnie 6 po poł. 10 rano. Oferty „Miesiecznik”

DLUGOLETNI majster i-my Paw na maszynach dziewiarskich Challenger interloch elastyk i maszyny do szycia różnych systemów po powrocie z zagranicy poszukuje odpowiedniej pracy adres w Administracji Republiki.

BUCHALTER - bilansista zaprowadza i prowadzi księgi. Bilanse. Tanie. Gwarancje za uznanie wyników podatkowo - księgowych, telefon 242-62 do godz. 3-ej prosi buchaltera.

POSZUKIWANI energiczni akwizytorzy (ki) do domokrajnej sprzedaży patentowanej nowości masowego użytku. Zgłoszenia: Anstadta 3, m. 12 w godz. 18-21.

POSZUKUJE posady do towarzystwa ewent. do osoby chorej. Referencje pierwszorzędne. Oferty do Republiki sub: „Cela”

LEKARKA-dentystka dyplom polski wieloletnia praktyka poszukuje posady sub: „Extraktorka”

POTRZEBNI akwizytorzy do sprzedaży plandek firmowych. Oferty do Administracji sub „K. B.”

ZDOLNA kucharka gospodini poszukuje posady od zaraz. Znam kuchnie chrześcijańska i izraelska. Adres: Przejazd 23, m. 46.

ZDOLNY młodzieniec z wieloletnią praktyką poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej, wymagania skromne. Oferty sub: „Skromny”

PANNA z lepszego domu uciekinierka z Berlina, lat 17 izr. wychowawczym niemowląt przyjmie posadę w tym zakresie w lepszym domu. sub: „Berlin”

FABRYKA sukna Józef Frankel i Synowie. Bielsko, poszukuje zdolnych agentów na m. Łódź z okolic. Zgłoszenia: Łódź, Żeromskiego 23, m. 12 od godz. 8-9 wiecz.

MASZYNISTKA - buchalterka z dwuletnią praktyką poszukuje pracy. Wynagrodzenie skromne. Oferty sub „H. G.”

INTELEKTUALNA panna poszukuje konduktora do dziecka od 4 lat. Oferty Republika sub „F. H.”

POSZUKUJEMY energicznej inkasentki. Oferty sub „Prowizja”

POSZUKUJEMY energicznych agentów-tek do sprzedaży manufaktury. Oferty sub „Prowizja”

6.000 ZŁ. kaucji złożyć za otrzymanie jakiegokolwiek posady. Oferty sub: „Biuralista”

TECHNIK dentystyczny, wykwalifikowany przyjmie posadę od zaraz na bardzo dogodnych warunkach sub „Technik”

POTRZEBNA uczenica do magazynu obuwia. Zgłoś się „Luxobuw”, Piotrkowska 115.

BUCHALTER z dwuletnią praktyką aplikanta adwokackiego poszukuje odpowiedniej pracy, skromne warunki. Oferty sub „Sumienny”

AGENT reprezentacyjny osiągnie duży zarobek przez sprzedaż artykułu technicznego, Piotrkowska 101/51, partier lewo.

CHEMIK (analityk) zdolny, młody poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub: „Chemik 33”

POTRZEBNA starsza panna samodzielnie oraz podrecona do pracowni sukien Piotrkowska 101, m. 32.

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Gramatyka, literatura, konwersacja, matura, korespondencja handlowa. Zgłoszenia od 3 do 4 po poł. i od 8-9 wiecz. Piotrkowska 53, m. 20, I of. II p.

BERLITZ 14 rok szkolny

uznane przez państwo **KURSY JEZYKÓW OBCYCH** pojedynczo i w małych grupach i 1 roczne

KURSY HANDLOWE.

obejmujące: księgowość, arytmetykę handlową, korespondencję, prawo handlowe, socjalne, podatki, stenografię, pisanie na maszynie i angielski język. Kurs wyższej księgowości: rewizja ksiąg handlowych etc.

3 Zapisy 12-1.30 i 5-8 3

ANDRZEJA

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO - gruntownie udzielam Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2-3.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4-8 po poł.



Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena niższa 30 groszy.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zeknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika - niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki”

PLAC wraz z szopami od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 43, tel. 260-61.

ADMINISTRATOR z referencjami przyjmie domy w administrację i daje zaliczki na komorne. Oferty sub: „Energiczny”

GARAŻE do wynajęcia, cena bardzo przystępna, Wawelska Nr. 45.

PRZYJMUJE do roboty swej na drutach. Poludniowa 28, m. 34.

MŁODY energiczny posiada 5000 złotych, poszukuje przedstawicielstwa lub posady inkasenta na Warszawie. Oferty „5000” Republika.

OSTRZEGAM przed przyjmowaniem wekśli z moim podpisem, gdyż za wekśle te nie odpowiadam. Paulina Fic. Poludniowa 24.

LEKARZ - dentystka poszukuje współpracy ew. innej propozycji. Oferty „Dyplom polski”

PODRÓŻUJACEMU branży papierniczej odda zastępstwo wojewódzkie prowizyjnie. Kraków. Skrytka poczt. 640.

PANA kulturalnego, lat 30-40 pragnie poznać młoda pani celem wspólnej nauki języka angielskiego. Łask oferty sub: „Zaawansowana”

SPÓLNIKA z kapitałem od 30-50 tys. złotych celem założenia fabrykacji materiałów włókienniczych, poszukuje, pod „Włókno”

ZASTĘPSTWO poważne przyjmie. Posiadam lokal handl. w najlepszym punkcie z gwarancją „Gwarancja”

WSZELKIE druki przesyłamy pocztą ze zniżką od 25-50 proc. Tygodnik Ogłoszeń, Przejazd 14.

ARTYSTYCZNA pracownia haftów maszynowych „Modes”, Łódź, Zamenhofska 6, telefon 217-99.

DYSKRETNE trafne kojarzenie małżeństw w sferach inteligencji uskutecznia szybko. Informator, Piotrkowska 121, tel. 257-04.

MŁODA inteligentna swatka izraelska przyjmie od 5 do 9 wieczór w święta i niedziele cały dzień. Dyskretna zapewniona. Kamienna 22, poprzecz na oficyna m. 17.

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

ZŁ. 125 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią i wygodami.

ZŁ. 180 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią.

3, 4, 5-6 mieszkań, pokoje umeblowane (garsoniery) od zł. 20 „ZENI“ ul. Piotrkowska 82, tel. 260-25.

BIURO „POLRUCH“, Piotrkowska 83, telef. 141-02, poleca mieszkania, lokale, domy, place, pokoje umeblowane garsoniery.

POKÓJ umeblowany z używalnością łazienki, telefonu i niekrepującym wejściem na I piętrze odnajmuje panu, ul. Piotrkowska 107-12, tel. 123-00. Wiad. w Administracji domu.

DO WYNAJECIA od zaraz Andrzeja 7 3 i 5 pokoi z wygodami, Piotrkowska 111 — lokal handlowy 1 p. w podwórzu 15x24 m. Wiadomość na miejscu lub tel. 102-56.

3 POKOJE z kuchnią, słoneczne z wszelkimi wygodami, front I p. do wynajęcia, Sterlinga Nr. 22. Wiadomość u dozorczy.

DO WYNAJECIA 4-pokojowe mieszkanie frontowe, słoneczne z wszelkimi wygodami, Zawadzka 16-a u gospodarza domu.

2-POKOJOWE frontowe, mieszkanie z wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem, Magistracka 28 do wynajęcia od zaraz. Wiadomość na miejscu.

WDOWIEC na stanowisku z 4-letnią córeczką poszukuje 2-ch pokoi z całkowitym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Oferty „W. N.“ do Akwizycji Ogłoszeń, S. Fuksa, Piotrkowska 87.

DO WYNAJECIA

PIWNICA wybetonowana, sklepiona sucha, winda, 560 mtr², wysoka 4 m. Kilińskiego 73, tel. 223-77.

POSZUKUJE małego eleganckiego pokoju w czystym domu z korytarza frontowego. Zgłoszenia sub: „Urzednik“ 6 POKOI z kuchnią front I, Piotrkowska 89, nadające się na lokal handlowy biuro, mieszkanie do wynajęcia.

POSZUKIWANY pokój umeblowany z oddzielnym wejściem na garsoniere. Oferty sub: „Niekrepujący“.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem i wszelkimi wygodami, Narutowicza 41, m. 17 od 12-4-ej.

ODNAJME duży umeblowany frontowy pokój z balkonem niekrepujący, słoneczny, łazienka. Plac Dąbrowskiego 1, m. 29.

4 LUB 5 POKOI z kuchnią i wszelkimi wygodami w ładnym i spokojnym domu, słoneczne, ciepłe, II-e piętro, boiler do wynajęcia Andrzeja 31, telefon 123-22.

DLA PANIENKI lub młodzieńca miejsce wygodne do spania Lipowa 31, 17, 43 (poprz. wejście III p.).

POKÓJ pojedynczej osobie z utrzymaniem w czystym kulturalnym domu, odnajmuje, Andrzeja 35, m. 8.

OD ZARAZ w nowym domu mieszkanie 4-pokojowe ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, P. O. W. Nr. 8, tel. 161-66.

POKÓJ słoneczny z wszelkimi wygodami ewent. z utrzymaniem do wynajęcia, Piotrkowska 79/9, tel. 232-59.

MIESZKANIA 1-2-3-4-5 i 6-pokojowe umeblowane, garsoniery, lokale handlowe poleca KOSMOS, Piotrkowska 111, tel. 147-46.

DUŻY, frontowy pokój z balkonem dla samotnej osoby od zaraz do wynajęcia, Zawadzka 14, m. 5.

DO WYNAJECIA kuchnia na skład lub pracownię. Wiadomość Gdańska 77-a parter „Przedsiębiorca“, od g. 10-1 pp.

POKÓJ sypialny umeblowany z łazienką dla małżeństwa lub 2-ch panów — do wynajęcia, Żeromskiego 39, m. 9-a

POKÓJ słoneczny lub dwa do oddania z meblami lub bez, Południowa 2, m. 21.

POSZUKIWANA elegancka garsoniera od grudnia. Oferty sub „Grudzień“.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia, Al. Kościuszki 32, m. 9.

LOKAL bankowy, Piotrkowska nr. 43, front, I piętro oraz 3, 4 i 6-pokojowe mieszkania na II piętrze do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy lub tel. 148-22.

LADNY pokój umeblowany do wynajęcia dla pana, Żeromskiego 15, m. 6.

POKÓJ wyremontowany z meblami bez do wynajęcia. Może być z utrzymaniem, 6-go Sierpnia 30, m. 12 od 12-6-ej.

POSZUKIWANE pokój z kuchnią lub dwa nie duże pokoje ewent. umeblowane. Oferty „Samotny“ administracja.

DUŻY pokój z wygodami z meblami lub bez do wynajęcia Sienkiewicza 67 m. 7, tel. 105-67.

POKÓJ umeblowany (lub bez) z wygodami natychmiast do oddania, Narutowicza 58, m. 16 2-6.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia wprost od gospodarza, już wolne, ul. Kilińskiego 151. Wiadomość u dozorczy.

POKÓJ umeblowany, wygody, centralne ogrzewanie dla pana, Gdańska 56, m. 8, tel. 272-58.

DO WYNAJECIA lokale fabryczne. Sprzedam place, Kałna 5, tel. 255-03.

POKÓJ w śródmieściu (przy ul. Piotrkowskiej) z wygodami (łazienka, telefon) do oddania ew. z obiadem. Dzwonić 236-86.

DO WYNAJECIA pokój umeblowany z niekrepującym wejściem. Wiadomość Lwówczew, Piotrkowska 120.

POKÓJ świeżo wyremontowany, wejście niekrepujące odnajmuje panu, Narutowicza 30, I piętro, lewa oficyna.

POKÓJ ciepły, niekrepujący, z wygodami dla 1-2 panów z utrzymaniem. Piotrkowska 101, m. 10, front.

CENTRUM pokój dwuokienny frontowy z urządzeniem na interes, biuro od najmie Piotrkowska 34 front II p, m. 17

OD 1/XII. do wynajęcia dwa duże pokoje, kuchnia, wszelkie wygody w czystym domu, parter, Senatorska 44 zaraz obok Kilińskiego.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami, telefon, łazienka, I piętro ewentualnie z całodziennym utrzymaniem dzwonić 259-65.

POKÓJ umeblowany dla dwóch lub jednego pana od zaraz, Piotrkowska 82, m. 30.

DO SPANIA przy rodzinie z wszelkimi wygodami dla jednego lub dwóch panów. Wiadomość: Przejazd 12, m. 16

PANI poszukuje pokoiku nieumeblowanego przy izraelskiej rodzinie ewentualnie spólnego. Oferty „Tania“.

TANIO oddam lokal na interes lub dwum panom na spanie, Piotrkowska 69, m. 18.

LADNIE umeblowany pokój z niekrepującym wejściem dla pana do wynajęcia, Śródmiejska 39/43.

POKÓJ z „erkerem“ umeblowany, wygody, telefon do wynajęcia, Zwirki 8, m. 4.

POKÓJ umeblowany na 2 osoby, używalność łazienki i telefonu odnajmę od zaraz. Dzwonić 207-01.

ODDAM 2 lub 3 pokoje umeblowane z telefonem (wejście z klatki schodowej) na biuro, kancelarię lub gabinet. Wiadomość: Al. Kościuszki 17/10.

ELEGANCKO umeblowany gabinet, hall, wszelkimi wygodami do wynajęcia zaraz. Wiadomość: 11-go Listopada 22 u gospodarza.

WYNAJME pokój z wszelkimi wygodami z niekrepującym wejściem inteligentnemu panu, Aleja 1-go Maja 41, m. 14.

DO WYNAJECIA balkonowy umeblowany słoneczny pokój z oddzielnym wejściem. Narutowicza 21, lewa oficyna m. 28.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia, Narutowicza 21, prawa ofic. II.

„RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA MUZYKI (moskiewskie konserwatorium) UDZIELA

lekcyj gry fortepianowej

oraz francuskiego po dłuższym pobycie w Paryżu.

G. HURWICZ-SZYLLEROWA

Aleja 1-go Maja 9 m. 6.

POKÓJ umeblowany frontowy dla pojedynczej osoby do wynajęcia od zaraz, Śródmiejska 12, m. 7.

UMEBLOWANY pokój słoneczny w nowym domu dla pana Piłsudskiego 36, m. 15.

WYGODNE miejsce do spania dla 2-ch panów cena b. przystępna. Wiadomość: Al. 1-go Maja 59, m. 3.

DO WYNAJECIA lokal z pianinem na godzinę popołudniową. Tel. 275-58 od 3-5 pp.

DO WYNAJECIA różne lokale biurowe i handlowe przy ul. Zachodniej 68.

MIEJSCE do spania w oddzielnym pokoju dla samotnego pana. Wygody, Wiadomość: Sienkiewicza 13, m. 15.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: ul. Zwirki 3, m. 12.

POKÓJ z komfortem do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Piotrkowska 145/38.

POKÓJ słoneczny z wszelkimi wygodami do wynajęcia, Piotrkowska 80, m. 10.

DO WYNAJECIA 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami z centralnym ogrzewaniem i sklep osobno P. O. W. 5 tel. 211-33.

Kupno i sprzedaż

GOLFY czyste welniane w różnych kolorach. Ceny przystępne. SALON PONCZOCH, Piotrkowska 90.

KOSTIUMY dziane z materiałów, jersy, duży wybór. SALON PONCZOCH Piotrkowska 90.

SUKNIE dziane, z materiałów „Jersy“ najnowsze modele. Wykonanie p. miary SALON PONCZOCH, — Piotrkowska 90.

PONCZOCHY pierwszorzędnych firm apaszk, szalki. Ceny przystępne. SALON PONCZOCH, Piotrkowska 90.

OKAZYJNA BIŻUTERIA poleca „KAMEA“, Piotrkowska 73, tel. 185-22.

KUPIJE BRYLANTY oraz biżuterię. „KAMEA“, Piotrkowska 73, tel. 185-22

RESZTKI nowości sezonowe w wielkim wyborze na palta, kostiomy, ubrania i suknie. Piotrkowska 79 (dom przejściowy) Al. Kościuszki 22.

PONCZOCHY, BIELIZNA elastyczna. Największy wybór, również z małymi skazkami. Sprzedaż ostateczna, ceny fabryczne. Śródmiejska 21, lewa oficyna.

POWÓZ jest do sprzedania ul. Zgierska 70. Wiadomość u dozorczy od 9-3-ej.

FUTRA, palta lapkowe, karakulowe, fokowe oraz meskie na najdogodniejszych warunkach poleca: H. Luft, ul. 11 Listopada 7, tel. 259-27. Urzędnikom rabat.

„ZNICZ“ — piece przenośne szamotowe zapewniają ciepłą zimę. „Znicz“, Wodna 12/14, tel. 105-22.

SAMOCHÓD ciężarowy Chevrolet na chodzie z zamkniętą karoserią, nadający się na furgon zaraz do sprzedania. Informacje tel. 204-22.



KOBIECZA
DBAJĄCA
o zachowanie trwałej świeżości
PAMIĘTA, ŻE
FEMINAL SŁUŻY
do codziennej osobistej higieny
DO NABYCIA W APTEKACH

MASZYNY do szycia używane, czółenkowe, pierścienowe kupię. Warszawa Mechaniczny, Gdańska 4.

NAJNOWSZE maszyny swetrowe i półcosznicze dostarczamy. Niskie ceny. Dogodne warunki. Perla i Pomorski, Piotrkowska 85.

RESZTKI na palta, suknie, bluzki, spodnice, ubrania męskie b. tanio, Kilińskiego 36, oficyna II w. I p.

DO SPREDANIA okazjonalnie kociol do centralnego ogrzewania, Dzwonić tel. 239-23.

OKAZYJNIE do sprzedania nowy tapczan i kanapa bardzo tanio u tapicera Wólczowska 52.

MOTOCYKL „Sokol“ z przyczepką tanio do sprzedania. Wiadomość u portiera, Piotrkowska 260.

MALA Tatra czterosobowa, cztery-cylindrowa w dobrym stanie, tanio do sprzedania, Śródmiejska 104.

KUPIE motor elektryczny od 5 koni wżwż używany w dobrym stanie. Marchewski, Sienkiewicza 32.

SAMOCHÓD Ford 1937 małowitrazowy, cabriolimuzyna stan pierwszorzędny, sprzedam, Kilińskiego 86, dozwoca.

OKAZYJNIE sprzedam gater tanio i biurko debowe, obejrzyć można stolarnia Bazarna 6.

BIURKO orzechowe, nowoczesne, prawie nowe, okazjonalnie sprzedam. Pomorska 41-a, m. 48.

Z POWODU likwidacji do sprzedania stolowy — salonik — kasa ogniotrwała, lampy, telefon. Tel. 246-37.

KUPIE używany mały kociol parowy. Oferty sub: „W. S.“

PLACE budowlane i składowe do sprzedania przy Brzezińskiej, ul. Przemysłowa nr. 11, tel. 118-53.

PALTO karakulowe z kawalków w dobrym stanie tanio, Piotrkowska 294, m. 10.

OKAZJA: Nieruchomość po gruntownym remoncie z ogrodem do sprzedania. Dochód przeszło 4.000 zł. Wiadomość: telefon 142-04 do godz. 9 rano.

POSZUKUJE się sklepu winno-kolonialnego w dobrym punkcie w śródmieściu Oferty sub „Interes“ do Administracji „Republiki“.

REFLEKTUJE na kupno fabryki do wyrobu lemoniady. Oferty skierować pod „Reflektant“ do adm. Republiki.

URZADZENIE sklepowe sprzedam, lokal odstąpię, komorne bardzo niskie. Wiad. Piotrkowska 190, m. 10.

SPREDAM połowę dużego domu pięknie wyremontowanego, dzielnica Stare Miasto, cena przystępna, powód wyjazd. Oferty „Republika“ „M. R.“

WALCE do landrynek i mali do sprzedania, Żeromskiego 60, m. 11.

TAPCZANY różne poleca wytwórnia tapicerska, Piotrkowska 123, lewa oficyna parter. Warunki dogodne.

KUPIE dywan używany w dobrym stanie ręczny. Oferty sub „Dywan“.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. działy: 133-23; działy gospodarcze: 211-66; działy sportowe: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“

Wydanie 4 — za odrozdzenie do domu
Wydanie 5 — za przesyłka pocztowa
Wydanie 6 — za przesyłka pocztowa
Wydanie 7 — za przesyłka pocztowa
Wydanie 8 — za przesyłka pocztowa
Wydanie 9 — za przesyłka pocztowa
Wydanie 10 — za przesyłka pocztowa

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalty po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokatkie ryczałtem zł. 25. — Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.